Trwające od piątku do niedzieli wybory do rosyjskiej Dumy miały być wyrazem poparcia dla wojny A8

Problemy z dostawami ropy z Bliskiego Wschodu zmuszają Polskę do wzmożonego szukania alternatyw A2, A7

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

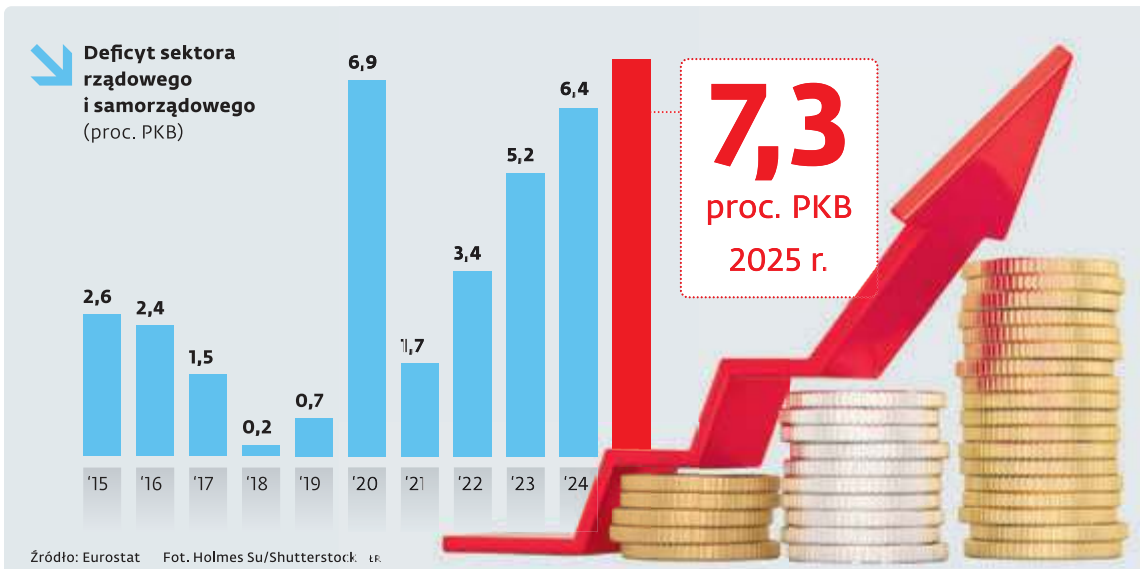
PONIEDZIAŁEK
21 WRZEŚNIA 2026
NR 183 (6852) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl

SKANUJ KOD I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Sfera budżetowa – wsparcie dla specjalistów w serwisie DGP.pl DGP



Źródło: Eurostat Fot. Holmes Su/Shutterstock

Wysoki deficyt obniżył nam rating

FINANSE PUBLICZNE W tym i w przyszłym roku deficyt finansów publicznych będzie wynosił ok. 7 proc. PKB. Przełoży się to na dalszy wzrost długu publicznego w relacji do PKB – przewiduje agencja ratingowa Moody's. I w piątek obniżyła ocenę wiarygodności kredytowej Polski. Dotychczas agencja oceniała Polskę minimalnie lepiej niż dwie inne główne firmy wydające ratingi. Dla opozycji cięcie to argument, że rząd prowadzi złą politykę. „Traktujemy tę decyzję poważnie, ale spokojnie" – skomentował minister finansów Andrzej Domański. ©℗ A5

Komentarz **A2;** Opinia Jacka Tomkiewicza z Rady Fiskalnej **A6**

Wojskowe ambicje Unii Europejskiej

BEZPIECZEŃSTWO

Unia Europejska chce mieć więcej do powiedzenia w dziedzinie obronności. Plan przebudowy architektury bezpieczeństwa przedstawiła podczas wygłaszania orędzia o stanie UE szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. – Pilnie potrzebujemy konsensusu co do sposobu reagowania na pewne incydenty. Te, które nie są agresją zbrojną, ale wyraźnie zagrażają naszemu bezpieczeństwu narodowemu – mówiła von der Leyen. Temu miałby służyć nowy unijny mechanizm, wzorowany na art. 4 Traktatu północnoatlantyckiego, który każdemu państwu pozwala zwołać konsultacje, gdy uzna ono, że jego bezpieczeństwo jest zagrożone. Takim forum miałaby się stać nowa Europejska Rada Bezpieczeństwa.

Pojawiają się jednak wątpliwości co do sposobu działania tego organu, do którego KE chciałaby zaprosić państwa spoza Unii, w tym Ukrainę: czy do podjęcia decyzji o charakterze obronnym potrzebna byłaby zgoda wszystkich członków ERB, czy wystarczyłaby zwykła większość, i czy istnienie rady byłoby zgodne z traktatami? – Ta propozycja sprawia wrażenie, jakby Unia Europejska bocznymi drzwiami próbowała wejść w kwestie wojskowe – uważa dr Janusz Sibora, badacz dziejów dyplomacji. ©℗ A3

Dożynki z mandatami od fiskusa

KONTROLE

Nie pierwszy raz kontrolerzy skarbówki zawitali na dożynki. Wystawione mandaty wywołały **oburzenie części posłów i samorządowców**

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Szczególne poirytowanie wywołało ukaranie kobiet z koła gospodyń wiejskich. Wójt gminy Racławice, z której pochodzą gospodynie, zapowiedział, że sam opłaci mandaty. Dodał, że ukarane kobiety boją się teraz wziąć udział w kolejnych imprezach plenerowych. Mandaty zostały wystawione podczas małopolskich dożynek za to, co zwykle – sprzedaż poza kasą fiskalną.

Niektórzy określają zachowanie małopolskich kontrolerów jako bezprecedensowe. To zamach na kulturę regionalną – grzmią. Pytają, czy dla relatywnie niewielkiej kwoty z mandatów opłaca się skarbówce uderzać w tradycyjne imprezy regionalne.

Tegoroczna kontrola dożynkowa nie była jednak precedensem. W 2025 r. identyczne oburzenie wywołały nabycia sprawdzające przeprowadzone przez skarbówkę podczas dożynek w gminie Trzebielino w powiecie bytowskim. Nabycie sprawdzające to – przypomnijmy – rodzaj legalnej prowokacji, która pozwala fiskusowi na sprawdzenie incognito, czy sprzedawca zaewidencjonował transakcję w kasie fiskalnej i czy wydał kupującemu paragon.

Podczas wspomnianych dożynek skarbówka przyłapała jedną ze sprzedawczyń na niewydaniu paragonu. Kobieta dostała mandat w wysokości 1000 zł. Jak poinformowało potem Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na interpelację poselską, w trakcie nabycia sprawdzającego ustalono, że podatniczka miała wyłączoną kasę fiskalną, a klienci płacili gotówką i bezgotówkowymi bonami.

Co na to resort

Posłowie od dawna interweniują w Ministerstwie Finansów w sprawie mandatów nakładanych na dożynkach i innych imprezach plenerowych. Za każdym razem resort odpowiada tak samo: nie ma odrębnych zwolnień dla sprzedaży w plenerze, ją też trzeba rejestrować w kasie fiskalnej. Zwolnienie jest przewidziane tylko dla małych podmiotów o obrotach do 20 tys. zł rocznie, a i to nie zawsze, bo kto sprzedaje na dożynkach piwo, wyroby tytoniowe czy świadczy usługę gastronomiczną, musi mieć kasę fiskalną już od pierwszej złotówki.

Dlaczego fiskus upodobał sobie imprezy plenerowe? Bo na podstawie analizy ryzyka ma powody przypuszczać, że tam właśnie ujawni przypadki naruszeń przepisów o kasach.

Piwo poza kasą?

Jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu jeden z posłów zasugerował, aby ochotnicze straże pożarne mogły sprzedawać na lokalnych festynach posiłki i napoje, w tym piwo, poza kasą fiskalną. Zaapelował, aby uwzględnić specyfikę imprez lokalnych i to, że dochody ze sprzedaży piwa na festynie są przeznaczane na cele statutowe OSP. Niczego jednak w ministerstwie nie wskórał.

MF przypomina natomiast o innych podatkowych preferencjach, np. zwolnieniu z podatku dochodowego dla rolników, którzy sprzedają produkty roślinne i zwierzęce z własnej uprawy, hodowli lub chowu. Od przychodów powyżej kwoty 100 tys. zł rocznie rolnik płaci niski, bo zaledwie 2-proc. ryczałt. ©℗ B2

9 772080 674013 39

eprasa.pl b74df12e99

Ktoś zapłaci. Byle się nie zorientował



Anita Dmitruczuk
redaktorka w dziale ekonomia i społeczeństwo

Orlen zakontraktował nowe dostawy ropy po tym, jak koncern Aramco, który miał ją dostarczyć do kraju pod koniec września, poinformował o anulowaniu części dostaw. Powód oczywisty: wojna na Bliskim Wschodzie i zniszczenia arabskiej infrastruktury przesyłowej. Ponieważ transakcje spotowe są co do zasady droższe, presja na podwyżki cen na stacjach benzynowych jest większa. Ministrowie energii i minister aktywów państwowych zgodnie uznali sytuację za „superpoważną", a kryzys za wyjątkowy. Tyle że jeśli spojrzymy wstecz, wiele kryzysów paliwowych było właśnie takich: superpoważnych i wyjątkowych. Następne też takie będą.

Po ataku Rosji na Ukrainę „dywersyfikacja energetyczna" była odmieniana przez wszystkie przypadki. Na szybko chodziło o to, żeby uniezależnić się od rosyjskich węglowodorów, na dłuższą metę o to, żeby nie polegać tylko na paliwach kopalnych. Zwrot w kierunku OZE zyskał przy tym sens nie tylko klimatyczny, lecz także geostrategiczny. Ale choć rynek paliw ma oczywiste wąskie gardła i jest wybitnie podatny na wstrząsy polityczne, to przecież także nasze uzależnienie od chińskich komponentów do budowy mocy w OZE wiele mówi o globalnych i gospodarczych zależnościach, w których się dziś poruszamy. W każdym ze scenariuszy priorytetem miała być jednak strona popytowa energetycznego równania. Jeśli już coś zmieniać, to w kierunku większej efektywności. Dla strategicznych planów jest w tym jakiś sens, dla codziennej polityki to już jednak czyste złoto.

Rzeczą, która bardzo rzucała się w oczy po wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie, była różnica reakcji między Europą a Azją. Tu dopłaty i mrożenie cen paliw, tam ograniczenia w zużyciu energii i nawykach codziennego transportu. I tu, i tam ktoś za droższą ropę przecież zapłaci, ale przynajmniej u nas cała gra toczy się o to, żeby się nie zorientował. Chwilę po tym, jak minister aktywów państwowych przyznał, że sytuacja z arabską ropą jest dla Polski superpoważna, Sejm uchwalił podatek dla firm paliwowych od nadzwyczajnych zysków związanych z kryzysem. Rzecz jasna – bo i wprost wypowiedziana – po to, by sfinansować program mrożenia cen paliw, zwany finezyjnie CPN – Ceny paliwa niżej. Przy okazji premier awansem przypisał prezydentowi niepowodzenie legislacyjne: gdyby Karolowi Nawrockiemu przyszło do głowy postawić weto, wszyscy będą mieli przynajmniej jasność co do tego, przez kogo benzyna jest droga.

Prezydent też nie od dzisiaj wie, o co gra się toczy, więc ma swój program: PKN (Paliwo kosztuje normalnie, nazwany równie finezyjnie). Proponuje nie tylko zmiany podatkowe, lecz także ustawowe ograniczenie marż na rynku paliw. To w sumie oznacza jego większe upolitycznienie i oddanie sterów rynku administracji. Rynkowo ryzykowne, wyborczo opłacalne. W logice rynkowej jest tak, że to cena jest sygnałem do zmiany zachowania, dajmy na to ograniczenia zużycia paliwa. W logice politycznej cena jest jednak pałką do okładania przeciwnika po głowie. Tym bardziej atrakcyjną, że diesel i benzyna łamią właśnie psychologiczne bariery 8 i 9 zł. W logice rynkowej wygrywa ten, kto dobrze skalkulował ryzyko, w politycznej ten, kto najlepiej je obrandował. ©℗

Moody's blues



Łukasz Wilkowicz
zastępca redaktora naczelnego

Niższy rating to nie koniec świata. Nasza ocena od Agencji Moody's jest teraz na podobnym poziomie jak Hiszpanii, Portugalii, Słowacji czy Malezji. Nie mówimy więc o krajach, z którymi zestawianie nas byłoby powodem do wstydu. Moody's przez ponad dwie dekady utrzymywał nasz rating na poziomie A2 trochę na kredyt, bo wyżej od dwóch innych kluczowych agencji: Standard & Poor's i Fitch. Teraz wszystkie trzy patrzą na nas podobnie (Fitch daje negatywną perspektywę, co oznacza, że skłania się ku obniżce). A na drabince ratingów wciąż mieścimy się wygodnie w części inwestycyjnej.

„Normalizacja" to jedna perspektywa. Druga: ta obniżka to jasny (kolejny!) sygnał, że sprawy idą w złym kierunku. A przy tym to ocena zewnętrzna, na ile się da – zobiektywizowana i oparta na analizie wielu różnych czynników. Trudno się więc dziwić politykom opozycji, że wykorzystują decyzję Moody's, by argumentować, że rząd sobie nie radzi. Podobnie używana była 10 lat temu obniżka ratingu przez S&P przez ówczesną opozycję (dziś rządzącą). Wtedy chodziło nie tyle o gospodarkę i budżet, ile o kwestię praworządności – również braną pod uwagę przez agencje w ocenie wiarygodności kredytowej państwa.

Ale piątkowy komunikat Moody's to nie tylko cięcie ratingu, które „traktujemy poważnie, ale spokojnie" (Domański) albo też „zbyt dużo sztuczek PR i ośmiu gwiazdek" (Przydacz). To również skondensowana analiza naszych silnych i słabych stron. Silna strona to szybko rozwijająca się gospodarka. Słaba strona: finanse publiczne. W dłuższej perspektywie na gospodarkę będzie negatywnie oddziaływać demografia. Słabsza gospodarka to również słabsze finanse publiczne. Te i tak są napięte niemal do granic (deficyt przekracza 7 proc. PKB – sytuacja, która może mieć uzasadnienie w czasach głębokiej recesji, ale nie wtedy, gdy chwalimy się najszybszym wzrostem gospodarczym w Europie). I nie pomaga im konflikt między rządem a prezydentem. Ta analiza może nie przyciąga aż tak bardzo uwagi, bo... wszystko to doskonale wiemy. Tyle że nic z tym nie robimy.

Moody's patrzy do przodu, nie zastanawia się specjalnie nad tym, jak to się stało, że trajektoria długu publicznego zepchnęła nasz rating oczko niżej. To również jest doskonale wiadome, ale nie powinniśmy przymykać na to oczu. Nasz problem to duże wydatki budżetowe, które w dużej mierze są sztywne. Inne ustawy niż budżetowa każą przeznaczać na nie określone kwoty, ustalają minimalne limity wydatków itp. To osiągnięcia zarówno tego, jak i poprzednich rządów. Tę i poprzednią ekipę łączy 500 plus – dziś 800 plus – które kosztuje budżet ponad 60 mld zł rocznie. Trzynasta, czternasta emerytura, świadczenie wspierające, „Aktywny rodzic", „Dobry start", „renta wdowia". Za każdym z tych świadczeń stoi określony, ważny cel (Punkty w sondażach? Wykluczone). Ale też składają się one na solidną porcję wydatków państwa. A przecież jest jeszcze obronność, zdrowie, emerytury... Listę można ciągnąć długo.

Cięcie ratingu to za mało, by przywracanie równowagi w finansach stało się priorytetem, nie mówiąc już o tym, by mogło stać się przedmiotem konsensusu wśród polityków. Na razie mamy tylko jesienny „Moody's blues". Ale ponieważ szybko idziemy z długiem w stronę 55 proc. PKB, a potem konstytucyjnego limitu 60 proc., to przygotujmy się na coś dużo mniej przyjemnego. Nie tylko dla ucha. ©℗

Minister finansów stanie na drodze rewolucji w prokuraturze?



Małgorzata Kryszkiewicz
kierowniczka działów Firma i Prawo, Prawnik

Kilka dni temu Komisja Kodyfikacyjna Ustroju Sądownictwa i Prokuratury zaprezentowała długo wyczekiwany projekt nowego prawa o ustroju prokuratury. Prace nad nim trwały dwa lata. Zaproponowane rozwiązania przewidują m.in. oddzielenie funkcji prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Tym samym mają one odwrócić zmiany, które w 2016 r. przeforsował rząd Prawa i Sprawiedliwości i które polegały na połączeniu tych dwóch stanowisk.

Fragment projektu, którego byłam najbardziej ciekawa i na który czekałam z niecierpliwością, dotyczy kwestii budżetowych. I tutaj, powiem szczerze, projektodawcy mile mnie zaskoczyli. „Prokuratura posiada autonomię budżetową" – głosi art. 1 par. 3 projektu. I to jest to, czego zabrakło, kiedy w 2010 r. po raz pierwszy w historii koalicja PO-PSL dokonała rozdzielenia funkcji PG i MS. I co doprowadziło następnie do napięć między ówczesnym rządem a Andrzejem Seremetem. Ten ostatni bowiem już kilka miesięcy po objęciu stanowiska prokuratora generalnego zwrócił się do ministra sprawiedliwości o to, by znowelizować ustawę o prokuraturze w taki sposób, by PG był jednym z podmiotów, które same mogą kształtować budżet instytucji, na czele których stoją. Ta prośba spotkała się jednak ze stanowczą odmową ze strony ówczesnego ministra finansów. Jacek Rostowski twierdził, że wyłączenie prokuratury spod kontroli Ministerstwa Finansów stanowiłoby wyłom w systemie finansów państwa i utrudniałoby utrzymanie ścisłej dyscypliny w tym zakresie. Czy teraz ten scenariusz się powtórzy?

Prace nad projektem prawa o ustroju prokuratury są obecnie na bardzo wczesnym etapie. Został on przekazany przez komisję ministrowi sprawiedliwości, który teraz wprowadzi go na oficjalną ścieżkę legislacyjną. A to oznacza, że przed nim etap uzgodnień międzyresortowych. I jestem niemal pewna, że pierwszym ministrem, który zgłosi swoje uwagi do projektu, będzie nie kto inny jak Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki. I znów pojawią się argumenty mające przemawiać za nieprzyznawaniem autonomii budżetowej prokuratury. Oprócz tych fiskalnych wysuwane będą zapewne i argumenty ustrojowe. Bo przecież to rząd odpowiada za politykę karną państwa. A w związku z tym nie powinien pozbywać się wszystkich narzędzi, które zapewniają mu jakikolwiek wpływ na prokuraturę, która w tym systemie odgrywa przecież kluczową rolę.

Tak więc, o ile w ogóle omawiany projekt zostanie przekuty w ustawę, a następnie prezydent zechce ją podpisać, stawiam dolary przeciw orzechom, że ostatecznie zreformowana prokuratura odrębności budżetowej się nie doczeka. A bez tego trudno będzie mówić o prawdziwej rewolucji. ©℗

eprasa.pl b74df12e99

Bezpieczeństwo ponad podziałami

POLITYKA Polityczny spór między Pałacem a rządem nie znika, ale **kanały komunikacji w sprawach bezpieczeństwa działają.** Pełną zgodę obie strony deklarują dziś w jednym obszarze: relacjach z USA

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi -krotoska@infor.pl

Premier Donald Tusk ostrzega, że późna jesień i zima mogą być najbardziej krytycznym momentem od początku pełnoskalowej wojny w Ukrainie. W czwartek w Sejmie mówił, że według ocen wywiadów rosyjskie plany mogą obejmować także hybrydowe uderzenia dronami i rakietami w państwa wspierające Ukrainę, w tym Polskę.

W ostatnich dniach bezpieczeństwo było głównym tematem kontaktów między rządem a Pałacem Prezydenckim. W czwartek szef BBN Bartosz Grodecki spotkał się z ministrem koordynatorem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem, który przekazał informacje po rozmowach w Stanach Zjednoczonych. Dzień później z prezydentem Karolem Nawrockim rozmawiali wicepremier, minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz oraz szef Sztabu Generalnego WP gen. Wiesław Kukuła. Kosiniak-Kamysz przekonywał, że przedstawiciele najważniejszych ośrodków władzy powinni budować „wspólny mianownik, jakim jest bezpieczeństwo". Szef MON chciałby, aby spotkania w takim składzie były kontynuowane.

Z rozmów DGP z przedstawicielami MON i Kancelarii Prezydenta wynika, że polityczny konflikt nie przerwał roboczych kontaktów dotyczących bezpieczeństwa. – Najistotniejsze kwestie związane z bezpieczeństwem nie stanowią osi sporu – mówi DGP rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz. – Współpraca polityczna jest trudna. Natomiast w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa relacje są poprawne – zaznacza. Podkreśla też bardzo dobre kontakty prezydenta z dowódcami Wojska Polskiego, w tym z gen. Kukułą.

Podobnie sytuację opisuje wiceszef MON Paweł Zalewski. Jak mówi, prezydent otrzymuje wszystkie istotne informacje dotyczące bezpieczeństwa, którymi dysponuje rząd, a także informacje ze źródeł sojuszniczych, w tym amerykańskich. Zalewski pozostaje też w kontakcie z szefem BBN. – Jest pełen przepływ informacji i zrozumienie sytuacji po obu stronach – mówi DGP.

Nie oznacza to politycznego rozejmu. Deklaracjom o potrzebie jedności nadal towarzyszą wzajemnie wbijane szpile. Jednym z momentów wyraźnego pogorszenia relacji Nawrockiego z szefem MON był marcowy spór o SAFE. Po prezydenckim wecie Kosiniak-Kamysz mówił, że decyzja „nie jest wymierzona w rząd, ale w bezpieczeństwo Polski". Weto nie zablokowało jednak udziału Polski w programie – rząd dzień później uruchomił alternatywną ścieżkę pozwalającą skorzystać ze środków za pośrednictwem Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Spór pokazał, że także kwestie obronne mogą szybko się stać częścią politycznego konfliktu. Jest jednak obszar, w którym przedstawiciele rządu i pałacu mówią dziś niemal identycznym językiem.

– W relacjach sojuszniczych ze Stanami Zjednoczonymi nie ma między nami różnic. W żadnym, nawet najmniejszym fragmencie – mówi Zalewski. – To w pewnym sensie niesamowite, bo w wielu innych obszarach te różnice oczywiście są – dodaje.

Kosiniak-Kamysz po piątkowym spotkaniu z Nawrockim mówił podobnie. – Tu nie ma różnic. Jest wspólny cel, wspólne zadanie: zrobić wszystko, żeby zapadła decyzja o ustanowieniu stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce – przekonywał szef MON. Kilka godzin wcześniej prezydent USA Donald Trump poinformował o postępie rozmów dotyczących utworzenia bazy US Army w Polsce (patrz: ramka).

Czy podobną zgodę można osiągnąć w innych obszarach bezpieczeństwa? Zalewski przyznaje, że na razie jest to raczej cel niż opis obecnych relacji. – Bardzo bym chciał, żeby tak było. Nie widzę merytorycznych powodów, dla których te różnice miałyby się pojawiać – mówi wiceszef MON.

Zapewnia, że zarówno on, jak i Kosiniak-Kamysz są otwarci na „rozmowę, przekonywanie, dogadywanie i ustalanie wspólnego stanowiska". – Bezpieczeństwo nie powinno być obszarem polityki partyjnej, tylko państwowej. Państwowej, czyli rządu i prezydenta, w ramach kompetencji obu ośrodków – podkreśla Zalewski.

Jak mówi, ma to znaczenie również z punktu widzenia rosyjskiej strategii. – Ważne, żeby Rosjanie widzieli, że nie ma luk, w które mogliby wejść i osłabiać naszą zdolność do obrony i odstraszania – dodaje. ©℗

Kulisy zgody na stałą bazę amerykańską w Polsce

Stała baza wojsk amerykańskich w Polsce prawdopodobnie zostanie umiejscowiona pod Wrocławiem – dowiedział się DGP. Jak ustalił Dziennik Gazeta Prawna, rozmowy współpracowników prezydenta Karola Nawrockiego z administracją Donalda Trumpa w sprawie ogłoszenia zgody na budowę stałej amerykańskiej bazy w Polsce trwały od dwóch miesięcy.

– W lipcu Adam Bielan z Nikodemem Rachoniem udali się na wizytę do USA, gdzie uzgodnili z ludźmi Trumpa moment poinformowania o stałej bazie w Polsce. Wynegocjowali symboliczną datę 17 września, która wiąże się z agresją ZSRR na Polskę w 1939 r. i wycofaniem się z tarczy antyrakietowej przez Baracka Obamę w 2009 r., za rządów Tuska – mówi nasz informator znający kulisy rozmów współpracowników Karola Nawrockiego z administracją Trumpa.

Według naszych informacji w czasie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w przyszłym tygodniu może zostać oficjalnie ogłoszona decyzja i data powstania stałej bazy amerykańskiej w Polsce. – Jeszcze pięć lat temu wydawało się niemożliwe, że w naszym kraju na stałe będą amerykańscy żołnierze. Bardzo trudno było do tego przekonać samych wojskowych, którym podobało się życie w Niemczech, w bazie Ramstein (jest to największe zgrupowanie sił USA w Europie). Polskę postrzegają nadal jako biedny kraj i obawiali się, że zmieni się ich komfort życia w wojskowym miasteczku – opowiada nasz rozmówca.

Gdzie zostanie umiejscowiona stała baza amerykańska w Polsce? – Są rozważane dwie lokalizacje: pod Wrocławiem i pod Poznaniem. Ale bardziej prawdopodobne jest umiejscowienie bazy pod Wrocławiem – mówi nasz informator. Ministerstwo Obrony Narodowej od kilku miesięcy miało sprawdzać oba miejsca.

W tle informacji o budowie stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce pojawiły się kolejne doniesienia o zmniejszeniu liczby wojsk amerykańskich w Europie. Według amerykańskich i zachodnich urzędników, na których powołuje się NBC News, Stany Zjednoczone rozważają wycofanie 25 tys. żołnierzy wraz z samolotami, okrętami i sprzętem. Czy redukcja wojsk amerykańskich dotknie Polskę? Nasi rozmówcy z otoczenia Karola Nawrockiego twierdzą, że nie. – Stała baza wojsk amerykańskich w Polsce to fundamentalna zmiana w niebezpiecznych czasach. Będzie wstępem do rozmowy na temat przystąpienia Polski do programu Nuclear Sharing – kwituje nasz informator z otoczenia Karola Nawrockiego. ©℗

Joanna Miziołek

Unia wchodzi bocznymi drzwiami w kwestie wojskowe

OBRONNOŚĆ Powołanie do życia **Europejskiej Rady Bezpieczeństwa** to nowy pomysł szefowej KE, Ursuli von der Leyen

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Propozycję zmian w podejściu do wspólnej, unijnej obrony szefowa KE przedstawiła podczas dorocznego orędzia o stanie Unii. Odnosząc się do nasilających się ataków dronów, sabotaży i podpaleń, Ursula von der Leyen uznała, że instytucje UE i proces decyzyjny „nie nadążają za nową rzeczywistością".

– Uważam, że nadszedł czas na własny artykuł 4 w Europie, czyli protokół bezpieczeństwa w sytuacjach nadzwyczajnych. W przypadku uruchomienia go przez jedno państwo członkowskie wszystkie państwa zwołałyby się, aby skoordynować europejską reakcję, zapobiec dalszej eskalacji i złagodzić skutki – mówiła szefowa KE.

Artykuł 4 Traktatu Północnoatlantyckiego stanowi, że każde z państw może zwołać konsultacje członków NATO, gdy tylko uzna, iż zagrożone są jego „integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo". W historii Sojuszu uruchomiono go 7 razy, w tym dwukrotnie na wniosek Polski: w 2014 r. po zajęciu przez Rosję Krymu i w 2022 r. po ataku na Ukrainę.

W Europie problem pojawił się w marcu 2026 r. po ataku irańskiego drona na położoną na terytorium Cypru bazę wojskową. Cypr, nie będąc członkiem NATO, nie mógł powołać się na art. 4, ale jednocześnie poprosił o pomoc UE. Europejscy politycy uznali, że chcąc pomóc, mogą jedynie zastosować art. 42 ust. 7 Traktatu Unii Europejskiej, wprowadzający tzw. klauzulę wzajemnej obrony. W ostatecznym rozrachunku do tego nie doszło, ale miesiąc później przywódcy państw UE zapowiedzieli przygotowanie planu działania na wypadek konieczności użycia art. 42 ust. 7 i opracowanie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa.

Obecna propozycja szefowej KE idzie o krok dalej. Zdaniem Janusza Sibory, badacza dziejów dyplomacji, prowadzi to do kolizji z zapisami traktatowymi. Przypomina on, że unijne traktaty „kwestiom militarnym nie poświęcały wiele miejsca", ale w działaniu von der Leyen dostrzega pewien dyplomatyczny schemat.

– Ideę zbrojeń europejskich i programu SAFE udało się włożyć w koszyk gospodarczy, aby ratować upadający europejski przemysł. Pojawił się też komunikat, że należy rozszerzyć kompetencje urzędu Kai Kallas, czyli dyplomacji europejskiej. Teraz ta obronnościowa propozycja wygląda, jakby Unia Europejska bocznymi drzwiami próbowała wejść w kwestie wojskowe – mówi DGP Sibora.

Pomysłu stworzenia ERB broni Andrius Kubilus, komisarz UE ds. bezpieczeństwa. Według niego mogłaby się ona stać „kluczową platformą współpracy między państwami członkowskimi UE a krajami, które są fundamentalne dla europejskiego bezpieczeństwa". Jako partnerów wymienia Ukrainę, Kanadę, Wielką Brytanię oraz Norwegię. Takie włączanie państw spoza UE do unijnych struktur zdaniem Janusza Sibory z jednej strony również mogłoby napotkać na przeszkody traktatowe, a z drugiej strony sam pomysł kolejnej rady przypomina mu „propagandową wydmuszkę".

– Unia w obecnym kształcie była w stanie dać 90 mld euro Ukrainie, koordynuje pomoc, znajduje pieniądze na zakupy dla wojska, więc w wielu aspektach decyzje obronne są już podejmowane – zaznacza ekspert.

Komisarz Kubilus, odrzucając oskarżenia o próbę dublowania kompetencji NATO, twierdzi, że „doktryny i instytucje stworzone w czasie pokoju nie są odpowiednie do obecnych celów". Tymczasem, jak zauważa w swej analizie Ośrodek Studiów Wschodnich, dyskusja o poszerzeniu kompetencji obronnych UE nie jest nowa. Część państw, jak Hiszpania, Włochy i Francja, skłania się do stosowania już istniejących mechanizmów, jak np. art. 44 Traktatu UE. Pozwala on na tworzenie tzw. koalicji chętnych i powierzanie im „prowadzenia misji grupie państw członkowskich". Do konsultacji zaś służyć może Rada Unii Europejskiej, a według wspólnotowych dokumentów wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych zajmować ma się właśnie „wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa Unii". ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl b74df12e99

Psychiatria na nowo, ale nie dla Polski powiatowej

ZDROWIE Nowy **model funkcjonowania** centrów zdrowia psychicznego budzi obawy prowadzących placówki

Karolina Kowalska
karolina.kowalska@infor.pl

Jak przekonywała podczas II Kongresu Szpitali Psychiatrycznych wiceszefowa resortu zdrowia Katarzyna Kęcka, dotychczasowy, utrwalony w toku niemal ośmioletniego programu pilotażowego, model finansowania centrów zdrowia psychicznego jest nieefektywny. – Statystycznie ze świadczeń CZP korzystało tylko 6 proc. populacji, którą miały pod opieką, a w niektórych miejscach nawet poniżej 1 proc. – tłumaczyła.

Nowe podejście

Teraz ryczałt będzie jednym ze składników finansowania, pokrywającym utrzymanie infrastruktury i koszty stałe. Drugi element, funkcjonalny, zależeć ma od liczby i rodzaju świadczeń, a trzeci, jakościowy, uwzględni np. czas oczekiwania pacjenta na wizytę czy szybki dostęp do punktów zgłoszeniowo-koordynacyjnych dla osób w kryzysie psychicznym.

To odwrócenie założeń pierwotnego modelu finansowania CZP, który opierał się na stałej kwocie (obecnie 82,55 zł rocznie) za każdego mieszkańca zamieszkującego rejon objęty przez placówkę. Centra miały być formą odejścia od modelu, w którym chorzy izolowani byli w szpitalach, na rzecz psychiatrii środowiskowej. Stąd umieszczenie ich w środowisku życia pacjenta, a także specjalne zespoły terenowe udające się do chorych, którzy sami nie potrafili lub nie mogli poprosić o pomoc.



fot. Adam Burakowski/East News

Propozycję zmian przedstawiła wiceminister Katarzyna Kęcka

Brakuje informacji

Jak zapowiedziała wiceminister zdrowia, szczegóły rozporządzenia ws. nowego finansowania CZP znane będą pod koniec września. Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT) wciąż ustala wartość przeliczników jakościowych. Zarządzający CZP podkreślają, że każdy dodatkowy tydzień wyczekiwania to dla nich powód do niepokoju. – Nowe zasady finansowania mają obowiązywać od stycznia 2027 r., czyli za nieco ponad trzy miesiące, a my wciąż nie znamy bazowej kwoty ryczałtu i wskaźników jakościowych, przez które możemy ją przemnożyć. Nie wiemy też, które z niemal 900 uwag zgłoszonych do projektu zostały uwzględnione przez resort – mówi dr Izabela Ciuńczyk, szefowa CZP w Koszalinie i prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Centrów Zdrowia Psychicznego.

Nowy model odwraca dotychczasową logikę CZP

Wiceminister Kęcka, odnosząc się do konsultacji publicznych projektu, zauważyła, że większość zgłoszonych w nich uwag to „nie uwagi, a komentarze". – Podczas konsultacji poprzedniego rozporządzenia ws. CZP zwracaliśmy uwagę, że wymóg, iż w izbie przyjęć CZP może dyżurować jedynie lekarz specjalista psychiatrii lub specjalista I stopnia, jest zbyt rygorystyczny, bo poza centrami, także w dużych szpitalach, dyżur może pełnić także lekarz rezydent. Niestety, nie została ona uwzględniona. Być może została uznana za komentarz, ale czym wtedy ma być uwaga? – pyta dr Ciuńczyk.

Pomoc się oddala

Szefowa OSCZP podkreśla jednak, że najwięcej uwag odnosiło się do finansowania CZP. – Wynik niektórych placówek, pokrywających zaledwie 1 proc. populacji na swoim terenie, może budzić niepokój. Ale CZP w dużej metropolii działa inaczej niż w Polsce powiatowej. W dużych miastach jest znacznie większa świadomość zaburzeń psychicznych i otwartość na korzystanie z pomocy, łatwiej jest też samemu dotrzeć do CZP. W miejscach takich jak ościenne gminy Koszalina, które ma pod opieką nasze centrum, osobom w kryzysie zamieszkującym dawne PGR-y trudno do nas dotrzeć. Jeszcze inaczej jest w górach, gdzie wchodzą w grę uwarunkowania lokalne. Nie chodzi o wykluczenie transportowe, ale o to, że góral w kryzysie psychicznym sięga po inne sposoby radzenia sobie ze stresem. Dlatego zarówno w podkoszalińskich dawnych PGR-ach, jak i na Podhalu, to zespół terapeutyczny musi dotrzeć do pacjenta, nie odwrotnie. Wiem to z autopsji, ponieważ właśnie inwestycja w 10 samochodów służbowych, którymi codziennie w teren wyjeżdżają zespoły terapeutyczne, pozwoliła naszemu centrum uzyskać wynik 6 proc. pokrycia populacji – tłumaczy Izabela Ciuńczyk. Jej zdaniem odejście od dotychczasowego, ryczałtowego modelu finansowania centrów może pogorszyć dostęp do opieki psychiatrycznej w Polsce powiatowej. ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Generali Investments TFI stawia na długoterminowy wzrost

Rynek funduszy inwestycyjnych w Polsce wchodzi w etap, w którym o przewadze konkurencyjnej decydują już nie tylko wyniki inwestycyjne, lecz także skala, jakość zarządzania ryzykiem, technologia i zdolność do budowania długoterminowych relacji z klientami. Właśnie w tych obszarach swoją strategię rozwija Generali Investments TFI.



Przynależność do międzynarodowej Grupy Generali daje polskiej spółce dostęp do globalnego know-how oraz doświadczeń ekspertów działających na wielu rynkach. Jednocześnie Generali Investments TFI zachowuje lokalną perspektywę kluczową dla rozumienia potrzeb polskich klientów i specyfiki krajowego rynku kapitałowego. Międzynarodowe standardy i procedury są traktowane przede wszystkim jako element wzmacniający bezpieczeństwo i stabilność działalności.

Polska ma dla Grupy Generali istotne znaczenie w Europie Środkowo-Wschodniej. Potencjał rynku wynika m.in. z rosnących potrzeb związanych z długoterminowym oszczędzaniem, inwestowaniem i zabezpieczeniem emerytalnym. Dlatego Generali Investments TFI chce rozwijać jednocześnie skalę biznesu, liczbę klientów, ofertę i rentowność, traktując te cele jako elementy jednego, zrównoważonego modelu wzrostu.

Szczególnie perspektywiczne pozostają segment klienta indywidualnego oraz rozwiązania długoterminowego oszczędzania. Polska wciąż ma znaczący potencjał w tym zakresie, a część gospodarstw domowych nadal preferuje lokaty i środki na rachunkach bieżących. Wyzwaniem pozostaje więc nie tylko pozyskanie kapitału, ale także zwiększanie świadomości inwestycyjnej i pokazywanie znaczenia dywersyfikacji oraz horyzontu długoterminowego.

Zmienia się również sam inwestor. Klienci są coraz bardziej świadomi kosztów, ryzyka, struktury portfela i jakości obsługi. Rosną także oczekiwania wobec cyfrowego dostępu do informacji i prostoty procesu inwestycyjnego. Dotyczy to szczególnie młodszych inwestorów, dla których intuicyjne narzędzia i edukacja finansowa mogą być kluczowe w podjęciu pierwszej decyzji inwestycyjnej.

Ambicją Generali Investments TFI jest umacnianie pozycji wśród najważniejszych uczestników polskiego rynku. Fundamentem tej strategii ma być połączenie międzynarodowej skali i stabilności Grupy Generali z lokalnymi kompetencjami, wysoką jakością zarządzania oraz coraz lepszym doświadczeniem klienta.

Sebastian Wach

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

REKLAMA



eprasa.pl b74df12e99

Obniżka ratingu za wysoki deficyt

FINANSE PUBLICZNE

Agencja Moody's **obniżyła ocenę wiarygodności kredytowej Polski.** Uzasadnienie: oczekiwanie „trwałego pogorszenia kondycji fiskalnej"

Łukasz Wilkowicz
lukasz.wilkowicz@infor.pl

Decyzja Moody's o cięciu ratingu o jedno oczko, do poziomu A3 oznacza, że wszystkie trzy najważniejsze światowe agencje (również Standard & Poor's i Fitch) dają nam podobną ocenę wiarygodności kredytowej. W przypadku Moody's była to pierwsza w historii obniżka ratingu Polski. Poprzednia zmiana nastąpiła niedługo przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. Polegała na podniesieniu oceny o dwa poziomy.

Pogorszenie sytuacji

– Moody's w swoim komentarzu zwraca uwagę na znaczne pogorszenie sytuacji fiskalnej oraz zmniejszenie efektywności reguł fiskalnych. Ta ostatnia zmiana jest związana z rosnącym długiem poza sektorem publicznym, co ogranicza zakres stosowania konstytucyjnego limitu długu na poziomie 60 proc. PKB. Moody's utrzymywał dotychczasowy rating od 2002 r., a od tego czasu fundamenty polskiej gospodarki, w tym przede wszystkim PKB per capita, bardzo się poprawiły. Najwidoczniej agencja uznała, że skala pogorszenia fiskalnego od 2021 r. jest na tyle duża, że niweluje efekty wcześniejszego wzrostu – skomentował Piotr Kalisz, główny ekonomista Banku Handlowego.

„Utrzymujące się wysokie deficyty prowadzą do istotnego wzrostu długu publicznego, co – w połączeniu z rosnącymi kosztami obsługi zadłużenia – osłabia wskaźniki zdolności obsługi długu. Ponadto oceniamy, że skuteczność polityki fiskalnej uległa osłabieniu, co wynika z procyklicznego nastawienia w ostatnich latach oraz ograniczonej woli lub zdolności polskich władz do odbudowy buforów fiskalnych w okresie sprzyjającej koniunktury gospodarczej. Zmniejszyła się również skuteczność krajowych ram fiskalnych, ponieważ coraz większa część zadłużenia powstawała poza zakresem obowiązywania krajowej reguły wydatkowej" – napisano w komunikacie Moody's.

„Traktujemy tę decyzję poważnie, ale spokojnie. Polska gospodarka szybko rośnie, a jej fundamenty pozostają mocne. Będziemy konsekwentnie wzmacniać finanse publiczne, ale potrzebna jest do tego współpraca wszystkich instytucji państwa, w tym prezydenta" – skomentował obniżkę ratingu w serwisie X Andrzej Domański, minister finansów.

„Jak wskazuje Rada Fiskalna, obecna nierównowaga jest wynikiem kumulacji decyzji z ostatniej dekady. Zarówno wcześniejszego rozszerzania świadczeń i obniżania podatków, jak i kolejnych świadczeń, podwyżek wynagrodzeń w sektorze publicznym oraz zwiększania nakładów na obronność w ostatnim okresie. Wydatki rosły wyraźnie szybciej niż dochody, a część trwałych zobowiązań nie otrzymała stabilnego finansowania. Ta diagnoza obejmuje decyzje poprzednich i obecnych władz" – stwierdził Sławomir Dudek, przewodniczący Rady Fiskalnej.

Obniżenie ratingu to czynnik sprzyjający spadkowi cen, czyli wzrostowi rentowności obligacji oraz osłabieniu złotego. Dochodowość 10-letnich obligacji skarbowych w mijającym tygodniu przekroczyła na krótko 6,5 proc. W piątek wynosiła 6,3 proc. Kurs euro pierwszy raz od niemal dwóch lat przekroczył 4,36 zł.

Wysoki deficyt

Agencja zwraca uwagę, że zarówno w tym roku, jak i w przyszłym roku deficyt finansów publicznych będzie wynosił ok. 7 proc. PKB. Ta prognoza jest zgodna z założeniami przedstawionymi przez rząd w projekcie budżetu na 2027 r. Deficyt według Moody's bierze się z rosnących wydatków na ochronę zdrowia, inwestycje oraz sferę socjalną i obronność.

„Deficyty fiskalne pozostają wysokie pomimo wzrostu gospodarczego utrzymującego się powyżej potencjału, niskiego bezrobocia i znacznego napływu środków unijnych, co wskazuje na ograniczoną zdolność do wykorzystania sprzyjającej koniunktury do wzmocnienia finansów publicznych. Pole manewru dla istotnej konsolidacji fiskalnej ograniczają również uwarunkowania polityczne, w tym utrzymujący się spór między rządem a prezydentem oraz zbliżające się wybory parlamentarne" – stwierdził Moody's.

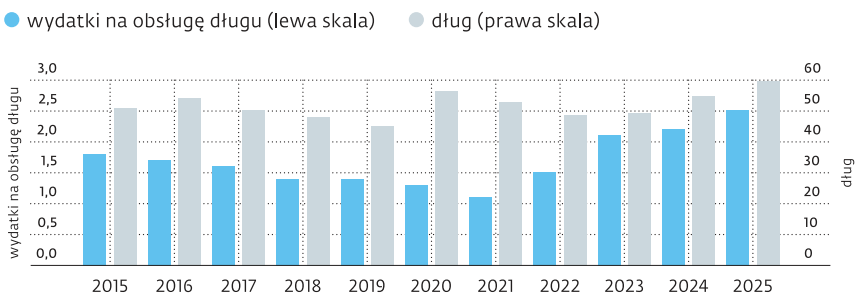
Dług jeszcze wzrośnie

Według agencji po przyszłorocznych wyborach rząd zdecyduje się na ograniczenie deficytu i pod koniec dekady dług publiczny ustabilizuje się w granicach 70–75 proc. PKB. W końcu ub.r. ogólne zadłużenie państwa, uwzględniające fundusze pozabudżetowe, nie przekraczało 60 proc. PKB. Zdaniem Moody's w końcu przyszłego roku wyniesie 68,9 proc. PKB.

Podniesienie oceny wiarygodności kredytowej Polski mogłoby nastąpić w warunkach „trwałej i znaczącej tendencji spadkowej" długu publicznego. „Mogłoby to wynikać ze zdecydowanego przejścia do wiarygodnej, wieloletniej konsolidacji fiskalnej, co poprawiłoby również zdolność do obsługi zadłużenia. Do czynników korzystnie wpływających na ocenę kredytową należą także: pełne przywrócenie niezależności sądownictwa, wdrożenie reform strukturalnych trwale przyspieszających wzrost gospodarczy oraz ograniczenie wzrostu wydatków związanych ze starzeniem się społeczeństwa" – wskazał Moody's.

Kolejna obniżka ratingu może nas czekać przy „istotnym wzroście" zadłużenia powyżej 75 proc. PKB lub przy pogorszeniu sytuacji międzynarodowej. „W mało prawdopodobnym, lecz niosącym poważne skutki przypadku znacznego rozszerzenia konfliktu poza granice Ukrainy, rating Polski mógłby znaleźć się pod istotną presją" – podał Moody's. ©℗

Finanse publiczne Polski
(proc. PKB)



Źródło: Eurostat ŁR ©℗

Forum w Karpaczu: poszukiwanie stabilności w czasach zmian

PATRONAT Ponad 6500 gości z 55 krajów, ponad 500 wydarzeń merytorycznych – **tak w skrócie wyglądało** XXXV Forum Ekonomiczne w Karpaczu

Hasło przewodnie tegorocznej konferencji „Architektura nowego porządku – stabilność w czasach zmian" ogniskuje wyzwania stojące przed liderami świata polityki, biznesu, samorządów, nauki i kultury.

Świat polskiej polityki reprezentowali m.in. wicepremierzy Władysław Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej, oraz Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji, a także szefowie kluczowych resortów: Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, minister funduszy i polityki regionalnej; Paulina Hennig-Kloska, minister klimatu i środowiska; Dariusz Klimczak, minister infrastruktury, i Miłosz Motyka, minister energii. W debatach wzięli udział także były prezydent Andrzej Duda, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu Krzysztof Bosak i Michał Kamiński, byli premierzy Leszek Miller i Mateusz Morawiecki, a także Paweł Kowal, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Międzynarodowy wymiar XXXV edycji podkreśliła obecność ponad 900 zagranicznych gości, w tym wicepremiera Czarnogóry Filipa Ivanovicia, byłego prezydenta Czech Václava Klausa, byłego czeskiego premiera Mirka Topolánka oraz sekretarza generalnego Organizacji Współpracy Gospodarczej Państw Morza Czarnego Lazara Comanescu. Silną reprezentację struktur rządowych tworzyli wiceministrowie: Jan Sechter z Czech oraz Gabriel Gorbačevski, Paulius Petrauskas i Waldemar Urban z Litwy, a także wiceprzewodniczący węgierskiej Komisji Opieki Społecznej Lőrinc Nacsa. Głos ze Stanów Zjednoczonych reprezentowali: uznany politolog Hal Brands, specjalny wysłannik prezydenta Stanów Zjednoczonych Nick Adams oraz była szefowa marketingu Mety prof. Nicole Alexander. Świat globalnego biznesu reprezentowali menedżerowie Justin Gandy, dyrektor zarządzający MSD Polska, i Guoxin Su, przewodniczący zarządu CITIC Europe, natomiast głos w dyskusji o kwestiach medialnych i społecznych zabrali prezes ukraińskiego nadawcy publicznego Suspilne Mykola Chernotytskyi oraz wielokrotnie nagradzani fotografowie dokumentalni Mads Nissen i Ron Haviv.

Uczestnikami dyskusji w trakcie Forum Ekonomicznego byli również przedstawiciele nauki i biznesu. Silną reprezentację miał sektor nauki. Forum gościło ponad 600 naukowców reprezentujących 150 uczelni wyższych oraz przedstawicieli najważniejszych uczelni w kraju. W panelach aktywnie uczestniczyli czołowi menedżerowie, m.in. Krzysztof Pawiński z Maspeksu, Dariusz Miłek z Modivo Group, Grzegorz Dzik, szef spółki Impel, Zbigniew Jakubas, prezes Multico, Artur Popek, kierujący Budimeksem czy Włodzimierz Wlaźlak, prezes Lidl Polska. Ale w trakcie dyskusji prezentowana była nie tylko perspektywa największych firm. W ramach Family Business Network w Karpaczu debatowali przedstawiciele ponad stu polskich firm rodzinnych, generujących łącznie obrót na poziomie 120 mld zł rocznie.

Podczas Forum przedstawiciele administracji ogłosili przełomowe inicjatywy. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak poinformował, że PKP Intercity zamówiło w firmie Newag dodatkowe 32 lokomotywy elektryczne Griffin EU200, rozszerzając umowę z 2024 r. Podpisano także umowę na wartą niemal 25 mln zł modernizację Wysokogórskiego Obserwatorium Meteorologicznego IMGW-PIB na Śnieżce.

W obszarze bezpieczeństwa zaprezentowano raport „Bezpieczeństwo łańcuchów dostaw w polskim przemyśle obronnym w czasie pokoju", przygotowany przez specjalistów z sześciu polskich uczelni. Z kolei eksperci SGH wraz z organizatorami konferencji przedstawili coroczny, prestiżowy „Raport SGH i Forum Ekonomicznego", analizujący dylematy makroekonomiczne naszego regionu. Dużym zainteresowaniem cieszyło się XVII Forum Ochrony Zdrowia, na którym zaprezentowano założenia Polityki Lekowej Państwa na lata 2027–2032, oraz ścieżki tematyczne: Forum Polska–Czechy, Forum Polsko–Chińskie oraz Forum Ochrony Zdrowia. Równolegle toczyły się intensywne dyskusje samorządowe w ramach Forum Regionów, które skupiło ponad 1200 przedstawicieli władz lokalnych, w tym 23 marszałków województw, 54 prezydentów miast i 80 starostów. ©℗ EIS

eprasa.pl b74df12e99



Jacek Tomkiewicz
członek Rady Fiskalnej

OPINIA

Dostosowanie fiskalne. Naprawdę jest się czego bać?

Mało co rozpala dyskusję publiczną tak jak finanse państwa: wysokość podatków (zawsze znajdą się przekonani, że są za wysokie), wydatki publiczne (prawie każdy jest gotowy wskazać obszar, w którym środki są marnowane, a jednocześnie inny, który jest niedofinansowany) czy poziom deficytu i długu publicznego (te są raczej postrzegane jako zagrożenie dla stabilności gospodarczej). Wśród polityków panuje przekonanie, że ceną za leczenie stanu finansów publicznych jest utrata władzy, bo wyborcy nie zaakceptują zmniejszania wydatków czy zwiększania podatków. I tu pojawia się paradoks – z badań wynika (sondaż SW Research dla DGP z połowy sierpnia), że aż 40 proc. Polaków ograniczyłoby wydatki na działanie administracji, jeżeli sytuacja budżetowa zmuszałaby do tego rząd, a ponad 25 proc. cięć szukałoby w świadczeniach.

Zmniejszanie deficytu faktycznie często ma negatywne skutki dla dynamiki gospodarczej, bo niższe wydatki i wyższe podatki oznaczają ograniczanie popytu. Koronnym przykładem jest Grecja – od 2009 r. ograniczyła deficyt z 15 proc. PKB praktycznie do zera w roku 2016, ale kosztem 20 proc. recesji i 34-procentowego bezrobocia. Ekonomiści wskazują też na odwrotny efekt dostosowania fiskalnego – zmniejszanie deficytu pogłębia recesję, więc dług publiczny w relacji do PKB zwiększa się mimo ograniczania bieżącej nierównowagi. Dokładnie tak stało się wówczas w Grecji – mimo sprowadzenia deficytu do niewielkiej nadwyżki dług publiczny wzrósł ze 128 do 184 proc. PKB. Z polskiej polityki pamiętamy, jaką cenę polityczną poniósł rząd za podniesienie wieku emerytalnego i wskazywanie, że nie ma środków na hojną politykę transferów społecznych. Wziąwszy pod uwagę takie argumenty, nie ma się co dziwić, że przedstawiony właśnie wstępny projekt ustawy budżetowej na rok 2027 nie przewiduje zmniejszania deficytu, a wręcz prognozuje jego pogłębienie. Czy jednak dla takiego sposobu rozumowania i uprawiania polityki fiskalnej nie ma alternatywy? Znamy przecież przykłady udanej konsolidacji budżetowej.

Szwecja na początku lat 90. praktycznie utraciła kontrolę nad swoimi wydatkami, a konieczność ratowania systemu bankowego pogłębiła jej problemy. W 1995 r. wydatki publiczne sięgnęły 62 proc., a deficyt – 7 proc. PKB. Kryzys wymusił debatę publiczną, której skutkiem były odważne decyzje polityczne – do 2000 r. wydatki publiczne spadły aż o 10 pkt proc. do 52 proc. PKB i osiągnięto nadwyżkę w budżecie wielkości 3 proc. PKB. Gospodarka Szwecji w tym czasie się nie załamała, wzrost gospodarczy w kolejnych latach przyspieszał, a w całym tym okresie zanotowano bardzo przyzwoite tempo wzrostu średnio na poziomie 3,6 proc.

Inny przykład pochodzi z zaskakującego kierunku. Włochy mogą się kojarzyć raczej z wysokim długiem publicznym i niestabilnością polityczną. Ostatnio nastąpiła tam duża zmiana. Po covidowym roku 2020, gdy deficyt budżetowy sięgnął 9,4 proc. PKB, w kolejnych latach nierównowaga wyraźnie się zmniejszała, a na koniec tego roku ma spaść do 2,8 proc. PKB – istnieje więc spora szansa, że Włochy wyjdą z procedury nadmiernego deficytu. Ograniczanie nierównowagi odbywa się tam w raczej niesprzyjających warunkach – od 2022 r. Włochy rokrocznie notują bardzo anemiczny wzrost gospodarczy, na poziomie 0,4–0,7 proc. Podobnie jak w Szwecji, także tutaj zasadnicze dostosowanie fiskalne odbyło się po stronie wydatkowej – włoskie wydatki od 2020 r. spadły z 56 do 50 proc. PKB głównie za sprawą zmian w systemie emerytalnym, który zakłada dostosowywanie wieku emerytalnego do zmieniającej się długości życia. Ten obszar jest kluczowy, bo Włosi to najstarsze społeczeństwo w Europie. Ograniczenie wydatków publicznych wcale nie obaliło rządów Giorgii Meloni i sytuacja polityczna jest, jak na Włochy, zaskakująco stabilna – obecny rząd to najdłużej rządzący gabinet w całej historii obecnej Republiki. Poprawę sytuacji fiskalnej tego kraju wyraźnie zauważyły rynki finansowe – rentowności włoskich obligacji są obecnie niższe niż francuskich, i to mimo, że Włochy notują wyższy dług publiczny niż Francja.

Powtarzanie, że Polacy nie zaakceptują dostosowania fiskalnego i zagłosują na populistów, nie może skutkować odkładaniem decyzji na nieokreśloną przyszłość

Te przykłady pokazują dobitnie, że ograniczanie nierównowagi budżetowej nie musi oznaczać kryzysu politycznego i głębokiego spowolnienia gospodarczego. Polskie i unijne regulacje wyraźnie określają ograniczenia w utrzymywaniu niezrównoważonych finansów publicznych i przewidują poważne sankcje w przypadku przekroczenia określonych poziomów długu publicznego i deficytu budżetowego. Rynki finansowe bacznie obserwują stan naszych finansów publicznych i nie można mieć złudzeń co do tego, że niestabilna sytuacja zostanie wykorzystana przez wymuszenie wyższych rentowności papierów skarbowych. Z drugiej strony można za to liczyć na „nagrodę" – wiarygodna ścieżka zmniejszania deficytu zmniejsza rentowności obligacji, jak pokazuje włoski przykład.

Poważna dyskusja o kierunkach i tempie dostosowania fiskalnego w Polsce powinna się zacząć jak najszybciej. Powtarzanie, że Polacy tego nie zaakceptują i zagłosują na populistów, nie może skutkować odkładaniem decyzji na nieokreśloną przyszłość – doświadczenia międzynarodowe i wyniki badań dają pięć ważnych wskazówek.

Po pierwsze, ułudą jest wskazywanie, że w obecnej sytuacji z długu można „wyrosnąć", a ewentualne brakujące środki publiczne pozyskać, uszczelniając system podatkowy czy ograniczając biurokrację. Tak, trzeba dbać o dynamikę gospodarczą, efektywność systemu podatkowego i zasadność finansowania administracji publicznej, ale skala wymaganych korekt wymaga zasadniczych decyzji o funkcjonowaniu sektora publicznego.

Po drugie, strukturalne reformy fiskalne powinny być zaplanowane i przeprowadzone w długim horyzoncie, a przede wszystkim nie pod przymusem rynków finansowych czy międzynarodowych instytucji finansowych, tylko w czasie, gdy nie jesteśmy jeszcze „pod ścianą" (wówczas konieczne byłyby już chaotyczne cięcia, mające wysoką cenę polityczną i makroekonomiczną). Doraźnie można obciąć praktycznie tylko inwestycje publiczne, czyli najbardziej pożądane wydatki mające wysokie mnożniki wydatkowe.

Po trzecie, zasadnicza część ograniczenia nierównowagi powinna się odbyć po stronie wydatkowej, bo takie działania są trwalsze niż zwiększanie dochodów. W centrum uwagi powinny być więc mechanizmy decydujące o dynamice wydatków publicznych w długim okresie, a nie „cięcia na bieżąco".

Po czwarte, z badań społecznych wynika, że Polacy rozumieją niebezpieczeństwa wynikające z rosnącego długu publicznego. Rozsądna, spokojna i apolityczna debata o reformach fiskalnych nie musi więc wcale prowadzić do chaosu politycznego i rządów populistów.

Po piąte wreszcie, wiarygodna ścieżka zmniejszania nierównowagi fiskalnej zostałaby z pewnością pozytywnie przyjęta zarówno przez rynki finansowe, jak i bank centralny, co w sumie mogłoby skutkować spadkiem realnych stóp procentowych. Policy mix nie musiałby więc ulec pogorszeniu, a zatem, co za tym idzie, można liczyć na utrzymanie zarówno przyzwoitej dynamiki gospodarczej, jak i społecznej akceptacji. ©℗

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Jak przygotować się do kontroli PIP z nowymi uprawnieniami



Kup na: **sklep.infor.pl**

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów: Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)

Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)

Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz

Główny grafik: Cezary Cichocki

Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309

Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707

Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14,
01-066 Warszawa,
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl b74df12e99

SUROWCE

Cicha dywersyfikacja po polsku

Uszkodzenie kluczowego ropociągu i wstrzymanie przez Saudi Aramco części wrześniowych dostaw dla europejskich odbiorców **zmusza Polskę do wzmożonego szukania alternatyw.** Jak to wróży na przyszłość?

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Orlen poinformował o zakontraktowaniu w środę 16 dodatkowych dostaw ropy naftowej i zapewnia o utrzymaniu pełnej zdolności do zaspokajania zapotrzebowania krajowych rafinerii. Rząd nie ukrywa jednak, że decyzja koncernu Aramco o anulowaniu części dostaw do Europy planowanych na końcówkę września po uderzeniu sojuszników Iranu w saudyjską infrastrukturę przesyłową jest dla Polski bolesna. Dronowe ataki uszkodziły kluczowy dla realizowania dostaw przez Morze Czerwone i Kanał Sueski ropociąg Wschód–Zachód, eliminując z rynku światowego, według różnych szacunków, 4–5 mln baryłek dziennie. To tym właśnie szlakiem płynęła do tej pory większość ropy przeznaczonej dla odbiorców w Europie. Największym z nich jest zaś Orlen.

– Orlen jest w miarę zabezpieczony i zdywersyfikowany, co nie znaczy, że możemy spocząć na laurach, bo sytuacja jest superpoważna, od wielu lat czy dekad nie mieliśmy tak skrajnie trudnej i nieprzewidywalnej sytuacji – mówił w rozmowie z Polskim Radiem Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych. Szef resortu energii Miłosz Motyka podkreślił, że mamy do czynienia „z największym kryzysem na rynku paliw w historii", który obecnie wkracza w nową fazę. Przyznał także, iż wstrzymanie dostaw saudyjskich zmusza ich odbiorców do zawierania transakcji spotowych i „zwiększa presję na wzrost cen". Rząd naciska w związku z tym na prezydenta, by zaakceptował podatek od nadzwyczajnych zysków sektora paliwowego, który ma umożliwić kontynuację programu CPN. Sejm uchwalił go w piątek.

Dominująca pozycja saudyjskiego dostawcy na rynku polskim to jedna z konsekwencji przetasowań na krajowym rynku, które nastąpiły przy okazji fuzji Orlenu z Lotosem. W celu wypełnienia określonych przez Komisję Europejską warunków połączenia Aramco sprzedano m.in. 30 proc. udziałów w Rafinerii Gdańskiej. Częścią porozumienia z saudyjskim koncernem był długoterminowy kontrakt na dostawy ropy, który od początku miał zaspokajać ok. 45 proc. potrzeb Grupy Orlen. Ta umowa odegrała istotną rolę w zabezpieczeniu potrzeb polskich rafinerii w okresie, kiedy realizowany był rozwód z ropą rosyjską. W 2024 r. – pierwszym, w którym w polskich rafineriach nie korzystano z surowca ze Wschodu – ropa z Arabii Saudyjskiej osiągnęła rekordowy, ponad 50-proc. udział w polskim przerobie.

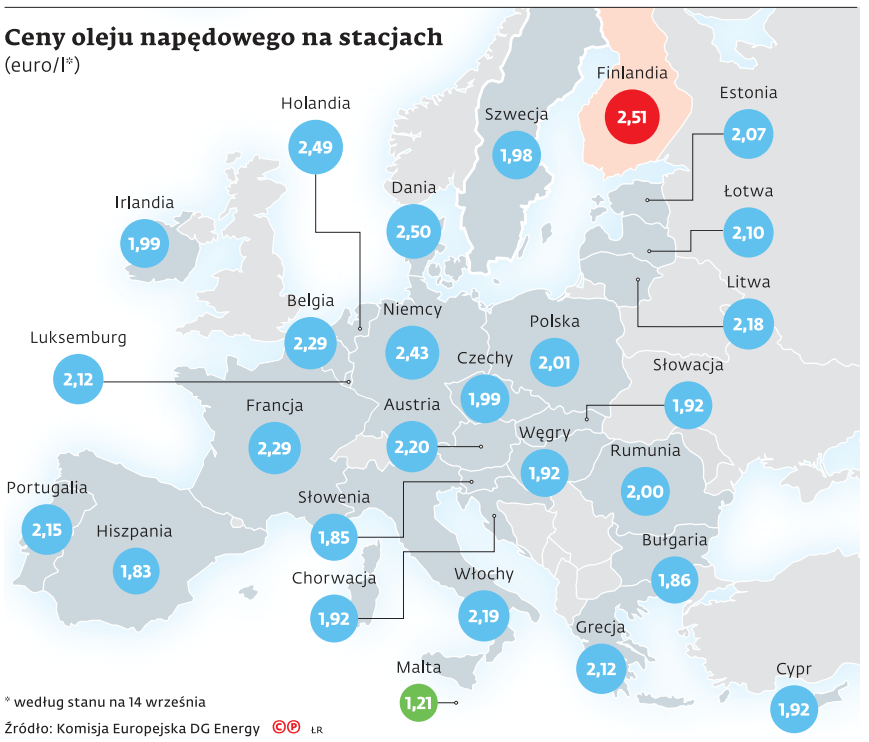
Według analityka rynku paliw Łukasza Skiby w ramach spotowej ofensywy Orlen miał kupić na rynku spot co najmniej 8 mln baryłek ropy. Na razie nie ma jeszcze pewności co do tego, jak długotrwała będzie przerwa w dostawach realizowanych przez Aramco do Polski. Agata Łoskot-Strachota, analityczka z Ośrodka Studiów Wschodnich, podkreśla, że nie ma jednak wątpliwości co do konieczności zwiększania elastyczności zaopatrzenia polskich rafinerii, w tym ich zdolności do pozyskiwania ropy z kierunków innych niż Bliski Wschód. – Jako element takiego właśnie strategicznego podejścia do kryzysu odbieram niedawną umowę Orlenu z norweskim Equinorem – mówi ekspertka.

Porozumienie, o którym oba koncerny informowały w sierpniu, podnosi wolumen maksymalnych dostaw dla Orlenu ze złóż norweskich do poziomu ponad 9 mln t, co odpowiada prawie jednej czwartej całego zapotrzebowania polskiej grupy. – Ta umowa to konkretna odpowiedź na niestabilność globalnych rynków i dowód na to, że odporność sektora energii tworzy się poprzez długoterminową współpracę z partnerami, którzy dają przewidywalność dostaw i najwyższe standardy działania – mówił wówczas prezes polskiej grupy Ireneusz Fąfara.

Zdaniem Łoskot-Strachoty nowy etap kryzysu uświadamia wszystkim na nowo fakt, że cieśnina Ormuz to tylko jedno z wielu wąskich gardeł na naftowej mapie świata, a popyt na ropę od najbardziej wiarygodnych dostawców może windować jej ceny.

Łukasz Skiba podkreśla, że zasadniczo Aramco pozostaje wiarygodnym dostawcą, który w czasie wojny wykazał się olbrzymią elastycznością – m.in. przekierowując dostawy na Morze Czerwone i umiejętnie korzystając z zapasów ulokowanych poza Królestwem.

– W tym momencie strategiczna dywersyfikacja dostaw ropy to temat dość odległy, bo rynek działa na zasadzie „brać, co jest". Świadczą o tym chociażby wysokie premie za dostawy fizyczne (w stosunku do notowań na rynku futures – red.). Tym bardziej warto docenić ostatnią umowę z Equinorem na dostawy ropy Johan Sverdrup – dodaje Skiba.



Więcej niż gazeta! Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna



Kiedy pracownik odpowiada za szkodę wyrządzoną pracodawcy

W poradniku **Odpowiedzialność materialna pracowników** m.in.:

- Jak ustalić wysokość odszkodowania i kiedy można je obniżyć
- Odpowiedzialność za mienie powierzone
- Zasady współodpowiedzialności pracowników
- Szkody wyrządzone pracodawcy i osobom trzecim w praktyce
- Wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności pracownika
- Konsekwencje karne zniszczenia, kradzieży i przywłaszczenia mienia

Kup na: sklep.infor.pl

eprasa.pl b74df12e99

SFERA BUDŻETOWA

Praktyczne wsparcie dla **sektora publicznego**



DGP Dziennik Gazeta Prawna

Wejdź i korzystaj

Niepodległościowe naciski na nowego premiera

WIELKA BRYTANIA Liderzy **proniepodległościowych partii** Irlandii Północnej, Szkocji i Walii podpisali się pod deklaracją wieszczącą koniec ery dominacji Westminsteru. Kilka dni później spotkali się szefowie rządów Wielkiej Brytanii i Irlandii

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Andy Burnham spotkał się ze swoim odpowiednikiem z Irlandii po raz pierwszy od chwili objęcia teki premiera w lipcu 2026 r. W piątek Micheál Martin odwiedził Manchester, gdzie, jak podaje BBC, przywódcy dyskutowali m.in. o pogłębieniu brytyjsko-irlandzkich relacji handlowych, bezpieczeństwie oraz współpracy z Unią Europejską.

Wizyta taoiseacha odbyła się w cieniu dwóch istotnych, choć niepowiązanych bezpośrednio ze sobą wydarzeń. Pierwszym był briefing Martina i prezydenta USA Donalda Trumpa, goszczącego w Dublinie 12 i 13 września, w trakcie którego lokator Białego Domu stwierdził, że „bardzo chciałby zobaczyć zjednoczoną Irlandię".



fot. Jon Rowley/EPA/PAP

Liderzy partii nacjonalistycznych ze Szkocji, Walii i Irlandii Północnej naciskają na Londyn

Deklaracja z Cardiff

Drugim wydarzeniem było podpisanie w Cardiff wspólnej deklaracji przez pierwszych ministrów Irlandii Północnej, Szkocji i Walii będących zarazem liderami tamtejszych partii proniepodległościowych. 14 września pod dokumentem podpisy złożyli Michelle O'Neill, pierwsza minister Irlandii Północnej i wiceprzewodnicząca partii Sinn Féin (działającej zarówno w Irlandii Północnej, jak i w Republice Irlandii), przewodnicząca Sinn Féin i posłanka do parlamentu Irlandii Mary Lou McDonald, John Swinney, pierwszy minister Szkocji i lider Szkockiej Partii Narodowej (SNP) oraz Rhun ap Iorwerth, pierwszy minister Walii i lider formacji Plaid Cymru.

O'Neill, McDonald, Swinney i ap Iorwerth podkreślili, że po raz pierwszy w historii funkcję pierwszych ministrów Irlandii Północnej, Szkocji i Walii objęli politycy, którzy są zdecydowanymi zwolennikami niepodległości i wystąpienia ze Zjednoczonego Królestwa. A to ich zdaniem stanowi jednoznaczną zapowiedź tego, że „czas Westminsteru dobiega końca".

Zaznaczając, że każdy z narodów ma prawo decydować o własnej przyszłości drogą demokratyczną i zgodnie z wolą obywateli, liderzy wezwali brytyjski rząd, by przygotował i przeprowadził zmiany ustrojowe (ich zdaniem – nieuniknione), które pozwolą zrealizować ten postulat.

„Nasze narody mają prawo do samostanowienia. Żaden rząd w Westminsterze nie ma prawa blokować demokracji" – napisano w deklaracji.

Dewolucja bez secesji

Według brytyjskich mediów Swinney dąży do tego, by referendum dotyczące oderwania się od Wielkiej Brytanii przeprowadzić jeszcze przed kolejnymi wyborami do szkockiego parlamentu, a więc do 2031 r. Sinn Féin liczy na podobny scenariusz w przypadku Irlandii Północnej do 2030 r., co umożliwiłoby jej połączenie z Republiką Irlandii. Mniej wyraziste stanowisko zajął ap Iorwerth, który wykluczył, by Walijczycy poszli do urn w czasie jego debiutanckiej kadencji na stanowisku pierwszego ministra, czyli w ciągu najbliższych pięciu lat.

Burnham powtarza, że „dewolucja", a więc transfer kompetencji z poziomu centralnego na lokalny, jest dla jego rządu jednym z priorytetów. Zapewnia też, że jest otwarty na dialog w kwestii poszerzenia zakresu obszarów, za które mogliby odpowiadać politycy z trzech części składowych. Jednocześnie lider Partii Pracy wyklucza możliwość organizacji jakiegokolwiek referendum niepodległościowego. Według Burnhama opinia publiczna w poszczególnych krajach tworzących brytyjską unię jest obecnie zbyt mocno podzielona co do idei ewentualnej secesji.

– Poniedziałkową konferencję odczytywałbym głównie w kategoriach politycznych i traktował całe wydarzenie bardziej jako spotkanie liderów nacjonalistycznych partii, a nie pierwszych ministrów czy reprezentantów całego społeczeństwa w poszczególnych krajach. Zarówno w Irlandii Północnej, Szkocji, jak i Walii ruchy separatystyczne działają od bardzo dawna, a zmiany ustrojowe postulowane przez zwolenników niepodległości nie zmaterializują się z dnia na dzień. Ale Londyn popełniłby błąd, gdyby całkowicie zbagatelizował deklarację, której celem jest wywarcie dodatkowej presji na Downing Street i otwarcie nowego rozdziału debaty na temat przyszłości konstytucyjnej Zjednoczonego Królestwa – mówi DGP prof. Łukasz Danel, dyrektor Instytutu Politologii, Socjologii i Filozofii UEK i specjalista ds. brytyjskiej polityki. ©℗

Wybory miały być wyrazem poparcia dla wojny

ROSJA Rekordową frekwencję zanotowano w wyborach na terenie okupowanej przez Rosję części Doniecka. Do niedzieli w regionie tym głosy w wyborach do Dumy Państwowej miało oddać aż 75 proc. uprawnionych. W wyborach, których przebieg daleki jest od uznania go za demokratyczny, rolę odgrywają niskoorbitalne satelity, a nawet... niedźwiedzie.

Przebieg trwających od piątku do niedzieli wyborów do rosyjskiej Dumy Państwowej i władz regionów wskazuje na to, że władza potraktowała je jako sposobność do stworzenia wrażenia, że społeczeństwo popiera wojnę w Ukrainie. Jeszcze przed rozpoczęciem głosowania Kreml zadbał o to, by wśród kandydatów na deputowanych nie znaleźli się politycy sprzeciwiający się kontynuowaniu wojny. Decyzją Sądu Najwyższego partia Jabłoko, która chciała iść do wyborów pod hasłem „Za pokój i wolność! Za życie bez strachu!", nie została dopuszczona do wyborów. Władza starała się zadbać o właściwą frekwencję, o czym świadczą doniesienia z regionów. Pojawiały się doniesienia, że „pracownicy sektora publicznego są zaganiani do obwodowych komisji wyborczych". Pod groźbą zwolnienia z pracy ludzie mają być zmuszani nie tylko do udziału w wyborach, lecz także do głosowania na konkretnych kandydatów. W Jakucku do procesu wyborczego zaangażowano nauczycieli, którzy mają pilnować frekwencji wśród rodziców i co dwie godziny informować, kto już udał się na głosowanie. Wstępne wyniki miały zostać podane już po zamknięciu tego wydania DGP. ©℗

Wojciech Kubik



fot. Alexandr Kryazhev/Sputnik/IMAGO/Imago Stock and People/East News

eprasa.pl b74df12e99

DGP | Gazeta Prawna

21 września 2026 nr 183 (6852) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość

KONTROLE Wiejskie dożynki z mandatami od fiskusa to już tradycja. Oburzenie działaniami skarbówki wyrazili samorządowcy i niektórzy posłowie B2

Firma i prawo

PRAWO FARMACEUTYCZNE Po 14 latach apteki znów będą się się mogły reklamować. Sankcje za naruszenie nowych zasad będą jednak surowe i wyniosą do 1 mln zł za każdą placówkę B6

Prawnik

OCHRONA UE chce ograniczyć najmłodszym dostęp do mediów społecznościowych i przenieść odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo na platformy B8

Kadry i płace

UPRAWNIENIA Rozbieżne interpretacje przepisów są powodem niewypłacania nagród jubileuszowych w skarbówce i na uczelniach. Jest jednak szansa na przełom B9

Samorząd i administracja

FINANSE Sejm przegłosował projekt ustawy podnoszący stawkę maksymalną opłaty miejscowej i uelastyczniający możliwość jej ustanawiania przez samorządy B10

Spadek po spadku. Co z PIT przy sprzedaży?

ORZECZENIE Jak liczyć pięcioletni termin przy sprzedaży nieruchomości odziedziczonej po osobie, która sama wcześniej otrzymała ją w spadku? **Zapadł precedensowy wyrok NSA,** który to wyjaśnia

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

W tej kwestii zapadło już sporo korzystnych dla podatników wyroków wojewódzkich sądów administracyjnych. Tym razem spór rozstrzygnął sąd kasacyjny.

Po pięciu latach bez PIT

Ogólna zasada mówi jasno: jeżeli od nabycia lub wybudowania nieruchomości nie minęło pięć lat, to podatnik, który ją sprzedaje, musi zapłacić PIT od dochodu ze sprzedaży (art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT). Podatku można uniknąć, korzystając z ulgi mieszkaniowej. Polega ona na przeznaczeniu środków ze zbycia nieruchomości na własne cele mieszkaniowe wskazane w art. 21 ust. 25 ustawy o PIT. Są na to trzy lata.

Kto nie zamierza korzystać z ulgi mieszkaniowej, musi poczekać ze sprzedażą pięć lat. Ten okres liczy się od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie nieruchomości.

Ze spadkami jest inaczej

Problem mają osoby, które odziedziczyły nieruchomość. Czasem muszą szybko ją sprzedać, bo np. nie mają pieniędzy na jej utrzymanie bądź remont albo muszą spłacić pozostałych spadkobierców. Z myślą o takich osobach wprowadzono od 2019 r. przepisy, które pozwalają uwzględniać w pięcioletnim okresie również czas, gdy nieruchomość należała do spadkodawcy (art. 10 ust. 5 ustawy o PIT).

Spadek po spadku

Co jednak w sytuacji, gdy nieruchomość została wcześniej odziedziczona po innych osobach? Czy pięć lat musi upłynąć od ostatniego otwarcia spadku, czy można również uwzględnić okres, kiedy nieruchomość należała do poprzednich spadkodawców? Przepisy nie dają jasnej odpowiedzi.

Fiskus nie zgadza się na wliczanie okresu, gdy dom lub mieszkanie były w posiadaniu poprzednich spadkodawców. Podatnicy się z tym nie zgadzają. Argumentują, że w art. 10 ust. 5 ustawy o PIT nie ma mowy o bezpośrednim spadkodawcy.

Podatnicy zazwyczaj wygrywają

Sądy w większości przyznają rację podatnikom, ale do tej pory były to głównie wyroki sądów I instancji, nadal nieprawomocne, np. wyroki WSA w Gdańsku z 25 lutego 2026 r. (sygn. akt I SA/Gd 963/25), w Łodzi z 19 listopada 2024 r. (I SA/Łd 607/24) i w Warszawie z 17 lipca 2024 r. (III SA/Wa 1066/24).

Inaczej orzekł WSA w Szczecinie. W wyroku z 4 września 2024 r. (I SA/Sz 289/24) zgodził się ze skarbówką, że w art. 10 ust. 5 ustawy o PIT chodzi wyłącznie o bezpośredniego spadkodawcę podatnika. Gdyby celem ustawodawcy było liczenie pięcioletniego okresu od momentu pierwotnego nabycia nieruchomości (przez spadkodawców spadkodawcy), to zostałoby to wyrażone wprost w przepisie – stwierdził sąd w Szczecinie. Jego wyrok jest również nieprawomocny.

Najpierw zmarła żona, potem mąż

Prawomocny jest natomiast najnowszy wyrok NSA z 9 września 2026 r. (sygn. akt II FSK 1249/23). Chodziło o mieszkanie, które w 2009 r. kupili małżonkowie – każde z nich po połowie, ponieważ mieli rozdzielność majątkową. W 2016 r. kobieta zmarła, a całość spadku po niej odziedziczył – na podstawie testamentu – mąż. On sam zmarł w 2020 r., a spadek po nim odziedziczyli dwaj synowie.

Rok po śmierci ojca sprzedali to mieszkanie. Uważali, że skoro mieszkanie zostało kupione przez ich rodziców w 2009 r., to właśnie tę datę należy przyjąć jako początek biegu pięcioletniego terminu, po którego upływie można je sprzedać bez PIT.

Połowa mieszkania z PIT

Innego zdania był dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Uznał, że trzeba rozdzielić dwa udziały w mieszkaniu. Wyjaśnił, że w odniesieniu do pierwszej połowy należy liczyć pięcioletni termin od końca 2009 r., bo w tym roku ojciec spadkobierców kupił swój udział w mieszkaniu. Natomiast drugą część nabył dopiero w 2016 r., dlatego w odniesieniu do tego udziału pięcioletni okres zaczął biec od 31 grudnia 2016 r. Dyrektor KIS uznał więc, że sprzedaż w 2021 r. nastąpiła przed upływem pięciu lat i synowie muszą zapłacić PIT.

Liczą się też poprzednie okresy

WSA w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 42/23) uchylił tę interpretację. Zwrócił uwagę na to, że śmierć właściciela nieruchomości może powodować pogorszenie sytuacji ekonomicznej jego najbliższych i konieczność szybkiego pozyskania pieniędzy. W takiej sytuacji wymóg, aby spadkobiercy czekali pięć lat od każdego kolejnego nabycia udziału w nieruchomości, jest nieracjonalny. Tym bardziej że – jak podkreślił sąd – art. 10 ust. 5 ustawy o PIT miał wzmocnić ochronę spadkobierców.

Przeciw nierównemu traktowaniu

Ponadto – jak zauważył WSA – inne byłyby skutki podatkowe, gdyby małżonkowie mieli do końca (do śmierci żony) wspólny majątek. Wtedy późniejsze dziedziczenie przez męża nie rozpoczynałoby na nowo pięcioletniego okresu. Zgodnie bowiem z art. 10 ust. 6 ustawy o PIT w przypadku sprzedaży nieruchomości po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej pięcioletni termin liczy się od końca roku, w którym nieruchomość została nabyta do majątku wspólnego. To oznacza, że w razie śmierci jednego z małżonków pięcioletni termin nie biegnie na nowo.

Prawa przechodzą na spadkobierców

Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził: przy sprzedaży odziedziczonej nieruchomości pięcioletni termin należy liczyć od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie nieruchomości przez wszystkich poprzednich spadkodawców. Jak podkreślił sędzia Artur Kot, chodzi tu o wszystkich spadkodawców, którzy posiadali nieruchomość. – W tej sprawie oznacza to uwzględnienie nie tylko okresu, w którym właścicielem mieszkania był ojciec, lecz także czasu, kiedy połowa lokalu należała do matki. Pięcioletni termin powinien być liczony od momentu, w którym małżonkowie nabyli lokal – wyjaśnił sędzia Kot.

Podkreślił, że art. 10 ust. 5 ustawy o PIT został wprowadzony po to, aby uprościć zasady rozliczania sprzedaży odziedziczonych nieruchomości. – Ścisła wykładnia przepisów dotyczących zwolnień podatkowych jest oczywiście istotna, ale nie oznacza, że można całkowicie pominąć wykładnię celowościową. W tym przypadku przemawia ona za uwzględnieniem okresu, w którym nieruchomość była w posiadaniu wszystkich spadkodawców – wyjaśnił sędzia Kot.

Sędzia zauważył, że gdyby ojciec spadkobierców przed śmiercią sprzedał nieruchomość, to nie zapłaciłby PIT. Zatem przyjęcie stanowiska fiskusa prowadziłoby do sytuacji, w której spadkobiercy (synowie) znaleźliby się w gorszej sytuacji podatkowej niż spadkodawca (ojciec). To oznaczałoby – zdaniem NSA – ograniczenie praw podatkowych, które na nich przeszły. ©℗

OPINIA

Fiskus powinien zmienić stanowisko



MARTYNA PAŁKA
adwokat, doradca podatkowy w kancelarii RBR

Miejmy nadzieję, że wyrok NSA trwale wpłynie na praktykę organów podatkowych. Ich podejście jest sprzeczne z wykładnią celowościową oraz zasadą ciągłości sukcesji. Warto również spojrzeć na problem przez pryzmat wykładni historycznej. Na gruncie dawnego art. 21 ust. 1 pkt 32 lit. d ustawy o PIT sprzedaż odziedziczonej nieruchomości nie podlegała opodatkowaniu. Dziś spadkobierca może doliczyć do czasu posiadania przez siebie nieruchomości okres, przez który była ona własnością spadkodawcy. Trudno racjonalnie założyć, by ustawodawca – wprowadzając obecne przepisy w celu ułatwienia sytuacji podatników – zamierzał jednocześnie pogorszyć ich pozycję przy rozporządzaniu majątkiem rodzinnym. Czas, by fiskus zaakceptował kierunek wyznaczony przez większość sądów, w tym NSA. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl b74df12e99

Wiejskie dożynki z mandatami od fiskusa to już tradycja

PROCEDURY I KONTROLE Szerokim echem odbiły się ostatnio przypadki nałożenia mandatów przez skarbówkę podczas małopolskich dożynek. Oburzenie działaniami fiskusa wyrazili już samorządowcy i niektórzy posłowie. **To zamach na kulturę regionalną** – grzmią

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Skarbówka ma jednak argumenty. Mandaty zostały wystawione za naruszenie przepisów o ewidencjonowaniu sprzedaży w kasie fiskalnej. Odpowiedź resortu finansów jest za każdym razem ta sama: Krajowa Administracja Skarbowa nie działa bez podstaw prawnych, a sprzedawcy, którzy nie ewidencjonują obrotu, są słusznie karani. Nie ma też potrzeby zmiany przepisów podatkowych wyłącznie pod kątem imprez plenerowych.

Małopolskie dożynki skarbowe

Posłowie nieraz już interweniowali w Ministerstwie Finansów w sprawie kar nakładanych przez skarbówkę na sprzedawców podczas wiejskich festynów. Nie jest też nowością ich oburzenie. Najnowsza odsłona sporu wynikła na kanwie działań fiskusa, które miały miejsce 30 sierpnia w Porębie Górnej podczas dożynek gminy Wolbrom, a także w Przegini oraz w Bukowskiej Woli podczas dożynek powiatu miechowskiego.

O efektach pierwsi poinformowali poseł Łukasz Kmita i prasa lokalna, m.in. „Gazeta Krakowska" i portale krakow.naszemiasto.pl oraz dziennikpolski24.pl. Skarbówka sprawdzała, czy sprzedaż została prawidłowo zaewidencjonowana w kasie fiskalnej.

W Przegini odkryła nieprawidłowości na stoisku handlowym oraz w punkcie gastronomicznym. Jak informują lokalne portale, ukarano trzy osoby na kwoty 600 zł (za nieprawidłową ewidencję sprzedaży), 1000 zł (za nieewidencjonowanie sprzedaży) i 1500 zł (za brak nadzoru nad ewidencjonowaniem). W Bukowskiej Woli mandaty nałożono na łączną kwotę 7500 zł. Kary dostali m.in. prowadzący winnicę, wesołe miasteczko oraz panie z kół gospodyń wiejskich reprezentujące gminę Racławice.

Niespotykany precedens

Wójt gminy Racławice zdążył już nawet ogłosić, że sam pokryje mandaty. Podkreślił, że panie z koła gospodyń wiejskich pojechały na dożynki reprezentować swoją gminę, a nie zarabiać. Co więcej, poinformował, że po tych dożynkach kobiety nie chciały już więcej przygotowywać swojego stoiska na kolejnych imprezach lokalnych. Powodem miał być strach przed fiskusem.

Z kolei Tomasz Gwizdała, wójt gminy Jerzmanowice-Przeginia, komentował dla prasy lokalnej, że działania fiskusa to „niespotykany dotąd precedens, który uderza w samo serce polskiej tradycji i wiejskiej wspólnoty".

To nie pierwszy raz

Nie był to jednak precedens. Spór o efekty kontroli fiskusa podczas regionalnych imprez odżywa cyklicznie. Na przykład w 2025 r. identyczne oburzenie wywołały nabycia sprawdzające przeprowadzone przez skarbówkę podczas dożynek w gminie Trzebielino w powiecie bytowskim.

Przypomnijmy, że nabycie sprawdzające to rodzaj legalnej prowokacji, która pozwala fiskusowi na sprawdzenie incognito, czy sprzedawca zaewidencjonował transakcję w kasie fiskalnej i czy wydał kupującemu paragon.

Podczas ubiegłorocznych dożynek w gminie Trzebielino skarbówka przyłapała jedną ze sprzedawczyń na niewydaniu paragonu. Kobieta dostała mandat w wysokości 1000 zł. Jak poinformowało potem Ministerstwo Finansów (w odpowiedzi na poselską interpelację nr 12 307), w trakcie nabycia sprawdzającego ustalono, że podatniczka miała wyłączoną kasę fiskalną, a klienci płacili gotówką i bezgotówkowymi bonami.

Oburzeni byli nie tylko uczestnicy tych dożynek, lecz także poseł. We wspomnianej interpelacji nr 12 307 zwrócił uwagę na „aroganckie i skandaliczne" zachowanie kontrolerów.

Alkohol bez paragonu?

Jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu jeden z posłów zasugerował (w interpelacji poselskiej nr 41 868), aby ochotnicze straże pożarne mogły sprzedawać posiłki i napoje, w tym piwo, na lokalnych festynach bez ewidencjonowania tej sprzedaży w kasie fiskalnej.

Przypomnijmy, że sprzedaż na rzecz osób fizycznych i rolników ryczałtowych jest co zasady zwolniona z obowiązku ewidencjonowania w kasie do kwoty 20 tys. zł. Wynika to z rozporządzenia ministra finansów z 17 grudnia 2024 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. poz. 1902 ze zm.). Od tej zasady istnieje jednak szereg wyjątków; zwolnienie nie dotyczy np. sprzedaży alkoholu.

Poseł apelował, aby uwzględnić specyfikę imprez lokalnych i to, że dochody ze sprzedaży piwa na festynie są przeznaczane na cele statutowe OSP. Niczego jednak nie wskórał.

Zamach na kulturę regionalną

Głosy oburzenia słychać od lat. W 2013 r. w interpelacji nr 21 703 posłowie uznali za skandal „liczne kontrole skarbowe podczas dożynek i mandaty nakładane przez kontrolę skarbową w związku z brakiem ewidencjonowania sprzedaży za pomocą kas fiskalnych wyrobów produkowanych przez koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne oraz inne organizacje i stowarzyszenia wiejskie". Padały te same argumenty, co obecnie – że działania fiskusa to atak na kulturę regionalną „w imię kilku tysięcy złotych dla urzędu skarbowego".

– Kontrole te sprawiają, że wielu wystawców, w tym właśnie koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straże pożarne oraz inne organizacje i stowarzyszenia wiejskie, już oświadczyło, że na przyszłorocznych dożynkach się nie pojawią – zapowiedzieli posłowie. Odnieśli się w ten sposób m.in. do efektów kontroli przeprowadzonej przez skarbówkę podczas Wystawy Twórców Ludowych i Rzemiosła Artystycznego Pogranicza Polsko-Czeskiego w Prudniku. Kontrolerzy nałożyli w sumie pięć mandatów o łącznej wartości 1700 zł za sprzedaż towarów (dżemy, nalewki itp.) z pominięciem kasy fiskalnej.

Podobne zarzuty wobec kontrolerów padały również m.in. w interpelacji nr 20 986. Ona również była bezskuteczna.

Co na to Ministerstwo Finansów

Ministerstwo Finansów za każdym razem zwraca uwagę na te same aspekty. Po pierwsze, przepisy o ewidencjonowaniu sprzedaży na kasach fiskalnych nie przewidują zwolnień ze względu na to, że sprzedaż odbywa się podczas imprezy regionalnej, festynu, dożynek. Obowiązują te same zasady, co przy sprzedaży stacjonarnej, czyli w sklepie.

Jeśli nie został przekroczony limit 20 tys. zł, to sprzedaż może nie być zarejestrowana w kasie fiskalnej, pod warunkiem że nie dotyczy towarów i usług wprost wskazanych w rozporządzeniu jako objęte bezwzględnym obowiązkiem ewidencjonowania. Chodzi m.in. o wspomniany alkohol, ale też wyroby tytoniowe i usługi związane z wyżywieniem.

Ten, kto narusza przepisy o ewidencjonowaniu, musi się liczyć z mandatem. Podstawą prawną jest tu najczęściej art. 61 par. 1 kodeksu karnego skarbowego, który penalizuje nierzetelne prowadzenie ksiąg (a więc także ewidencji sprzedaży). Taki czyn jest zagrożony karą grzywny do 240 stawek dziennych. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze grzywny za wykroczenie skarbowe.

Dlaczego festyny i dożynki?

Dlaczego fiskus upodobał sobie tak bardzo imprezy plenerowe? Za każdym razem MF wskazuje na wyniki analizy ryzyka powstania nieprawidłowości. Mówiąc prościej, ma powody przypuszczać, że to tam właśnie spotka sprzedawców naruszających przepisy o kasach fiskalnych.

W październiku 2025 r. w odpowiedzi na interpelację poselską nr 12 307 Zbigniew Stawicki, zastępca szefa KAS wyjaśnił, że „w okresie wiosenno-letnim wzrasta liczba kontroli na imprezach plenerowych, a doświadczenia z przeprowadzonych dotychczasowych wieloletnich działań potwierdzają ryzyko nieprawidłowości w obszarze ewidencjonowania obrotu z zastosowaniem kasy rejestrującej na tego typu wydarzeniach".

Zwolnienie i niski ryczałt dla rolników

MF zwraca też uwagę na preferencje podatkowe, które przysługują sprzedawcom podczas regionalnych imprez. Pierwszą jest zwolnienie dla rolników, którzy sprzedają produkty roślinne i zwierzęce własnej uprawy, hodowli lub chowu, przetworzone w sposób inny niż przemysłowy. Zwolnienie dotyczy przychodów z tego tytułu do kwoty 100 tys. zł rocznie (art. 21 ust. 1 pkt 71a ustawy o PIT). Wymaga ono jednak spełnienia dodatkowych wymogów, np. prowadzenia ewidencji sprzedaży. Ponadto rolnik musi wypełnić inne obowiązki, np. zarejestrować swoją działalność w odpowiednich organach sanitarnych i weterynaryjnych.

Natomiast od przychodów powyżej kwoty 100 tys. zł rocznie rolnik płaci niski, bo zaledwie 2-proc. ryczałt.

Ułatwienia dla kół gospodyń wiejskich

Zgodnie z art. 24 ustawy o kołach gospodyń wiejskich (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 310) koła te prowadzą uproszczoną ewidencję przychodów i kosztów, w przypadku gdy osiągają przychody wyłącznie z:

- działalności statutowej z tytułu składek członkowskich, darowizn, zapisów, dotacji, pomocy finansowej, nagród,
- sprzedaży wyrobów sztuki ludowej, w tym rękodzieła i rzemiosła ludowego i artystycznego, żywności regionalnej oraz biletów wstępu na występy artystyczne koła,
- tytułu sprzedaży, najmu lub dzierżawy składników majątkowych,
- tytułu odsetek od środków pieniężnych na rachunkach bankowych lub rachunkach w spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, prowadzonych w związku z wykonywaną działalnością, w tym także odsetek od lokat terminowych oraz innych form oszczędzania, przechowywania lub inwestowania tworzonych na tych rachunkach.

Ważne jest, aby ich przychody nie przekroczyły w roku poprzednim 100 tys. zł oraz aby koła nie posiadały statusu organizacji pożytku publicznego. Szczegóły dotyczące prowadzenia uproszczonej ewidencji są podane w rozporządzeniach ministra finansów. Najnowsze – z 23 grudnia 2025 r. – obowiązuje od 1 stycznia 2026 r. (Dz.U. z 2025 r. poz. 1879). Dodatkowo w maju 2026 r. na stronach internetowych MF opublikowano poradnik dla kół gospodyń wiejskich, w którym szczegółowo wyjaśniono, w jaki sposób powinny one rozliczać się z CIT i jak korzystać ze zwolnień przysługujących dla dochodów przeznaczanych na cele statutowe, lub też pomocy finansowej z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. ©℗

ARiMR przygląda się wiejskim gospodyniom

Koła gospodyń wiejskich są pod nadzorem nie tylko fiskusa, lecz także Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Zapowiedziała ona szczegółowe kontrole ich działalności w 2026 r. Chodzi nie tylko o rozliczenia finansowe kół (np. pomocy przekazanej przez ARiMR), lecz także o sposób prowadzenia przez nie dokumentacji oraz realizacji celów statutowych za ostatnie pięć lat. Z kontrolą musi się liczyć każde KGW wpisane do krajowego rejestru niezależnie od tego, czy ubiegało się o dotacje i czy nie ogłosiło likwidacji. ©℗

eprasa.pl b74df12e99

Podatek od nadzwyczajnych zysków firm paliwowych, zmiany w PCC, PIT, CIT, VAT i akcyzie

SEJM Z 1 tys. do 3 tys. zł wzrośnie limit zwolnienia z PCC przy sprzedaży rzeczy ruchomych. Będą zmiany w kosztach uzyskania przychodu, eksporcie towarów i cenach transferowych. Uporządkowane zostaną zasady opodatkowania e-papierosów i urządzeń do waporyzacji

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Te zmiany przyjął Sejm. Uchwalił też ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw, tzw. windfall tax. Ma on być naliczany w okresie od marca 2026 r. do marca 2027 r., a nie – jak pierwotnie zakładano – do końca 2026 r. Wszystkie przyjęte ustawy trafią teraz do rozpatrzenia przez Senat.

PIT i CIT

Zgodnie z nowelizacją ustawy o PIT i CIT przedsiębiorcy nie będą już tracić prawa do zaliczenia wydatku do kosztów uzyskania przychodu, jeśli zapłacą kontrahentowi na rachunek spoza tzw. białej listy podatników VAT lub z pominięciem mechanizmu podzielonej płatności. Sankcje te zostaną uchylone 1 stycznia 2027 r. Pozostaną natomiast te, które są przewidziane w ustawie o VAT, w tym solidarna odpowiedzialność za VAT nierozliczony przez sprzedawcę.

Tą samą nowelizacją zostaną zmienione przepisy o cenach transferowych. Dzięki temu informację TPR (informację o cenach transferowych składaną przez podmioty powiązane i podmioty handlujące z firmami z rajów podatkowych) będą mogli podpisywać również pełnomocnicy posiadający pełnomocnictwo UPL-1. Ponadto mikro i małe firmy nie będą już musiały podawać w informacji TPR wskaźników ogólnych mierzących ich sytuację finansową. Ma to przyspieszyć sporządzanie przez nie informacji. Nie będzie też już wątpliwości, że podmioty z siedzibą, miejscem zamieszkania lub zarządem na terytorium Polski mają prawo do korekty cen transferowych (korekty kompensacyjnej). Zmiana ta wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Kwota wolna od PCC

Sejm zgodził się też na podwyższenie z 1 tys. do 3 tys. zł limitu zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych przy sprzedaży rzeczy ruchomych. Chodzi np. o odsprzedawane przez osoby prywatne meble, telefony, komputery, sprzęt AGD. Nowe przepisy wprowadzają także zmiany dotyczące opłat miejscowej i uzdrowiskowej.

VAT i eksport

Sejm uchwalił też nowelizację ustawy o VAT. Większość nowych przepisów ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia nowelizacji w Dzienniku Ustaw. Między innymi rozszerzony zostanie katalog dokumentów (dowodów) uprawniających do zerowej stawki VAT przy eksporcie. Wystarczą inne wiarygodne dowody, z których będzie jednoznacznie wynikać, że towary opuściły Unię Europejską, np.:

- dokument przewozowy od przewoźnika (spedytora),
- potwierdzenie doręczenia przesyłki poza UE od operatora pocztowego,
- dokument wydany przez administrację celną państwa spoza UE wraz z oświadczeniem nabywcy o otrzymaniu towarów.

Pierwotnie projekt zakładał, że podatnik będzie musiał posiadać te dowody w swojej dokumentacji. W czasie prac w Sejmie usunięto sformułowanie „w swojej dokumentacji".

Import towarów

Nowelizacja ma również ograniczyć formalności przy imporcie towarów. Przedsiębiorcy, aby skorzystać z uproszczonych zasad rozliczania podatku od importu, nie będą już musieli przedstawiać urzędowi celnemu zaświadczenia potwierdzającego, że są czynnymi podatnikami VAT. Status podatnika będzie weryfikowany przez urząd, bez konieczności dostarczania dodatkowych dokumentów.

Ponadto deklaracje importowe składane przez podatników korzystających z odprawy scentralizowanej (o której mowa w art. 179 unijnego kodeksu celnego) będą składane wyłącznie elektronicznie.

Cło 3 euro

Ta sama nowelizacja ma dostosować przepisy ustawy o VAT do nowych regulacji celnych obowiązujących od 1 lipca 2026 r. Przypomnijmy, że z tym dniem zlikwidowano dotychczasowe zwolnienie z cła dla przesyłek o wartości do 150 euro, a w zamian wprowadzono ryczałtowe cło w wysokości 3 euro za każdy rodzaj produktu (pozycję taryfową).

Zapłata na rachunek spoza białej listy VAT lub z pominięciem split paymentu nie wykluczy kosztu

Dzięki nowelizacji przedsiębiorcy nadal będą mogli korzystać z uproszczonych zasad rozliczania tego podatku przy imporcie takich przesyłek, mimo zmian w przepisach celnych.

Podatek akcyzowy

Uchwalona przez posłów nowelizacja ustawy akcyzowej zmieni definicję e-papierosów. Wskutek tego akcyzą zostaną objęte wszystkie rodzaje e-papierosów i urządzeń służących do waporyzacji płynu, niezależnie od ich budowy czy zastosowanej technologii. Ma to ograniczyć możliwość obchodzenia prawa, np. poprzez sprzedaż e-papierosów w częściach.

Jednocześnie wkłady do ponownego napełniania płynem, połączone z grzałką, które obecnie są objęte definicją wielorazowych papierosów elektronicznych, nie będą objęte podatkiem akcyzowym. Płyn do papierosów elektronicznych zawarty we wkładach pozostanie wyrobem akcyzowym podlegającym akcyzie.

Wzrośnie stawka akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych – z 1,80 zł do 2,20 zł za każdy mililitr. Jednocześnie z 40 zł do 50 zł zwiększy się kwota doliczana do akcyzy od płynu zawartego w jednorazowym papierosie elektronicznym.

Z 40 zł do 50 zł za sztukę wzrośnie akcyza na urządzenia do waporyzacji. Taki sam wzrost przewidziano dla papierosów elektronicznych, urządzeń wielofunkcyjnych i podgrzewaczy.

Zasadniczo ustawa ma wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, ale jej przepisy będą stosowane po upływie trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy. Wyjątkiem będą przepisy podwyższające stawkę akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych – zaczną one obowiązywać od 1 stycznia 2027 r.

Windfall tax

Przyjęte przez Sejm przepisy o podatku od nadzwyczajnych zysków ze zbycia paliw ciekłych to już drugie podejście posłów do zmiany. Poprzednią wersję prezydent Karol Nawrocki skierował do Trybunału Konstytucyjnego.

Stawka podatku od nadzwyczajnych zysków ma wynosić 60 proc. podstawy obliczenia tego podatku. Mają go zapłacić firmy, których zyski przekroczyły 20 proc. poziomu z poprzedniego roku.

Posłowie poparli dwie poprawki zgłoszone w trakcie sejmowych prac przez Koalicję Obywatelską. Po pierwsze, wydłużyli okres opodatkowania nadmiarowych zysków firm paliwowych na pierwszy kwartał 2027 r. W konsekwencji zmienił się tytuł tego aktu prawnego na: ustawa o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca 2026 r. do marca 2027 r. ze zbycia paliw ciekłych.

Po drugie, zgodzono się, aby w przypadku podatnika, który nie wytwarza paliw ciekłych, należny podatek od nadzwyczajnych zysków nie przekraczał 50 proc. wysokości osiągniętego przez tego podatnika i przypadającego proporcjonalnie na rok podatkowy dochodu albo zysku netto. ©℗

Współpraca
Katarzyna Jędrzejewska

Etap legislacyjny
Sejm przyjął i przekaże Senatowi:
- nowelizację ustawy o PIT i o CIT (druk sejmowy nr 2837),
- nowelizację ustaw: o podatkach i opłatach lokalnych, o PIT oraz o PCC (druk nr 3099),
- nowelizację ustawy o VAT (druk sejmowy nr 2838),
- nowelizację ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 2839),
- ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca 2026 r. do marca 2027 r. ze zbycia paliw ciekłych (druk sejmowy nr 3100).

Dostawa kart kolekcjonerskich jest z 23 proc. VAT

INTERPRETACJA

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Dostawa pamiątkowej karty kolekcjonerskiej jest z 23-proc. VAT, bo klient jest zainteresowany efektem końcowym – stwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej.

Spytał o to przedsiębiorca, który tworzy spersonalizowane karty o charakterze pamiątkowym i kolekcjonerskim. Wyjaśnił, że jego praca jest wieloetapowa. Najpierw dostaje on od klienta fotografię, którą obrabia, tworząc projekt spersonalizowanej karty. Następnie utrwala ją fizycznie na nośniku (jego wartość materialna pozostaje znikoma), który jest dostarczany do klienta (np. za pośrednictwem kuriera). Transport jest wliczany w końcową wartość zamówienia.

Przedsiębiorca uważał, że jego usługa ma charakter kompleksowy, a świadczeniem głównym jest praca twórcza nad kartą. Ostatecznie bowiem na klienta są przenoszone majątkowe prawa autorskie do powstałego utworu – tłumaczył. Uważał więc, że całość, łącznie z transportem, powinna być opodatkowana 8-proc. VAT, w myśl poz. 63 do załącznika 3 do ustawy o VAT.

Dyrektor KIS potwierdził, że usługa jest kompleksowa, ale za główną uznał dostawę spersonalizowanej karty. Klient jest bowiem zainteresowany jej nabyciem. To oznacza, że całe świadczenie powinno być opodatkowane według stawki 23 proc. VAT – wyjaśnił. ©℗

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 3 września 2026 r., sygn. 0113-KDIPT1-2.4012.643.2026.1.SM

REKLAMA



eprasa.pl b74df12e99

KOMUNIKAT

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY WIELICZKA

ogłasza I przetarg ustny ograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wieliczka

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość składająca się z działek numer **860/1, 868, 877, 701, 702** o łącznej powierzchni **2,4200 ha** położona w **Węgrzcach Wielkich** objęta księgą wieczystą **KR1I/00010902/4** prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Wieliczce, III Wydział Ksiąg Wieczystych.

W dziale III księgi wieczystej wpisane jest obciążenie tj.: służebność przesyłu, której zakres wykonywania nie dotyczy sprzedawanej nieruchomości.

Działka numer 860/1 do dnia 31.10.2026 roku objęta jest umową dzierżawy.

Nieruchomość składająca się z działek numer **860/1, 868, 877, 701, 702** podlega ustaleniom Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, zgodnie z którym:

- działka numer **860/1** położona jest częściowo w terenach oznaczonych symbolem 33Z – tereny zieleni nieurządzonej i częściowo w terenach oznaczonych symbolem 14ZW – tereny zieleni na obwałowaniach i międzywalu. Ponadto w granicach działki znajduje się obszar zagrożony powodzią w przypadku zniszczenia wału przeciwpowodziowego lub przelania się wody przez koronę wału, strefa ekologiczna oraz strefa zasięgu odległości 50 m od stopy wału po stronie odpowietrznej.
- działka numer **868** położona jest w terenach oznaczonych symbolem 32R – tereny rolnicze oraz w niewielkim fragmencie 4KDZ – publiczne drogi klasy zbiorczej. Ponadto w granicach działki znajduje się obszar zagrożony powodzią w przypadku zniszczenia wału przeciwpowodziowego lub przelania się wody przez koronę wału.
- działka numer **877** położona jest w terenach oznaczonych symbolem 32R – tereny rolnicze.

Ponadto w granicach działki znajduje się obszar zagrożony powodzią w przypadku zniszczenia wału przeciwpowodziowego lub przelania się wody przez koronę wału.

- działka numer **701** położona jest w terenach oznaczonych symbolem 32R – tereny rolnicze. Ponadto w granicach działki znajduje się obszar zagrożony powodzią w przypadku zniszczenia wału przeciwpowodziowego lub przelania się wody przez koronę wału.
- działka numer **702** położona jest w terenach oznaczonych symbolem 32R – tereny rolnicze oraz w niewielkim fragmencie w części północno – zachodniej 10PE – tereny eksploatacji kruszyw. Ponadto w granicach działki znajduje się obszar zagrożony powodzią w przypadku zniszczenia wału przeciwpowodziowego lub przelania się wody przez koronę wału, strefa ekologiczna oraz udokumentowane złoża kruszyw ZŁOŻE „WĘGRZCE WIELKIE".

Działki znajdują się również w zasięgu Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 451 Subzbiornik Bogucice.
Przedmiotowa nieruchomość jest nieruchomością rolną w rozumieniu ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego.
W związku z powyższym sprzedaż nieruchomości nastąpi w drodze przetargu ustnego ograniczonego do rolników indywidualnych uprawnionych do nabycia nieruchomości rolnej w rozumieniu ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego.

Cena wywoławcza:
Cena nieruchomości wynosi **3 330 000,00 złotych**
Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%

Wadium:
wadium wynosi **660 000,00 złotych**
Wadium należy wpłacić w pieniądzu do dnia **16 listopada 2026 roku** na rachunek bankowy BS Wieliczka nr **79–8619–0006–0010–0200–4705–0007.**

Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww rachunek bankowy gminy.

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz numer ewidencyjny działki.
Przetarg odbędzie się w dniu **23 listopada 2026 roku w Urzędzie Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Powstania Warszawskiego 1 – sala widowiskowa MAGISTRAT o godzinie 10^{00}.**

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne, które są rolnikami indywidualnymi w rozumieniu art. 6 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, które spełniają łącznie następujące warunki:

1. są właścicielami, użytkownikami wieczystymi, samoistnymi posiadaczami lub dzierżawcami nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych – z uwzględnieniem powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład nieruchomości będącej przedmiotem przetargu nie przekracza 300 ha,
2. posiadają kwalifikacje rolnicze określone w art. 6 ust. 2 pkt 2 ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2012 r. w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą,
3. co najmniej od 5 lat zamieszkują w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład prowadzonego przez nich osobiście gospodarstwa rolnego,
4. prowadzą osobiście gospodarstwo rolne (pracują w tym gospodarstwie oraz podejmują wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie).

Rolnicy indywidualni spełniający ww. warunki oraz zainteresowani udziałem w przetargu, winni do dnia 16 listopada 2026 roku wpłacić wadium w określonej wyżej wysokości oraz w terminie do dnia 16 listopada 2026 roku zgłosić uczestnictwo w przetargu poprzez złożenie w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu 23 listopada 2026 roku" na Dzienniku Podawczym ul. Powstania Warszawskiego 1 pisemnego zgłoszenia uczestnictwa w przetargu wraz z aktualnymi – wystawionymi nie później niż na 3 m–ce przed datą przetargu, następującymi dokumentami:

1. oświadczenie o osobistym prowadzeniu gospodarstwa rolnego (art. 7 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego) oraz o łącznej powierzchni użytków rolnych stanowiących własność, użytkowanie wieczyste, będących w samoistnym posiadaniu, dzierżawionych przez rolnika indywidualnego.
   Zgodnie z art. 7 ust. 5a ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego składający oświadczenie jest zobowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia". Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia.
2. oświadczenie o posiadaniu kwalifikacji rolniczych wraz z dowodem potwierdzającym kwalifikacje rolnicze w zakresie wykształcenia rolniczego (potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię dokumentu określonego w § 6 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 stycznia 2012 r. t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 109 z późn. zm.) w sprawie kwalifikacji rolniczych posiadanych przez osoby wykonujące działalność rolniczą. Dowodem potwierdzającym posiadanie kwalifikacji rolniczych mogą być również odpowiednie dokumenty wydane przez właściwe organy lub instytucje państw członkowskich Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Konfederacji Szwajcarskiej;
3. dowód potwierdzający zamieszkanie co najmniej od 5 lat, tj. zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności.
4. pisemne oświadczenie nabywcy dotyczące powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rodzinnego nabywcy. Zgodnie z art. 7 ust. 5a ustawy o ukształtowaniu ustroju rolnego składający oświadczenie jest zobowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia". Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia.
5. pisemne oświadczenie nabywcy potwierdzające posiadanie statusu rolnika indywidualnego. Składający oświadczenie jest zobowiązany do zawarcia w nim klauzuli następującej treści: „Jestem świadomy odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia". Klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywego oświadczenia.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie wywieszona na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Pocztowej 1 i ul. Powstania Warszawskiego 1 oraz zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej urzędu **www.wieliczka.eu** nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Szczegółowych informacji na temat procedury przetargowej udziela Wydział Mienia Gminnego Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Pocztowa 1, pokój 2, tel. 12 26 43 23, a w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wydział Geodezji i Urbanistyki – tel. 12 263 42 26.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu jest wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Powstania Warszawskiego 1 oraz ul. Pocztowej 1. Ponadto ogłoszenie zostało zamieszczone na stronie internetowej urzędu www.wieliczka.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

TSUE: Przekształcenia spółek osobowych są bez PCC

ORZECZENIE Przekształcenie spółki osobowej w inną spółkę osobową bez wniesienia nowych wkładów nie jest i **nie powinno być opodatkowane podatkiem od czynności cywilnoprawnych** – stwierdził właśnie Trybunał Sprawiedliwości UE

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Wyrok TSUE można uznać za porażkę polskiego fiskusa. Dla przedsiębiorców może być on szansą na odzyskanie dużych kwot daniny (patrz ramka i opinia eksperta).

TSUE orzekał w sprawie polskiej spółki jawnej, która powstała z przekształcenia spółki komandytowej. W lipcu 2021 r. wniosła do urzędu skarbowego o zwrot nadpłaconego PCC w związku z przekształceniem. Spotkała się jednak z odmową. Fiskus był zdania, że danina należy się od nadwyżki pomiędzy wartością majątku wniesionego do spółki jawnej a wysokością uprzednio opodatkowanego majątku spółki komandytowej.

Spór o to trafił aż na wokandę Naczelnego Sądu Administracyjnego, który zawiesił postępowanie i skierował pytanie prejudycjalne do TSUE (postanowienie z 3 lutego 2025 r., sygn. akt III FSK 1234/22). Zwrócił w nim uwagę na art. 5 ust. 1 lit. d ppkt (i) unijnej dyrektywy 2008/7/WE, zgodnie z którym nie pobiera się podatków pośrednich od przekształcenia spółki kapitałowej w inną spółkę kapitałową. W myśl art. 2 ust. 2 (oraz art. 2 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2008/7/WE za spółkę kapitałową można uznać również inne podmioty, w tym spółki osobowe. O tym decydują już poszczególne państwa członkowskie, co wynika z art. 9 unijnej dyrektywy. Czy zatem przekształcenie polskiej spółki komandytowej w jawną powinno być z PCC? – zastanawiał się NSA.

Odpowiedź TSUE jest korzystna dla polskich przedsiębiorców. Trybunał uznał, że przekształcenie podmiotu o celu zarobkowym, niewymienionego w art. 2 ust. 1 dyrektywy 2008/7, w inny podmiot o celu zarobkowym, również niewymieniony w tym przepisie, stanowi „przekształcenie spółki kapitałowej w inny rodzaj spółki kapitałowej" w rozumieniu tej dyrektywy, jeżeli nie dochodzi do wniesienia wkładu kapitałowego. Powodem jest przewidziane w jej art. 2 ust. 2 zrównanie spółek, stowarzyszeń lub osób prawnych prowadzących działalność skierowaną na zysk ze spółkami kapitałowymi. Artykuł 9 dyrektywy nie upoważnia Polski czy innego kraju członkowskiego do odstępstwa od takiego zrównania – podkreślił unijny trybunał.

– Zgodnie z wyrokiem podatek może być pobrany tylko wtedy, gdy dojdzie do wniesienia do spółki nowych wkładów, na przykład gdy wspólnicy podwyższą swoje wkłady albo przy okazji przekształcenia dołączy nowy wspólnik, który wniesie swój majątek – wyjaśnia Damian Kłosowicz z Olesiński i Wspólnicy (patrz opinia wyżej).

NSA będzie więc musiał ustalić, czy sporne przekształcenie było związane z wniesieniem wkładu kapitałowego, czy nie było. TSUE zwrócił uwagę w tym kontekście na opinię swojego rzecznika generalnego, o której pisaliśmy szerzej w artykule „Spółka jawna nie jest kapitałową dla celów PCC" (DGP nr 80/2026). Wynika z niej, że przekształceniu, które oceniał polski NSA, „nie towarzyszyło wniesienie wkładu kapitałowego", a więc nie powinno być opodatkowane PCC. Rzecznik generalny TSUE uznał jednocześnie, że same wkłady do spółki jawnej mogą podlegać daninie, o czym również pisaliśmy w cytowanym artykule. ©℗

OPINIA

Wyrok TSUE to świetna wiadomość dla podatników



DAMIAN KŁOSOWICZ
radca prawny i senior tax consultant w Olesiński i Wspólnicy

Wyrok TSUE powinien zainteresować w szczególności te spółki, od których pobrano PCC od całego wzrostu wartości majątku między powstaniem spółki a jej przekształceniem. Trybunał zgodził się bowiem ze swoim rzecznikiem generalnym, że taki przyrost wartości majątku nie jest „wkładem kapitałowym", od którego można pobrać podatek. Pobierany w takich przypadkach PCC przy przekształceniu potrafił mieć znaczną wartość, a już wkrótce w wielu przypadkach będzie do odzyskania.

Mimo że wyrok TSUE nie wyłącza całkowicie możliwości opodatkowania PCC przekształceń w spółki osobowe, to istotnie ogranicza zakres takiego opodatkowania. Zgodnie z wyrokiem podatek może być pobrany tylko wtedy, gdy dojdzie do wniesienia do spółki nowych wkładów, np. gdy wspólnicy podwyższą swoje wkłady albo przy okazji przekształcenia dołączy nowy wspólnik, który wniesie swój majątek. ©℗

Szansa na odzyskanie pieniędzy

Wyrok TSUE oznacza, że podatnicy, którzy zapłacili PCC od nadwyżki wkładów przy przekształceniu spółek osobowych, będą mogli odzyskać pieniądze. Jeśli nie zaskarżyli do sądu negatywnej decyzji organu podatkowego, mają miesiąc od publikacji wyroku TSUE w Dzienniku Urzędowym UE na wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania podatkowego. Wynika to z art. 241 par. 2 pkt 2 ordynacji podatkowej. Jeśli natomiast przegrali w sądzie spór z fiskusem, a wyrok jest prawomocny, to muszą złożyć wniosek o wznowienie postępowania sądowoadministracyjnego. Mają na to trzy miesiące od publikacji wyroku w Dzienniku Urzędowym UE (art. 272 par. 3 prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 143 ze zm.). Oba terminy są nieprzekraczalne i nieprzywracalne, a więc jeśli miną, nie będzie można już nic zrobić. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok TSUE z 17 września 2026 r. (sygn. C-197/25)
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

eprasa.pl b74df12e99

Fiskus jest zadowolony z KSeF, ale będą zmiany w systemie. Tokeny zostaną na dłużej

INTERPELACJA Dotychczas nie było żadnej poważnej awarii KSeF, która wymusiłaby **wystawianie faktur ustrukturyzowanych** w jednym z trybów szczególnych. Poinformował o tym Zbigniew Stawicki, zastępca szefa KAS, w odpowiedzi na poselską interpelację

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

W jego ocenie pierwsze miesiące stosowania obowiązkowego Krajowego Systemu e-Faktur można uznać za stabilne i efektywne. Zgodnie natomiast z wcześniejszymi zapowiedziami resortu finansów będą wprowadzane stopniowe zmiany w KSeF. Najważniejsze powinny zacząć obowiązywać już od początku 2027 r.

Od kiedy KSeF i kary

Przypomnijmy, że od 1 lutego 2026 r. faktury ustrukturyzowane w KSeF wystawiają największe firmy, a od 1 kwietnia – małe i średnie. Od 1 stycznia 2027 r. obowiązek ten obejmie podatników, u których łączna wartość sprzedaży brutto udokumentowanej fakturami wystawionymi w danym miesiącu (elektronicznie lub w formie papierowej) nie przekracza 10 tys. zł. Jednocześnie od 1 lutego 2026 r. wszyscy przedsiębiorcy mają obowiązek odbierać faktury ustrukturyzowane w KSeF.

MF zapowiedziało właśnie, że o rok dłużej, czyli do końca 2027 r., skarbówka nie będzie karać za błędy związane ze stosowaniem KSeF. Pisaliśmy o tym szerzej w artykule „Kary za błędy w KSeF będą rok później" (DGP nr 181/2026).

Bez poważnych awarii

Przed wdrożeniem KSeF przedsiębiorcy, biura rachunkowe oraz dostawcy oprogramowania zgłaszali obawy o wydajność systemu i jego integrację z programami finansowo-księgowymi, o nadawanie uprawnień w systemie oraz sposób postępowania w sytuacjach awaryjnych. W odpowiedzi na poselską interpelację wiceminister Stawicki zapewnił, że pierwsze miesiące KSeF były stabilne i efektywne. Poinformował, że do 2 września 2026 r. wystawiono łącznie 657 378 248 faktur ustrukturyzowanych. Wystawiło je 2 370 160 przedsiębiorców. Nie było żadnych awarii, które wymagałyby zastosowania szczególnych trybów wystawiania faktur, tj. trybu awaryjnego lub trybu offline. Nie wystąpiła też awaria całkowita, która w myśl art. 106ng ustawy o VAT pozwala nie wystawiać faktur w systemie.

Przedsiębiorcy zgłaszają błędy

Do Krajowej Administracji Skarbowej docierają natomiast zgłoszenia od użytkowników KSeF dotyczące potencjalnych błędów technicznych oraz innych problemów z funkcjonowaniem KSeF. Wszystkie – jak zapewnił Zbigniew Stawicki – są rozpatrywane na bieżąco. Poinformował, że od 1 stycznia 2026 r. do 7 września 2026 r. na specjalną infolinię dotyczącą KSeF przekierowano 318 997 połączeń. Do KAS dotarło także 89 271 e-maili dotyczących systemu. Przedsiębiorcy zgłaszali w nich najczęściej problemy techniczne z dostępnością do KSeF wywołane głównie jakością połączenia z internetem.

Zgłaszano również problemy merytoryczne w zakresie rodzajów i zakresu uprawnień do korzystania z KSeF oraz narzędzi uwierzytelniania się w systemie (np. podpisu kwalifikowanego). Przedsiębiorcy sygnalizowali też, gdy mieli kłopot z wystawianiem i odbieraniem faktur ustrukturyzowanych u siebie.

Co się jeszcze zmieni

Wiceszef KAS przypomniał, że w 2027 r. i w latach następnych nadal będzie można wykorzystywać tokeny jako alternatywną metodę logowania się do KSeF. Termin ich ważności ma być określany od 1 do 365 dni i za zgodą właściciela ma się odnawiać automatycznie.

MF chce też, aby certyfikaty KSeF, czyli inna metoda uwierzytelniania się w systemie, mogły być generowane po podaniu identyfikatora wewnętrznego użytkownika systemu. Zdaniem wiceszefa KAS powinno to pozwolić na sprawniejsze zarządzanie dostępem do systemu w podmiotach o skomplikowanej strukturze wewnętrznej. Dodatkowo w III lub IV kw. 2026 r. w API KSeF 2.0 udostępniona będzie też możliwość generowania zbiorczego identyfikatora, którego podanie od 1 stycznia 2027 r. pozwoli dokonywać płatności zbiorczej za faktury ustrukturyzowane. O tym, co zamierza MF, pisaliśmy więcej m.in. w artykule „KSeF do zmiany. Są konkrety" (DGP nr 111/2026).

Aplikacja mobilna KSeF

Zmiany były też już wprowadzane do Aplikacji Podatnika KSeF. Przykładem jest tzw. formularz skrócony, który umożliwia wystawienie i wysłanie podstawowych i najpopularniejszych faktur w KSeF nawet w kilkanaście sekund. Zmodyfikowano też filtry wyszukiwania faktur w aplikacji mobilnej KSeF oraz odświeżono wygląd ekranów dodawania profilu i konfiguracji kopii zapasowej.

W planach są kolejne usprawnienia, w tym zmiany w zakresie prezentacji faktur PEF (faktur ustrukturyzowanych wystawianych w transakcjach z sektorem publicznym) i umożliwienie generowania certyfikatów KSeF.

– W 2027 r. planowane jest wprowadzenie w aplikacji mobilnej KSeF możliwości wystawiania faktur w trybie offline – poinformował zastępca szefa KAS. ©℗

Odpowiedź Zbigniewa Stawickiego, zastępcy szefa KAS, z 16 września 2026 r. na interpelację poselską nr 19230

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl, tel. +48 510 024 764
Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl, tel. +48 668 450 116
Ewa Micek ewa.micek@infor.pl, tel. +48 519 337 889

KOMUNIKATY

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jedność" w Bydgoszczy

podejmie współpracę z radcą prawnym (kancelarią radcy prawnego) w ramach umowy na stałą obsługę prawną.
Wymagania: 15-letni staż pracy w charakterze radcy prawnego lub usług świadczonych w kancelarii radcy prawnego, doświadczenie w szczególności w zakresie kompleksowej obsługi spółdzielni mieszkaniowych a także spółek handlowych i innych podmiotów gospodarczych.
Ofertę wraz z oświadczeniem o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w przesłanych dokumentach w celu przeprowadzenia postępowania konkursowego i oświadczeniem o zapoznaniu się z klauzulą informacyjną dot. przetwarzania danych osobowych przez RSM „Jedność" w Bydgoszczy można składać na adres e-mail sekretariat@rsmjednosc.pl .
Termin składania ofert upływa w dniu 30.09.2026 r.

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostały podane do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 18425/2026, 18426/2026, 18428/2026, 18429/2026, 18449/2026, 18446/2026, 18520/2026 na okres 21 dni, nieruchomości położonych na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonych do dzierżawy wykazy: 38/D/2026, 39/D/2026, 40/D/2026, 41/D/2026, 37/D/2026, 42/2/D/2026 oraz do najmu wykaz 24/2026.

OBWIESZCZENIE
z dnia 21 września 2026 r.

Na podstawie art. 37 b ust. 2 ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe" (Dz. U. 2026 r. poz. 967)

WOJEWODA PODKARPACKI
ZAWIADAMIA

o wszczęciu postępowania administracyjnego pod sygnaturą N-II.752.4.2026 celem potwierdzenia nabycia przez Skarb Państwa z dniem 1 czerwca 2003 r. prawa własności gruntu oznaczonego w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 139 o powierzchni 7,1300 ha, położonego w jednostce ewidencyjnej Nowa Dęba Gmina, obr. 0006 Tarnowska Wola, wchodzącego w skład linii kolejowej nr 71 relacji Ocice – Rzeszów Główny, oraz nabycia prawa użytkowania wieczystego przedmiotowej nieruchomości przez PKP S.A. wraz z prawem własności znajdujących się na niej budynków, lokali i innych urządzeń.

Osoby, którym przysługują do ww. działki prawa rzeczowe, wzywa się do ich udokumentowania w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia obwieszczenia.

KOMUNIKAT

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU z dnia 16.09.2026 r.

BURMISTRZ MIASTA TRZEBINI informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Trzebini przy ul. Marszałka Piłsudskiego 14 i ul. Narutowicza 10, na stronie internetowej www.trzebinia.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.malopolska.pl/umtrzebinia/, została podana do publicznej wiadomości pełna treść ogłoszenia:

– I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek położonych przy ul. Marszałka Piłsudskiego 125 w Trzebini – jednostka ewidencyjna Trzebinia – miasto, obręb ewidencyjny Trzebinia.

Lp.	Oznaczenie działek wg ewidencji gruntów	Łączna cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin przetargu
1.	1. Prawo użytkowania wieczystego działki numer 2302/6 o powierzchni 0,2017 ha – jednostka ewidencyjna Trzebinia – miasto, obręb ewidencyjny Trzebinia, księga wieczysta nr KR1C/00106068/9 2. Prawo własności działki numer 506/8 o powierzchni 0,0798 ha, zabudowanej budynkiem nr 125 przy ul. Marszałka Piłsudskiego w Trzebini, jednostka ewidencyjna Trzebinia – miasto, obręb ewidencyjny Trzebinia, księga wieczysta nr KR1C/00057940/7	1.660.000,00 zł Sprzedaż zwolniona z podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług	200.000,00 zł	27.11.2026 r. godz. 09:00

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Trzebini – ul. Narutowicza 10, III piętro, pokój nr 30.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami – Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta w Trzebini przy ul. Narutowicza 10, II piętro, pokój nr 23, tel. (32) 71 11 069.

Węgrów, dnia 15 września 2026 r.

G.6641.5.2026

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1151 ze zm.) zawiadamiam, że w dniach **od 5 października 2026 r. do 23 października 2026 r.** (w dni robocze), w godzinach od 10^{00} do 14^{00} w lokalu **Starostwa Powiatowego w Węgrowie, ul. Przemysłowa 5 (pokój nr 13),** zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych **Orzeszówka, Wola Orzeszowska i Wrzoski** położonych w jednostce ewidencyjnej **Miedzna,** składający się z rejestru gruntów, rejestru budynków, kartotek budynków, mapy ewidencyjnej.

W/w projekt obrazujący granice działek po przeprowadzonej modernizacji będzie podlegał udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej na stronie https://wegrowski.e-mapa.net/ w zakładce „Modernizacje ewidencji gruntów i budynków" z zachowaniem przepisów dotyczących ochrony danych osobowych w terminie jak wyżej.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

STAROSTA
/-/ Ewa Besztak

eprasa.pl b74df12e99

Ryzykowne reklamy aptek. Nawet milion złotych kary za złamanie zasad

PRAWO FARMACEUTYCZNE Po 14 latach apteki znów będą mogły się reklamować. **Sankcje za naruszenie nowych zasad będą jednak surowe i wyniosą do 1 mln zł** – odrębnie za każdą placówkę, której będzie dotyczyć niezgodny z prawem przekaz reklamowy

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Poprawki zaostrzające kary, jakie będą mogły być nakładane na apteki reklamujące się niezgodnie z nowym prawem, Sejm przyjął na ostatniej prostej prac nad nowelizacją prawa farmaceutycznego. Ta zmiana wywołała skrajne opinie. Pracodawcy mówią o efekcie mrożącym, samorząd aptekarski – o końcu symbolicznych kar.

14 poprawek

Sejm w piątek uchwalił przygotowaną przez rząd nowelizację prawa farmaceutycznego (druk nr 3002). Za jej przyjęciem było 254 posłów, przeciw – dwóch, a 182 wstrzymało się od głosu. Nowelizacja znosi obowiązujący od 2012 r. całkowity zakaz reklamy aptek i punktów aptecznych, zakwestionowany przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (sprawa C-200/24). Zastąpi go reklama dozwolona w ustawowych granicach – m.in. bez oferowania korzyści w zamian za zakupy, reklamy porównawczej i przekazów kierowanych do dzieci.

W drugim czytaniu projektu 16 września zgłoszono 14 poprawek. Komisja zdrowia, która zajęła się nimi dzień później, zarekomendowała przyjęcie pięciu spośród nich. Ich autorami byli posłowie KO i Razem. Sejm je poparł, a pozostałe odrzucił lub stały się one bezprzedmiotowe.

Milion złotych razy liczba aptek

Kluczowa zmiana dotyczy art. 129b prawa farmaceutycznego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 612 ze zm.). Po wejściu w życie nowelizacji, zgodnie z tym przepisem, ten, kto będzie prowadził, finansował lub organizował reklamę z naruszeniem ustawowych wymogów, będzie musiał się liczyć z karą pieniężną w wysokości do 1 mln zł. Taka sama sankcja grozić będzie za niewykonanie decyzji wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego nakazującej zaprzestanie reklamy albo za wznowienie kampanii objętej decyzją. Jeżeli naruszenie dotyczyć będzie więcej niż jednej apteki lub punktu aptecznego, kara będzie nakładana odrębnie w odniesieniu do reklamy każdej placówki. Jej wysokość ustalana będzie przez inspektora, który weźmie pod uwagę w szczególności okres, w jakim przekaz był emitowany, stopień i okoliczności naruszenia oraz wcześniejsze nieprawidłowości.

Stwierdzając naruszenie, inspektor będzie nakazywał w drodze decyzji zaprzestanie prowadzenia, finansowania lub organizowania reklamy. Będzie mógł też nakazać publikację całości lub części decyzji w miejscach jej rozpowszechniania, publikację sprostowania albo usunięcie stwierdzonych naruszeń.

Obecnie maksymalna kara za złamanie zakazu reklamy wynosi 50 tys. zł. Na samym początku prac nad nowelą rząd proponował jej podniesienie do 100 tys. zł. Jeszcze 2 września komisja zdrowia odrzuciła poprawkę Janusza Cieszyńskiego (Rozwój Plus), który chciał wprowadzenia kar do 10 mln zł. Strona rządowa zapowiadała wówczas, że sama zaproponuje wyższe sankcje, ale „w sposób przemyślany".

Pozostałe przyjęte poprawki zakazują wykorzystywania w reklamie wizerunku lub głosu osób z wykształceniem farmaceutycznym albo sugerujących jego posiadanie, a także odwoływania się do ich zaleceń w sposób naruszający zasady wykonywania zawodu – m.in. niezależność, godność i prestiż zawodu. Chodzi zarówno o faktyczną osobę, jak i o wizerunek czy głos wygenerowany cyfrowo. Reklama apteki nie może też być reklamą, o której mowa w art. 16 ust. 1 pkt 1–3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 85), czyli m.in. reklamą wprowadzającą w błąd.

Posłowie odrzucili natomiast m.in. poprawki PiS, zgodnie z którymi reklama odwołująca się do sieci lub marki aptek musiałaby zawierać łatwo dostrzegalny adres konkretnej placówki, a za zgodność każdej reklamy z przepisami odpowiadałby podmiot prowadzący aptekę – niezależnie od tego, kto ją przygotował czy sfinansował.

Wrzutka poselska

Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy RP, Federacja Przedsiębiorców Polskich i Związek Pracodawców Aptecznych PharmaNET już w apelu z 14 września sprzeciwiały się zaostrzaniu sankcji. Prezes PharmaNET Marcin Piskorski po głosowaniu krytykuje przede wszystkim tryb, w jakim zmiana została wprowadzona.

– Wróciliśmy do starych obyczajów, to znaczy w ostatnim momencie jest jakaś wrzutka poselska, która zmienia kształt projektu – mówi. Przypomina, że poprawki poselskie nie mają oceny skutków regulacji. Jego zdaniem nowe przepisy to wręcz zaprzeczenie wykonania wyroku TSUE.

– Możemy negocjować, dyskutować, chodzić do ministerstwa, a na samym końcu i tak to wszystko zostaje wywrócone do góry nogami – mówi Piskorski. W jego ocenie Polska ma najbardziej przeregulowany rynek apteczny w Europie, a teraz także najbardziej drakońskie kary.

– Nikt, żaden właściciel apteki czy farmaceuta, nie wystawi nosa z mysiej dziury, żeby cokolwiek powiedzieć, np., że u niego w aptece można się szczepić. To nie jest sankcja, która ma być wychowawcza, tylko to jest sankcja mrożąca – przekonuje Piskorski.

Zgodnie z nowymi przepisami informowanie np. o szczepieniach co do zasady będzie dozwolone po spełnieniu ustawowych warunków. Piskorski obawia się jednak donosów – ze strony konkurencji czy samorządu aptekarskiego. Przypomina, że w czasach całkowitego zakazu inspekcja farmaceutyczna prowadziła ponad tysiąc postępowań, a jeden z przedsiębiorców za udzielenie wywiadu w ogólnopolskiej gazecie został – jak relacjonuje – ukarany przez 16 wojewódzkich inspektorów, każdorazowo na 50 tys. zł.

– Nadal mamy totalny zakaz komunikacji, przesunięty tylko w inne miejsce. Milion złotych to jest kilkuletni zysk apteki – ocenia prezes PharmaNET. I ostrzega, że przepisy obejmą każdego, kto prowadzi, finansuje lub organizuje niedozwoloną reklamę. W tym również media, które ją opublikują.

Sto tysięcy to jak napiwek

Zupełnie inaczej zmiany ocenia prezes Naczelnej Rady Aptekarskiej Marek Tomków. Jego zdaniem kara na poziomie proponowanym wcześniej przez rząd nie odstraszałaby dużych graczy na rynku aptekarskim.

– Pozostawienie kary na poziomie 100 tys. zł oznaczało, że po prostu dopisze się ją do faktury i tyle – ocenia. I dodaje, że w przypadku kiedy budżet reklamowy wynosi kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów, to 100 tys. zł to tak naprawdę napiwek.

Tomków zwraca też uwagę, że w rządowym projekcie kara groziła tylko za prowadzenie niedozwolonej reklamy, a jej organizowanie i finansowanie pozostawałoby bezkarne.

Tomków odpiera też argument o zagrożeniu dla małych aptek.

– Obrzydliwe jest zasłanianie się dzisiaj przez duży biznes małymi aptekami. Bo 100 tys. zł mogło zabić każdą małą aptekę i wtedy nikt się tym nie przejmował – ocenia. Podkreśla, że milion to górna granica, ale dolnej nie ma.

– Przecież wymiar tej kary zaczyna się od zera, ustawodawca nie wprowadza kary minimalnej. Nie liczyłbym na to, że wojewódzcy inspektorzy za chwilkę będą nakładali milionowe kary, bo to bzdura – zaznacza prezes NRA. Jak przypomina, maksymalną dotąd karę 50 tys. zł nałożono zaledwie dwukrotnie.

Samorząd z zadowoleniem przyjmuje też wprowadzenie zakazu wykorzystywania wizerunku farmaceuty przez osoby jedynie sugerujące posiadanie takiego wykształcenia, czyli dowolnego aktora lub wygenerowanego przez AI wizerunku.

– To było dla nas bardzo ważne – podkreśla Tomków. Docenia również rzadką zgodność koalicji i opozycji oraz to, że resort zdrowia zgodził się jeszcze raz przepracować projekt.

Ustawa trafi teraz do Senatu. Tomków liczy się z tym, że niezadowolona z przepisów strona biznesowa będzie zabiegać o prezydenckie weto. W jego ocenie oznaczałoby to kolejne miesiące bez uregulowania sposobu promowania się aptek, gdyż po wyroku TSUE zakazu reklamy de facto nie ma.

Po piątkowym głosowaniu w izbie niższej otwarta pozostaje kwestia demonstracji farmaceutów. Miałaby się ona odbyć przed Sejmem 7 października. Jak pisał DGP, Częstochowska Okręgowa Izba Aptekarska zapowiedziała na ten dzień pokojowe zgromadzenie pod hasłem „Wspólnie bronimy polskiego aptekarstwa!". Inicjatywę poparło kilka innych okręgowych izb. Według Tomkowa nie ma ona jednak związku z reklamą aptek – została zapowiedziana kilka miesięcy temu w odpowiedzi na pomysły jednego z posłów dotyczące rynku aptecznego. Chodzi o projekt przedstawiony w marcu przez posła KO Jerzego Meysztowicza i określany jako „Apteka dla pacjenta". Zdaniem NRA zawarte w nim rozwiązania dałyby zielone światło przejmowaniu polskiego rynku aptecznego przez fundusze inwestycyjne czy zagraniczne korporacje. Wśród sześciu kwestii podnoszonych przez organizatorów zgromadzenia znalazło się jednak również dopuszczenie reklamy aptek.

Etap legislacyjny
Ustawa uchwalona przez Sejm

Apteki i punkty apteczne na koniec 2025 r.



11 tys. tyle było aptek ogólnodostępnych (spadek o 1,8% r/r)

1,1 tys. tyle było punktów aptecznych (spadek o 0,2% r/r)

3089 osób przypadało w skali kraju na jedną placówkę aptieczną

25,4 tys. farmaceutów pracowało w aptekach i punktach aptecznych

28,7 tys. techników farmaceutycznych pracowało w aptekach i punktach aptecznych

- Na jedną aptekę ogólnodostępną i punkt apteczny przypadało średnio 2,1 farmaceuty i 2,4 technika farmaceutycznego;
- Wartość sprzedaży leków na receptę wyniosła 33,4 mld zł (wzrost o 13,1% r/r).

Źródło: GUS Fot. Tatiana Popova/Shutterstock LR

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o prawie
• orzecznictwo • analizy • interpretacje przepisów
dgp.pl/prawo

eprasa.pl b74df12e99

Najem krótkoterminowy jednak bez uprzedniej zgody wspólnoty mieszkaniowej

NIERUCHOMOŚCI

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ministerstwo Rozwoju i Technologii rezygnuje z przepisu, który uzależniał zmianę przeznaczenia mieszkania od zgody wspólnoty mieszkaniowej.

Tego typu rozwiązanie przewidywał projekt nowelizacji ustawy o własności lokali, a konkretnie jego art. 22 ust. 4. Zgodnie z nim właściciel lokalu planujący zmianę jego przeznaczenia musiałby uzyskać zgodę wspólnoty mieszkaniowej w formie uchwały. Chodziło np. o prowadzenie w mieszkaniu gabinetu lekarskiego czy kancelarii prawnej, ale przede wszystkim o najem krótkoterminowy.

Ministerstwo Rozwoju zaproponowało jednak autopoprawkę, w której poinformowało o rezygnacji z tego pomysłu. Jak wyjaśnia, decyzja ta jest związana z potrzebą pilnego przeprocedowania projektu oraz uwagami zgłoszonymi przez inne resorty. Jednocześnie ministerstwo zapowiada, że nie rezygnuje całkowicie z tego rozwiązania i przygotuje inny projekt w tej sprawie. Zrobi to jednak dopiero po zakończeniu prac nad projektem nowelizacji ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw, który ma wprowadzić przepisy dotyczące najmu krótkoterminowego, w tym ograniczenia dotyczące wynajmu lokali na doby.

Do tej pory resort rozwoju forsował w ustawie o własności lokali rozwiązanie dotyczące obowiązku uzyskania zgody wspólnoty. W uzasadnieniu do projektu przekonywał, że obecnie – zgodnie z orzecznictwem – właściciel lokalu może samodzielnie zmienić jego przeznaczenie z mieszkalnego na użytkowe albo odwrotnie, bez zgody wspólnoty. Prowadzi to zdaniem resortu do zmiany funkcji lokalu bez udziału wspólnoty, czasem wbrew ustaleniom z procesu budowlanego. Może to wpływać na sąsiednie lokale oraz części wspólne budynku. Chodzi np. o zamianę mieszkania na lokal usługowy, taki jak gabinet lekarski czy kancelaria prawna. Z wypowiedzi medialnych wiceministra rozwoju i technologii Tomasza Lewandowskiego wynikało również, że zmiana miała uderzyć w najem krótkoterminowy.

Eksperci alarmowali, że proponowane rozwiązanie może otwierać drogę do nadużyć, ponieważ było mało precyzyjne. Sama możliwość skierowania sprawy do sądu nie daje – ich zdaniem – realnej ochrony prawa własności, ponieważ postępowania sądowe są długie i kosztowne. Poza tym wspólnota mieszkaniowa zajmuje się zarządzaniem częściami wspólnymi budynku, a nie samymi lokalami stanowiącymi odrębną własność.

Proponowane przez resort rozwiązanie budziło też wątpliwości ze względu na jego nieprecyzyjny charakter. Pojawiało się m.in. pytanie, co w sytuacji gdy właściciel nie uzyska wymaganej zgody wspólnoty albo w ogóle nie wystąpi o jej udzielenie. Jakie sankcje mogłaby wówczas zastosować wspólnota mieszkaniowa?

Jednak nie wszyscy krytykowali ministerialny pomysł.

– Jeśli kupuje się mieszkanie, to po to, by w nim mieszkać. Tymczasem często zdarza się, że właściciele wykorzystują je na cele usługowe lub użytkowe. Oczywiście mają do tego prawo, pod warunkiem że nie powoduje to negatywnego wpływu na innych mieszkańców. Problem pojawia się wtedy, gdy taki wpływ rzeczywiście występuje – tłumaczył Rafał Dębowski, adwokat i wspólnik w Dębowski i Wspólnicy. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt skierowany pod obrady Stałego Komitetu Rady Ministrów

KOMUNIKATY

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 16 września 2026 r.

zawiadamiające o wszczęciu postępowania Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na rozbiórkę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, na wniosek inwestora: ENERGA Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku, dla inwestycji pn.: ,,Rozbiórka linii napowietrznej 110kV relacji Gizałki – Jarocin Wschód na odcinku od słupa nr 19 do słupa nr 20 oraz rozbiórka odczepu linii 110kV do GPZ Ludwinów", zlokalizowanej na nieruchomościach lub ich częściach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów:

Gmina Jarocin, jednostka ewidencyjna 300604_5 Żerków – obszar wiejski
Działki nr ewid. 614/4, 614/12, 614/13, 614/14 i 616/1.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **21 września 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Wizyta klientów w Urzędzie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia w zakresie, który nie może zostać zrealizowany poprzez inne kanały komunikacyjne takie jak: telefon, e-Doręczenia czy poczta tradycyjna. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie pod nr. 61 854 17 42 (poniedziałek, środa, piątek w godzinach 8.30-15.00, wtorek, czwartek w godzinach 12.00-15.00) lub mailowo (e-mail: kkunik@poznan.uw.gov.pl).

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 16 września 2026 r.

zawiadamiające o wszczęciu postępowania Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199),

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, na wniosek inwestora: ENERGA Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku, dla inwestycji pn.: ,,Budowa elektroenergetycznej linii napowietrznej 110kV relacji Gizałki – Ludwinów na odcinku od słupa nr 19 do GPZ Ludwinów oraz relacji Ludwinów – Jarocin Wschód na odcinku od GPZ Ludwinów do słupa nr 2", zlokalizowanej na nieruchomościach lub ich częściach oznaczonych geodezyjnie w ewidencji gruntów:

Gmina Jarocin, jednostka ewidencyjna 300604_5 Żerków – obszar wiejski
Działki nr ewid. 614/12, 614/13 i 614/14.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej *Kpa*, w związku z art. 8 ust. 1 *ustawy*, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **21 września 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urzędzie gminy oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Wizyta klientów w Urzędzie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia w zakresie, który nie może zostać zrealizowany poprzez inne kanały komunikacyjne takie jak: telefon, e-Doręczenia czy poczta tradycyjna. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie pod nr. 61 854 17 42 (poniedziałek, środa, piątek w godzinach 8.30-15.00, wtorek, czwartek w godzinach 12.00-15.00) lub mailowo (e-mail: kkunik@poznan.uw.gov.pl).

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

KOMUNIKATY

WI-V.747.6.1.2026.AM.f

Gdańsk, 15 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 12 ust. 1, w związku z art. 12 ust. 4 pkt 2, ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r. poz. 1222), zwanej dalej „u.i.t.", oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1 oraz art. 36a ust. 1 u.i.t., na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-STYSTEM S.A., reprezentowanej przez Pana Roberta Parafianowicza, nr OG-DL.402.252.2026.1 z dnia 11 maja 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zmiany ostatecznej decyzji Wojewody Pomorskiego nr WI-I.747.5.2011.JW.WW, z dnia 29 kwietnia 2011 r., o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN700, relacji Szczecin – Gdańsk wraz z infrastrukturą niezbędna do jego obsługi na terenie województwa pomorskiego w powiecie lęborskim – Etap IV", w zakresie dotyczącym działek ewidencyjnych nr:

- **powiat lęborski, gmina Nowa Wieś Lęborska, obręb Garczegorze: 106, 122, 184, 481,**
- **powiat lęborski, gmina Nowa Wieś Lęborska, obręb Wilkowo Nowowiejskie: 209/1,**
- **powiat lęborski, gmina Nowa Wieś Lęborska, obręb Niebędzino: 35,**
- **powiat lęborski, gmina Nowa Wieś Lęborska, obręb Redkowice: 329.**

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-327.

WI-V.747.5.15.2026.EB.m

Gdańsk, 17 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.", oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1 u.i.s.p., po rozpatrzeniu wniosku Energa Operator S.A., reprezentowanej przez Panią Magdalenę Miotk, nr 8170/4P/MMi/1640/2026 z dnia 29 kwietnia 2026 r., w dniu 16 września 2026 r. Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.5.15.2026.EB o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa linii WN 110 kV Gdańsk I – Rutki"
na działkach ewidencyjnych:

w powiecie kartuskim:
Gmina Żukowo:

- **Obręb 0003 Borkowo:** 157/4, 158/4, 159/16, 159/5, 160/2, 161/6, 162/11, 162/9, 163/2, 620, 65/3, 66/14, 66/3, 70/38,
- **Obręb 0006 Leźno:** 1248/1, 172/7, 176/18, 176/21, 197/10 , 197/30, 197/32, 197/9, 209/8, 210/10, 229/2, 230/2, 231/14, 231/3, 231/6, 232/16, 232/7, 233/1, 233/2, 234/4, 235, 244/9, 247/11, 247/12, 247/13, 247/6, 247/8, 247/9, 249/12, 249/13, 249/14, 249/2, 249/6, 249/9, 250, 254/15, 254/22, 254/23, 254/27, 254/28, 364, 367/4, 367/6, 369/26, 369/28, 369/29, 377/22, 377/21, 377/3, 381/1, 381/12, 381/2, 381/21, 381/7, 77/1, 77/9, 78/34, 78/35, 78/41, 78/44, 78/46, 78/9, 79/11, 79/14, 79/4, 79/5, 79/6, 80, 81/4, 81/5.
- **Obręb 0013 Otomino:** 100/12, 102, 103, 104/1, 104/3, 107/1, 107/2, 121/1, 121/2, 122, 123, 125, 126, 127/1, 127/11, 127/3, 129, 130/1, 130/3, 130/4, 131/6, 32/1, 32/2, 33/19, 33/20, 33/25, 33/26, 33/5, 33/9, 34, 35, 36, 40, 41, 42, 43/5, 45/7, 46.
- **Obręb 0020 Żukowo G.:** 864/1, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871/1, 872/1, 873/1, 874/1, 875, 878/1, 879/1, 883, 891/4, 895/2, 896/4.
- **Obręb 0021 Żukowo M.:** 1191/1, 1191/3, 1192, 1193, 1195, 1205/18, 1205/8, 1212/3, 1667/4, 1669, 1670, 1672/1, 1672/2, 1672/3, 1673, 1765/2, 1765/8, 1765/9, 1773, 1191/6, 863, 895/1, 897/1, 898/3, 899/1, 901/4.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-159.

Treść decyzji została również zamieszczona, na okres 14 dni licząc od dnia 17 września 2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego2

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 u.i.s.p. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.i.s.p. od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznane zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 10 ust. 2a u.i.s.p., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 u.i.s.p.).

eprasa.pl b74df12e99

Małoletni w sieci mają być lepiej chronieni. Zadbają o to same platformy

OCHRONA DZIECI Ograniczenie dostępu najmłodszych do mediów społecznościowych i **przeniesienie odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo na platformy** – to plan Komisji Europejskiej na podniesienie poziomu ochrony najmłodszych użytkowników mediów społecznościowych

Olga Łozińska
Karina Strzelińska
dgp@infor.pl

Założenia Kids Actu, czyli unijnego rozporządzenia mającego w sposób radykalny podnieść bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w przestrzeni cyfrowej, przedstawiły pod koniec zeszłego tygodnia Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej, oraz Henna Virkkunen, wiceprzewodnicząca wykonawcza KE ds. suwerenności technologicznej, bezpieczeństwa i demokracji. Tymczasem polski ustawodawca rozpoczął już prace nad zmianami w prawie, które również mają pomóc lepiej chronić małoletnich w sieci.

– Kiedy zaczynaliśmy prace nad polską ustawą, takich propozycji na poziomie UE jeszcze nie było. Dlatego, jeśli będzie taka potrzeba, będziemy korygować nasz projekt – mówi DGP posłanka Monika Rosa, szefowa sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży.

Poziomy ochrony

Zgodnie z zapowiedziami prawo unijne zakaże posiadania kont w mediach społecznościowych dzieciom do 13. r.ż. Z kolei młodzież w wieku 13–15 lat będzie mogła mieć jedynie specjalne konta nadzorowane przez rodziców lub opiekunów. Będą one miały ograniczone funkcje i będzie można z nich korzystać przez maksymalnie godzinę dziennie. Weryfikacja wieku użytkowników mediów społecznościowych będzie się odbywać za pomocą certyfikowanych narzędzi unijnych, takich jak aplikacja do weryfikacji wieku (age verification app).

Katarzyna Szymielewicz, prezes Fundacji Panoptykon, ocenia przedstawione propozycje jako zręczny ruch wizerunkowy i polityczne zagranie samej Ursuli von der Leyen.

– KE ma świadomość, że takie rozwiązania spotkają się z pozytywnym odbiorem społecznym i właśnie dlatego planuje wydzielenie przepisów chroniących dzieci do osobnego rozporządzenia – mówi DGP. Jednocześnie podkreśla, że same założenia EU Kids Act ocenia pozytywnie.

Propozycję KE z zadowoleniem przyjęła również posłanka Rosa.

– Cieszę się też, że Polska była jednym z państw, które naciskały na wprowadzenie zmian w tym zakresie. I że poszczególne kraje, w tym Polska i Francja, zaczęły tworzyć własne rozwiązania. To sprawiło, że problem został dostrzeżony na poziomie UE i pojawiła się potrzeba skoordynowania działań – mówi przewodnicząca sejmowej komisji ds. dzieci i młodzieży.

Są i wątpliwości

Choć odbiór propozycji przedstawionych przez reprezentantki KE jest co do zasady pozytywny, to już teraz pojawiają się uwagi do niektórych z nich. I tak Agnieszka Kwaśniewska-Sadkowska z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę uważa, że lepszym rozwiązaniem byłoby ustalenie granicy dostępu do mediów społecznościowych na poziomie 15 lat.

– Nasza fundacja prowadzi kampanię „15 powodów", w której wskazuje, że 15. r.ż. to minimum, które daje możliwość świadomego korzystania z mediów społecznościowych. Dlatego promujemy właśnie takie rozwiązanie. Jeżeli jednak w toku prac nad Kids Actem granica dostępu pozostanie na poziomie 13 lat, to stworzenie specjalnych minikont będzie dobrą formą zabezpieczenia dziecka. Szczególnie w przypadku wsparcia ze strony świadomych rodziców lub opiekunów dziecko będzie bezpieczniejsze w internecie – dodaje Kwaśniewska-Sadkowska. Według radczyni jest ważne, żeby granica wieku była taka sama dla wszystkich państw Unii, bo to da więcej możliwości wymuszenia przestrzegania tego progu na big techach.

Z kolei Szymielewicz uważa, że KE, proponując odrębną regulację dotyczącą dzieci, wchodzi w obszar, który część krajów UE zaczęła już regulować na własną rękę.

– Mam nadzieję, że państwa członkowskie nie wycofają się z tworzenia krajowych przepisów, które są pilnie potrzebne, tylko uspójnią je z założeniami rozporządzenia UE – zaznacza i dodaje, że prace nad nowym unijnym aktem mogą zająć kolejne dwa–trzy lata.

Zachęty zamiast zakazów

Ogólnie, w ocenie prezes Panoptykonu, rozwiązania proponowane przez KE na papierze wyglądają bardzo dobrze i trudno krytykować przyjętą przez Komisję filozofię.

– Zamiast twardego zakazu korzystania z platform internetowych mamy stopniowalne ograniczenia i zachęty do lepszego projektowania usług skierowanych do dzieci. Obawiam się jednak, że ogłoszenie EU Kids Actu może osłabić determinację Komisji do pracy nad Digital Fairness Actem, czyli głównym aktem konsumenckim, zapowiadanym od początku tej kadencji – zaznacza Szymielewicz.

DFA to planowana przez KE inicjatywa legislacyjna, która ma m.in. wprowadzić zakaz stosowania manipulacyjnych interfejsów skłaniających użytkowników platform do nieświadomych wyborów.

– Rezygnacja z prac nad DFA byłaby stratą, bo przecież potrzebujemy lepszych reguł ochrony konsumentów dla wszystkich usług internetowych, nie tylko platform społecznościowych, napisanych z myślą i o dorosłych, i o dzieciach. Mamy jeden internet i w dużej mierze te same problemy. Dzieci oczywiście zasługują na wyższy standard ochrony, ale takie podejście wcale nie wymaga tworzenia odrębnej regulacji. Im więcej aktów prawnych na ten sam temat, tym większe ryzyko braku spójności – dodaje prezes Panoptykonu.

Odpowiedzialność platform

Ursula von der Leyen, prezentując w czwartek założenia Kids Actu, zaznaczyła, że limit wiekowy nie będzie zwalniał platform z odpowiedzialności za publikowane treści – przeciwnie, to platformy będą musiały udowodnić, że są one bezpieczne. Wobec użytkowników poniżej 18. r.ż. platformy będą zobowiązane do przestrzegania zasad safety by design, np. dzięki rezygnacji z funkcji o charakterze uzależniającym. Ponadto zostaną zobowiązane do wprowadzenia rozwiązań, dzięki którym dorośli nie będą mogli kontaktować się bezpośrednio z dziećmi, których nie znają, na platformach. Dzieci zaś nie będą mogły być celem spersonalizowanych reklam ani działań algorytmów opartych na ich wcześniejszej aktywności. Platformy będą musiały ograniczyć też funkcje uzależniające. KE chce wprowadzić zakaz stosowania mechanizmów zaprojektowanych tak, by uzależniać najmłodszych użytkowników od platformy.

– Dzięki Kids Actowi odpowiedzialność w zakresie np. przestrzegania ograniczeń wiekowych przy korzystaniu z określonych usług zostanie w końcu przeniesiona z użytkowników na dostawców – komentuje mecenas Kwaśniewska-Sadkowska. I dodaje, że nie da się chronić dzieci w sposób skuteczny, nie wprowadzając tego typu rozwiązań.

– Postępowania, np. te toczące się w Stanach Zjednoczonych, a także przed różnymi organami regulacyjnymi, pokazują, że pozostawienie tej kwestii samej decyzyjności człowieka, nawet dorosłego, a tym bardziej dziecka, nie zapewnia właściwego bezpieczeństwa, nawet przy pełnej edukacji. Wykorzystywane algorytmy, systemy rekomendacyjne oraz mechanizmy nieustannie zachęcające do przewijania i poszukiwania kolejnych treści – nie tylko na platformach społecznościowych – sprawiają, że dzieciom trudno jest przerwać korzystanie z tych narzędzi – uważa nasza rozmówczyni.

Z kolei Katarzyna Szymielewicz ocenia, że proponowane przez KE przeniesienie odpowiedzialności za bezpieczeństwo najmłodszych użytkowników sieci na firmy technologiczne to rozwiązanie dużo dojrzalsze niż np. model przyjęty w Australii. A to z tego powodu, że nie koncentruje się na wprowadzaniu zakazów, ale stawia przede wszystkim na nałożenie na platformy obowiązku bezpiecznego projektowania usług kierowanych do dzieci.

KE chce też wprowadzenia obowiązku testowania ryzyka przed wprowadzeniem produktu na rynek oraz stałego monitoringu jego szkodliwego wpływu po wdrożeniu.

Nie tylko media społecznościowe

Co istotne, zaprezentowane pod koniec zeszłego tygodnia propozycje Kids Actu mają dotyczyć nie tylko mediów społecznościowych, lecz także platform streamingowych, gamingowych i chatbotów AI.

– To rozwiązanie przyszłościowe i bardzo potrzebne. Oczywiście projekt musi jeszcze przejść przez Parlament Europejski i Radę, ale uważam, że wyznacza bardzo dobry kierunek – komentuje posłanka Rosa.

Jeśli chodzi o chatboty i asystentów AI, to zgodnie z propozycjami nie będą one mogły zachowywać się jak przyjaciele, czyli w sposób prowadzący do emocjonalnego uzależnienia dzieci. Nie będą mogły również zapamiętywać wcześniejszych rozmów dziecka.

Polskie pomysły

Niedawno było głośno o polskim pomyśle wprowadzenia przepisów ograniczających wiek korzystania z mediów społecznościowych. Odpowiedni w tym zakresie projekt miała złożyć Koalicja Obywatelska. Ostatecznie jednak do tego nie doszło, a prace nad tego typu rozwiązaniami przejął rząd, a konkretnie Ministerstwo Cyfryzacji i Ministerstwo Edukacji Narodowej. I, jak zapewnia posłanka Rosa, będą one kontynuowane niezależnie od działań KE.

– Polski system weryfikacji wieku ma być gotowy do końca roku i zakładam, że wtedy poznamy też ostateczny projekt ustawy – wskazuje.

Wstępne założenia krajowego projektu przewidują ograniczenie dostępu do mediów społecznościowych dla osób poniżej 15. roku życia. Czy w związku z propozycją KE ten próg może zostać zmodyfikowany?

– Polska powinna dostosować swój projekt do rozwiązań unijnych – ocenia Monika Rosa. I zwraca uwagę, że konta dla 13–15-latków mają być znacznie bezpieczniejsze: powiązane z kontem rodzica, dostęp do nich ma być ograniczony czasowo i mają być one pozbawione części uzależniających mechanizmów dotyczących scrollowania, reklam czy algorytmów.

W jaki sposób KE chce chronić małoletnich w sieci

W celu zwiększenia ochrony osób do 18. r.ż. dostawcy będą musieli zapewnić:
- narzędzia zarządzania czasem spędzanym na platformach dostosowane do godzin snu i czasu nauki szkolnej,
- domyślne ustawienia zapewniające najwyższy poziom prywatności i bezpieczeństwa,
- proste, skuteczne narzędzia dla rodziców i opiekunów – działające na wszystkich największych platformach,
- przyjazne dziecku mechanizmy zgłaszania, prawo do składania skarg i zbiorowe środki odwoławcze.

Jednocześnie KE chce, aby zakazane były:
- mechanizmy uzależniające, maksymalizujące zaangażowanie, możliwość nieskończonego scrollowania, pętle nagród, powiadomienia mające zwrócić uwagę,
- kanały typu rabbit holes, czyli coraz bardziej skrajne lub potencjalnie szkodliwe treści zwiększające zaangażowanie użytkownika, systemy rekomendacji wciągające małoletnich w szkodliwe treści,
- funkcje, które sprawiają, że dzieci porównują się z tym, co widzą w social mediach, np. filtry upiększające, zmieniające wygląd,
- wykorzystywanie naiwności małoletnich w kwestii finansów, nieprzejrzyste transakcje, mechanizmy wydawania pieniędzy oparte na losowych nagrodach – np. lootboxy.

eprasa.pl b74df12e99

Pracownicy wielu uczelni czekają na nagrody jubileuszowe

UPRAWNIENIA Rozbieżne interpretacje przepisów stały się powodem niewypłacania nagród jubileuszowych nie tylko w administracji skarbowej, lecz także na uczelniach wyższych. Jest jednak **szansa na przełom w tej sprawie**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Problem z wypłacaniem nagród jubileuszowych dotyka kolejnej grupy pracowników. Do Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego napływają niepokojące sygnały z wielu ośrodków akademickich w kraju.

Przeskoczyli nad nagrodą

Pracownicy uczelni wyższych, którzy po wejściu w życie nowych przepisów w 2026 r. przedłożyli dokumenty uprawniające do doliczenia im do ogólnego stażu pracy dodatkowych okresów aktywności zawodowej (m.in. umów zlecenia czy prowadzenia działalności gospodarczej), są informowani, że nie zostaną im wypłacone nagrody jubileuszowe, których się spodziewali. Mechanizm stosowany przez uczelnie polega na założeniu, że jeśli data, kiedy pracownik zyskał uprawnienia do otrzymania nagrody jubileuszowej, już minęła, doszło do przeskoczenia momentu nabycia uprawnienia do danego jubileuszu i nagroda się nie należy.

Jak tłumaczy Błażej Mądrzycki, koordynator ds. prawnych Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, progi nagród w szkolnictwie wyższym przypadają co pięć lat: po 20 latach pracy (75 proc. wynagrodzenia), 25 latach (100 proc.), 30 latach (150 proc.), 35 latach (200 proc.), 40 latach (300 proc.) oraz 45 latach (400 proc.). Jeśli np. w efekcie uzupełnienia stażu pracownik w dacie wejścia w życie przepisów ma więcej lat pracy niż 20, pracodawcy odmawiają wypłaty gratyfikacji za 20-lecie, nakazując oczekiwanie do kolejnego pułapu, czyli 25 lat pracy.

– Wynika to z niekorzystnej dla pracowników uczelni wykładni art. 6 ustawy z 26 października 2025 r. zmieniającej kodeks pracy – mówi Błażej Mądrzycki. Zgodnie z tym przepisem, jak wyjaśnia, uprawnienia pracownicze wynikające z doliczenia nowych okresów przysługują od dnia nabycia do nich prawa, lecz w jednostkach sektora finansów publicznych – nie wcześniej niż od dnia wejścia w życie ustawy, czyli od 1 stycznia 2026 r.

Uczelnie interpretują ten zapis restrykcyjnie – przyjmują, że jeżeli po przeliczeniu staż na 1 stycznia 2026 r. wynosi przykładowo 20 lat, trzy miesiące i 22 dni, to formalne nabycie prawa do nagrody za 20 lat pracy nastąpiło przed datą wejścia w życie ustawy. A skoro 1 stycznia 2026 r. staż jest już wyższy, to świadczenie za ten próg nie może zostać wypłacone.

– Taka logika prowadzi do naruszenia zasady praw nabytych i bezzasadnego pozbawiania pracowników istotnego składnika wynagrodzenia w sytuacji, gdy ich uprawnienie stało się w pełni wymagalne – uważa Błażej Mądrzycki.

Brak pewności

Przedstawiciele uczelni przyznają, że możliwe są różne interpretacje przepisów.

– Według dotychczas przyjmowanej wykładni doliczenie nowych okresów aktywności zawodowej wpływa na ustalenie stażu pracy i może skutkować m.in. nabyciem prawa do wyższego dodatku za wysługę lat lub do nagrody jubileuszowej, jednak wyłącznie na przyszłość. Innymi słowy, pracownik nie nabywa roszczenia o świadczenia, które według nowo ustalonego stażu przypadłyby przed dniem 1 stycznia 2026 r. – tłumaczy Jacek Szymik-Kozaczko, rzecznik prasowy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jak dodaje, takie stanowisko znajduje również oparcie w uzasadnieniu projektu ustawy, zgodnie z którym po stronie pracowników nie powstają roszczenia o uzupełnienie uprawnień przysługujących przed wejściem w życie nowych przepisów.

Uniwersytet Jagielloński podobnie tłumaczy swoje dotychczasowe stanowisko.

– Problem ma charakter powszechny, ponieważ wszystkie uczelnie publiczne, z którymi nasza uczelnia miała kontakt w tej sprawie, wstrzymały się z wypłatą nagród jubileuszowych w tego rodzaju przypadkach – wyjaśnia Marcin Kubat, rzecznik prasowy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jak informuje, jeszcze w styczniu tego roku UJ

15 skarg

od 1 stycznia 2026 r. **wpłynęło do PIP** z sektora publicznego na nieprawidłowości dotyczące wliczania do stażu pracy okresów aktywności zawodowej

wystąpił do Państwowej Inspekcji Pracy z prośbą o interpretację znowelizowanych przepisów i odpowiedź na pytanie, czy powinien wypłacać nagrody jubileuszowe pracownikom, którzy staż jubileuszowy osiągnęli obliczeniowo przed 1 stycznia 2026 r. Otrzymana odpowiedź była negatywna, z konkluzją, że „przepisy ustawy stażowej nie dają podstaw prawnych do tego, aby powstały roszczenia o uzupełnienie uprawnień przysługujących pracownikom przed wejściem w życie ustawy stażowej".

Jest zwrot

Jednak w ostatnim czasie pojawiły się nowe okoliczności, w szczególności stanowisko Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz wyrok Sądu Rejonowego w Łomży odnoszący się do analogicznego problemu. To może spowodować, że pracownicy otrzymają pieniądze.

– Dokonujemy ponownej analizy tej kwestii we współpracy z obsługą prawną uczelni. Do czasu zakończenia tych prac nie chcielibyśmy przesądzać o ostatecznym sposobie rozstrzygania indywidualnych przypadków, jednak dotychczasowe stanowisko wymaga ponownej oceny w świetle nowych interpretacji oraz pojawiającego się orzecznictwa – mówi Jacek Szymik-Kozaczko.

Przedstawiciel Uniwersytetu Jagiellońskiego dodaje natomiast, że w kwietniu tego roku ponownie wystąpił do Państwowej Inspekcji Pracy z prośbą o wykładnię.

– Otrzymana opinia zawierała rekomendację wystąpienia do właściwego ministra z wnioskiem o stanowisko – wyjaśnia Marcin Kubat.

W konsekwencji rektor UJ wystąpił do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który przedstawił opinię Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – wynika z niej, że nagrody należy wypłacać również osobom, które nabyły do nich prawo przed 1 stycznia 2026 r. Jak tłumaczy Marcin Kubat, w związku z tym władze uczelni zdecydowały o naliczeniu i wypłacie nagród jubileuszowych tym pracownikom. ©℗

W procedurze zezwolenia na pobyt nadal można przesłać papierowe dokumenty

CUDZOZIEMCY

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Pracodawcy sygnalizują, że mają problem z uzupełnianiem braków formalnych w postępowaniach prowadzonych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego MOS 2.0. Przypomnijmy – system zaczął działać 27 kwietnia i służy do składania wniosków w sprawie legalizacji pobytu cudzoziemców, czyli wniosków o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy, zezwolenia na pobyt stały oraz zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego UE na terytorium RP.

Jak informuje Nadia Winiarska, zastępca dyrektora w departamencie pracy Konfederacji Lewiatan, pracodawcy sygnalizują, że w niektórych urzędach w kraju brakujące dokumenty należy przekazywać wyłącznie przez e-Doręczenia. Według przedsiębiorców taka praktyka obowiązuje m.in. w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim (MUW).

Luiza Jurgiel-Żyła, rzecznik prasowy wojewody mazowieckiego, odpiera te zarzuty. W wydziale spraw cudzoziemców MUW postępowania są prowadzone elektronicznie. Dlatego preferowanym sposobem załączania do akt dokumentów jest składanie ich na adres do doręczeń elektronicznych lub za pośrednictwem konta w systemie teleinformatycznym urzędu.

– Mimo to alternatywną ścieżką złożenia dokumentów jest załączenie ich w formie papierowej, zgodnie z art. 63 kodeksu postępowania administracyjnego, za pośrednictwem kancelarii bądź poczty. Wtedy jednak nie ma możliwości weryfikacji podpisu pracodawcy i zachodzi konieczność potwierdzenia dokumentów za zgodność z oryginałem, jeżeli przesyłane są kopie – tłumaczy.

Inne urzędy w kraju również deklarują, że nie blokują możliwości przesyłania brakujących dokumentów w tradycyjny sposób.

– Dokument „Załącznik nr 1" do wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy wypełnia i podpisuje elektronicznie pracodawca. Dokument jest przesyłany przez cudzoziemca będącego stroną postępowania wraz z wnioskiem do bazy wstępnej MOS. Następnie jest przyjmowany i drukowany przez wydział spraw cudzoziemców, ponieważ sprawy dotyczące legalizacji pobytu są prowadzone przez wojewodę małopolskiego na papierze – wyjaśnia Maksymilian Kosowski, rzecznik prasowy wojewody małopolskiego.

Jeżeli ten załącznik jest błędnie uzupełniony lub podpisany przez osobę nieuprawnioną, klient otrzymuje wezwanie do uzupełnienia braków formalnych, które może uzupełnić, donosząc dokumenty do punktu przyjmowania dodatkowych dokumentów, czyli na dziennik podawczy. Może też je wysłać tradycyjną lub elektroniczną pocztą. Rzecznik zaznacza jednak, że w przypadku dokumentów podpisanych podpisem elektronicznym WSC sprawdza autentyczność podpisu w programie SZAFIR, dlatego konieczne jest posiadanie wersji elektronicznej tego dokumentu (najczęściej jest to pełnomocnictwo do podpisania załącznika od pracodawcy). W przypadku dokumentów podpisanych tradycyjnie jest wymagane okazanie oryginału w celu potwierdzenia za zgodność z oryginałem kopii dołączonej do akt.

– Nie odmawiamy więc przyjęcia jakiegokolwiek dokumentu, ale informujemy o obowiązujących regulacjach. Ta zasada obowiązuje w przypadku wszystkich załączników wymaganych przy ubieganiu się o pobyt czasowy, stały oraz pobyt rezydenta. Natomiast w przypadku procedury uzyskania zezwolenia na pracę, w której stroną postępowania jest pracodawca, a proces jest całkowicie elektroniczny, wszelkie dokumenty należy składać w formie cyfrowej – podkreśla Maksymilian Kosowski. ©℗

AUTOPROMOCJA

Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR

- prawo pracy
- wynagrodzenia
- ubezpieczenia

dgp.pl/kadry-i-place

eprasa.pl b74df12e99

Gminy pogodziły się z podwyższeniem opłaty miejscowej zamiast turystycznej

FINANSE Sejm przegłosował projekt ustawy podnoszący stawkę maksymalną opłaty miejscowej i uelastyczniający możliwość jej ustanawiania przez samorządy. Te wolałyby wyższe wpływy, ale **cieszą się z przyjętych zmian**

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych przygotowany przez Ministerstwo Finansów. Podnosi on górną granicę stawki opłaty miejscowej do 5 zł za noc, ale gminy nie mogą już liczyć na wprowadzenie nowej opłaty turystycznej, która miała wynosić nawet ponad 10 zł.

– Popieramy ten kompromis. Z jednej strony uelastycznia możliwość ustanawiania opłaty miejscowej, z drugiej – podnosi ją i różnicuje w stosunku do gmin mających status obszaru ochrony uzdrowiskowej, co też jest dobrym rozwiązaniem – komentuje Marek Wójcik, ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

Niezadowolona jest natomiast branża turystyczna, która liczyła na to, że część opłaty zasili budżety organizacji turystycznych.

Więcej pieniędzy

Wyższa opłata miejscowa ma gminom rekompensować coraz większy ruch turystyczny (patrz: infografika). Ten nie tylko przynosi zyski lokalnym budżetom, lecz także zwiększa ich koszty. Choćby te dotyczące utrzymania czystości czy infrastruktury w odpowiednim stanie. Górna granica stawki opłaty miejscowej na poziomie 5 zł ma obowiązywać od 1 stycznia 2027 r. Według obecnych zasad wyniosłaby 3,56 zł przy 3,46 zł w tym roku. Waloryzacja pozostanie niezmieniona – będzie oparta na wskaźniku inflacji i obwieszczeniu szefa resortu finansów.

Zdecydowano się też na podniesienie stawki maksymalnej dla miejscowości mających status obszaru ochrony uzdrowiskowej – z 5,03 zł do 5,5 zł. Rządzący na niezmienionym poziomie pozostawili natomiast opłatę uzdrowiskową, która nie przekroczy 6,86 zł.

Wcześniej samorządy liczyły na wprowadzenie nowej, wyższej opłaty turystycznej. Jej stawki maksymalne w projektach posłów Lewicy, Polski 2050 i PSL oscylowały w przedziale 5–11 zł. Parlamentarzyści nie poparli poprawki Lewicy podnoszącej górny limit opłaty miejscowej do równowartości 50 proc. minimalnej stawki godzinowej za pracę. Przepadła też ta PSL, mówiąca o równowartości 35 proc. tej stawki.

– Dziwi mnie, że przeciw zagłosowali politycy największych ugrupowań, choć ich krakowscy kandydaci na prezydenta miasta zgodnie mówią o potrzebie wyższej stawki – podkreśla krakowski poseł Rafał Komarewicz z Klubu Parlamentarnego Centrum (wcześniej z Polski 2050). Posłowie podczas debat w Sejmie nie ukrywali, że przyspieszenie prac wiążą z przedterminowymi wyborami na prezydenta Krakowa. Miasto wylicza, że nawet przy stawce 4 zł do jego budżetu wpływałoby dodatkowo 60–100 mln zł rocznie.

– Maksymalna wysokość opłaty miejscowej nas nie satysfakcjonuje, natomiast cieszymy się, że rząd się zdecydował wprowadzić jakiekolwiek zmiany – chociażby egzekwowanie opłaty nie tylko od turystów, ale od wszystkich, którzy będą do nas przyjeżdżać. Gminy są z tego zadowolone – ocenia z kolei Marcin Makowski, dyrektor biura Związku Miast i Gmin Morskich.

Pieniądze z opłaty nie będą dzielone między gminy i organizacje turystyczne, czego domagały się branża oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki. Przepadła poprawka PSL, która zakładała, że 10 proc. pieniędzy trafi do Polskiej Organizacji Turystycznej. W Sejmie przedstawiciele branży argumentowali, że swoimi działaniami ściągają nawet kilkadziesiąt procent zagranicznych turystów do kraju.

To właśnie zmiana zasad ustalania opłaty miejscowej może pomóc w podreperowaniu budżetów takich miast, jak Kraków i Szczyrk. Przede wszystkim chodzi o usunięcie z przepisu warunku posiadania korzystnych walorów klimatycznych. Wiele stref, w których badana jest jakość powietrza, nie spełnia norm i miejscowości, które znajdują się na ich terenie, nie mogą pobierać opłaty.

Zmiana reguł

Ministerstwo Finansów szacuje, że tylko ta zmiana może poprawić sytuację finansową nawet 1,5 tys. gmin, w których są zlokalizowane obiekty noclegowe. Dziś opłaty pobiera niewiele ponad 200 ośrodków. Kluczowe jest też to, że o możliwości pobierania opłaty miejscowej nie będzie już decydował cel podróży. Teraz turysta płaci, tylko jeśli zadeklaruje pobyt w celach: turystycznych, wypoczynkowych lub szkoleniowych. Podróże służbowe nie są objęte opłatą miejscową.

Do przepisów zostały wprowadzone nowe zwolnienia z opłaty miejscowej i uzdrowiskowej. Nie zapłacą ich m.in. osoby z orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności (w przypadku dzieci do 16 lat – bez względu na stopień) z osobą towarzyszącą. Obecnie przepisy mówią tylko o osobach niewidomych i ich przewodnikach.

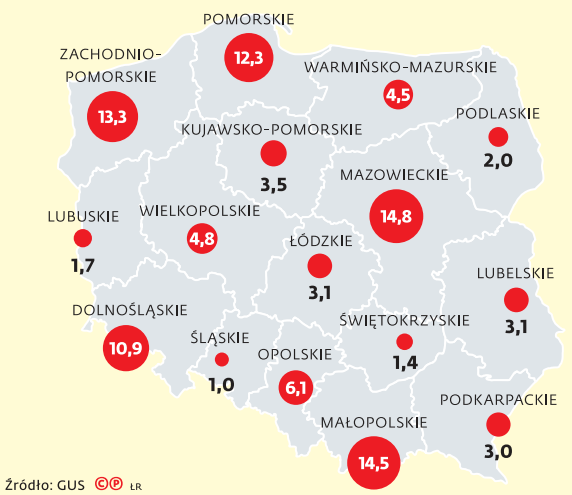
Więcej turystów w wakacje

Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w lipcu i sierpniu 2026 r. z turystycznych obiektów noclegowych mających co najmniej 10 miejsc skorzystało w Polsce 10 mln turystów. To więcej o 2,5 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem. Najchętniej turyści wybierali województwa: mazowieckie, małopolskie, zachodniopomorskie i pomorskie.

Turyści w turystycznych obiektach noclegowych (w lipcu i sierpniu; mln)



Turyści korzystający z turystycznych obiektów noclegowych w lipcu i sierpniu 2026 r. (proc.)



Źródło: GUS ©℗ LR

Za przyjęciem projektu głosowało 269 posłów, przede wszystkim z koalicji rządzącej, ale też z klubu Rozwój Plus i Razem. Przeciwne było Prawo i Sprawiedliwość, a Konfederacja wstrzymała się od głosu. Teraz ustawa trafi do Senatu, a następnie na biurko prezydenta. Rządzący liczą na podpis głowy państwa – podkreślając, że nie wprowadzają nowej opłaty turystycznej, a zmieniają zasady pobierania miejscowej. ©℗

Etap legislacyjny
Ustawa uchwalona przez Sejm trafi do Senatu

Zasada „płać za tyle, ile wyrzucasz" już oficjalnie trafiła do kosza

ODPADY KOMUNALNE

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Gminy nie będą mogły różnicować opłat za odpady w zależności od ich masy – wynika z najnowszej wersji projektu ustawy o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach opublikowanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Wycofanie się z wprowadzania kontrowersyjnej zmiany zapowiedziała w marcu br. na łamach DGP wiceszefowa MKiŚ Anita Sowińska. To efekt uwag m.in. samorządów, które argumentowały, że może to zachęcać część mieszkańców do nielegalnego porzucania odpadów np. w lasach.

Resort klimatu i środowiska chciał umożliwić gminom wprowadzenie zasady „płać za tyle, ile wyrzucasz", o ile zapewnione zostałyby techniczne możliwości identyfikacji wytwarzanych odpadów komunalnych. W takich przypadkach opłata miała się składać z części stałej – uwzględniającej stałe koszty funkcjonowania gminnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi – oraz zmiennej – uzależnionej od masy wytwarzanych odpadów komunalnych. To nie przekonało jednak samorządów, które obawiały się powrotu sytuacji sprzed rewolucji śmieciowej, kiedy to powiązanie wysokości opłat z masą odpadów powodowało ich nielegalne porzucanie w lasach czy w rzekach.

„Rozwiązanie to prowadzić może do licznych nieprawidłowości negatywnie wpływających na cele środowiskowe ustawy" – argumentował Związek Miast Polskich w jednym ze swoich stanowisk. Lokalni włodarze sprzeciwiali się też wprowadzaniu nowych zwolnień z opłat za odpady. Miały one dotyczyć osób starszych, niepełnosprawnych czy tych w trudnej sytuacji życiowej lub materialnej (np. z powodu zdarzeń losowych, takich jak pożar czy powódź). Przekonywali, że instrumenty pomocowe dla osób wymagających szczególnego wsparcia powinny być regulowane w innych przepisach, np. tych dotyczących pomocy społecznej. Z tego rozwiązania również MKiŚ się wycofało.

W stosunku do pierwotnego projektu nowelizacji zmienią się też zasady tworzenia i funkcjonowania punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK). Gminy będą zobowiązane – z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań – do zapewnienia co najmniej raz na pół roku dodatkowych form przyjmowania lub zbierania wybranych frakcji odpadów komunalnych. W szczególności chodzi o przeterminowane leki i chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyte opony oraz odpady z tekstyliów i odzieży.

„Dodatkowe formy mogą w szczególności polegać na zbiórkach objazdowych lub czasowym udostępnianiu miejsc zbierania" – czytamy w projekcie ustawy.

Poprzednio MKiŚ chciało usztywnić zasady lokalizowania nowych PSZOK. W gminach liczących 50 tys. mieszkańców i więcej jeden PSZOK miał przypadać na 50 tys. osób lub być dostępny w promieniu 5 km.

W nowej wersji projektowanych przepisów doprecyzowano, że wójt (burmistrz, prezydent miasta) będzie mógł, w celu weryfikacji deklaracji śmieciowych składanych przez mieszkańców, wykorzystywać również „informacje i dane znajdujące się w jego posiadaniu lub posiadaniu gminnych jednostek organizacyjnych". Wcześniej zakładano tylko przetwarzanie danych pozyskanych z przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy po konsultacjach publicznych

eprasa.pl b74df12e99

Ustawa o asystencji dla osób niepełnosprawnych uchwalona przez Sejm

UPRAWNIENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Dorosłej osobie niepełnosprawnej będzie przysługiwać od 20 do maksymalnie 240 godzin miesięcznie wsparcia asystenta. Warunkiem jego przyznania będzie posiadanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia w wymiarze co najmniej 80 pkt.

Tak przewiduje ustawa z 18 września 2026 r. o asystencji osobistej osób z niepełnosprawnościami, która została uchwalona na ostatnim posiedzeniu Sejmu (za jej przyjęciem zagłosowali wszyscy obecni posłowie, nikt nie był przeciw). Jej podstawowym celem jest wprowadzenie powszechnej usługi asystencji, dostępnej w całym kraju. Teraz jest ona bowiem realizowana na podstawie programów Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej skierowanych do samorządów i organizacji pozarządowych, które zdecydują się na wzięcie w nich udziału.

Dwie grupy uprawnionych

Co do zasady ustawa przewiduje, że prawo do wsparcia asystenta będą miały dwie grupy osób. Pierwszą z nich są osoby między 18. a 65. rokiem życia, które mają decyzję ustalającą poziom potrzeby wsparcia w wymiarze minimum 80 pkt w liczącej 100 pkt skali. Drugą grupą będą osoby w wieku 13–18 lat, pod warunkiem posiadania orzeczenia o niepełnosprawności z odpowiednimi wskazaniami lub o znacznym jej stopniu.

Przyznawaniem asystencji będą się zajmować wojewódzkie zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności i to do nich zainteresowane osoby będą musiały złożyć wniosek (tylko elektronicznie). W wydawanej im decyzji specjaliści z zespołu będą określać m.in. liczbę godzin usługi. W przypadku osób dorosłych będzie ona mogła wynosić od 20 do maksymalnie 240 godzin miesięcznie, a w przypadku niepełnosprawnej młodzieży – od 20 do 80 godzin. Natomiast za organizację i realizację usługi asystencji będzie odpowiadał powiat, który będzie mógł powierzyć to zadanie organizacji pozarządowej lub gminie na podstawie porozumienia.

Nie będzie asystencji dla seniorów

Co ważne – zanim posłowie przystąpili do głosowania nad całością ustawy, decydowali o losie zgłoszonych do niej wniosków mniejszości oraz poprawek. Tylko część z nich miała pozytywną rekomendację komisji polityki społecznej i rodziny i te zostały przyjęte. Odrzucona została zaś większość poprawek posłów opozycji i prezydenta – poza jedną dotyczącą wydłużenia maksymalnego okresu ważności decyzji ustalającej prawo do asystencji z trzech do pięciu lat.

Poprawki, które trafiły do kosza, zakładały m.in. rozszerzenie asystencji na osoby, które skończyły 65 lat, obniżenie liczby punktów kwalifikujących do uzyskania usług asystenta z 80 do 70 pkt, wprowadzenie waloryzacji stawki wynagrodzenia dla asystenta czy możliwości przenoszenia niewykorzystanych w danym miesiącu godzin na kolejne (na wprowadzeniu wielu z nich zależało szczególnie środowisku osób niepełnosprawnych).

Teraz ustawą zajmie się Senat, ale jej wejście w życie nastąpi dopiero w 2028 r., co strona rządowa uzasadniała koniecznością przygotowania systemów teleinformatycznych do obsługi systemu. Co więcej – przepisy przejściowe przewidują wdrażanie nowych zasad etapami: w pierwszym roku obowiązywania ustawy z asystencji będą mogły skorzystać osoby, których poziom potrzeby wsparcia będzie wynosił 95 pkt. ©℗

Etap legislacyjny
Ustawa przekazana do rozpatrzenia przez Senat

Wychowanie patriotyczne z wycieczkami do jednostek wojskowych

EDUKACJA

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Na szkoły nałożono obowiązek organizowania wycieczek m.in. do lokalnych miejsc pamięci, miejsc związanych z polskimi tradycjami, jednostek wojskowych i przedsiębiorstw. Taka wycieczka lub wyjście będą musiały się odbyć przynajmniej raz w cyklu kształcenia ucznia. W rozporządzeniu minister edukacji narodowej określi sposób organizacji wycieczek i listę miejsc, które mogliby odwiedzać młodzi ludzie. Lista jednostek wojskowych zostanie sporządzona w drodze konsultacji z szefem MON, a przedsiębiorstw – z ministrem właściwym ds. gospodarki. Ponadto z budżetu państwa będzie finansowany „Program Kościuszkowski", realizowany przez Instytut im. Wincentego Witosa. Ma on wspierać inicjatywy związane z polskim dziedzictwem historycznym.

Takie m.in. zmiany zawiera przegłosowana w piątek ustawa z 18 września 2026 r. o wychowaniu patriotycznym zmieniająca niektóre ustawy, którą zajmie się teraz Senat. Jej wejście w życie jest planowane na 2027 r., a część zmian dotyczących pragmatyki zawodowej nauczycieli – rok później.

Zgodnie z ustawą szkoły ponadpodstawowe nadal mają obligatoryjnie prowadzić kluby inżynierskie, czyli kółka zainteresowań i zajęcia dodatkowe, które wprowadzają dzieci w świat nauk ścisłych, technologii, inżynierii i matematyki (edukacja STEM). Do tego w tych placówkach wciąż mają być organizowane wycieczki dla uczniów, a na ten cel samorządy mają otrzymywać dotację. ©℗

Etap legislacyjny
Ustawa przekazana do rozpatrzenia przez Senat

KOMUNIKATY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

BURMISTRZ MIASTA I GMINY WIELICZKA
ogłasza I przetargi ustne nieograniczone
na sprzedaż
nieruchomości stanowiących własność Gminy Wieliczka

Przedmiotem sprzedaży są: działka numer **866/1** o powierzchni **0,5726 ha,** działka numer **866/2** o powierzchni **0,5723 ha** położone w **Węgrzcach Wielkich** stanowiące własność Gminy Wieliczka, dla których Sąd Rejonowy w Wieliczce – III Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KR1I/00010902/4.

Cena wywoławcza:
- działka numer **866/1** wynosi: **995 000,00 złotych**
- działka numer **866/2** wynosi: **990 000,00 złotych**

Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%

Wadium:
- dla działki numer **866/1** wynosi: **195 000,00 złotych**
- dla działki numer **866/2** wynosi: **190 000,00 złotych**

Przetarg odbędzie się w dniu **23 listopada 2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Powstania Warszawskiego 1 – sala widowiskowa MAGISTRAT:**
- działka numer **866/1** – o godzinie **11^{00}**
- działka numer **866/2** – o godzinie **12^{00}**

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w określonej wyżej wysokości na konto Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce w BS Wieliczka, nr **79-8619-0006-0010-0200-4705-0007** najpóźniej w dniu **16 listopada 2026 roku.**

Za datę wpłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek bankowy gminy.

Tytuł wpłaty wadium winien wskazywać uczestnika przetargu oraz numer ewidencyjny działki.

Szczegółowych informacji na temat procedury przetargowej udziela Wydział Mienia Gminnego Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce, ul. Pocztowa 1, pokój 2, tel. 12 263 43 23, a w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wydział Geodezji i Urbanistyki – tel. 12 263 42 26.

Pełna treść ogłoszenia o przetargach jest wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Powstania Warszawskiego 1 oraz ul. Pocztowej 1. Ponadto ogłoszenie zostało zamieszczone na stronie internetowej urzędu www.wieliczka.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Syndyk masy upadłości Henryka Cichonia zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza postanowieniem z dnia 04 września 2026 roku zaprasza do składania pisemnych ofert na sprzedaż nieruchomości tj.: nieruchomość gruntowa zabudowana składająca się z dwóch działek ewidencyjnych tj. działki nr 1506/1 i 1506/2 położone województwo podkarpackie, powiat niżański, miejscowość Zarzecze o łącznej powierzchni 2,27 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nisku IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW TB1N/00034538/3 – za 65% wartość, według wyceny biegłego sądowego – **1 239 232,00 zł** *(jeden milion dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy dwieście trzydzieści dwa złote 00/100).*

Oferty należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Przetarg nieruchomość Henryk Cichoń sygn. akt RZ1Z/GUp/73/2024 - nie otwierać" na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 23 października 2026 r. (liczy się data wpływu oferty); Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, na rachunek bankowy syndyka masy upadłości Henryka Cichonia prowadzonym w mBanku o numerze 05 1140 1094 0000 3510 3700 1095, w terminie do 23 października 2026 r. (decyduje data wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy).

Otwarcie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi na posiedzeniu jawnym, w dniu 28 października 2026 r. w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, godzina 10:00 sala nr 29. Wyboru najkorzystniejszej oferty dokonuje syndyk, Sędzia-Komisarz dokonuje zatwierdzenia wyboru oferty w formie postanowienia na posiedzeniu, na którym rozpoznane będą oferty.

Z operatem szacunkowym oraz warunkami przetargu można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów w aktach sprawy RZ1Z/GUp/73/2024 lub w Biurze Syndyka codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce *ogłoszenia sprzedaży/przetargi.*

AUTOPROMOCJA

SFERA BUDŻETOWA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Praktyczne wsparcie
dla **sektora publicznego**

SFERA BUDŻETOWA w DGP.pl to konkretne odpowiedzi na codzienne problemy księgowych, kadrowych i kierowników jednostek sektora finansów publicznych.



■ Sprawy kadrowe ■ ZFŚS ■ Rachunkowość i finanse ■ Klasyfikacja budżetowa
■ Sprawozdawczość ■ Podatki i opłaty ■ Kontrola i odpowiedzialność ■ Pragmatyki służbowe

Wejdź i korzystaj

eprasa.pl b74df12e99

US

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

21 WRZEŚNIA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 WRZEŚNIA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 WRZEŚNIA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 WRZEŚNIA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 14 września 2026 r.

Prowadzenie rejestrów

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 4 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach **Poz. 1203**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 29 września 2026 r.

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą działu 6 rejestru przedsiębiorców. W dziale tym, w rubryce czwartej wpisuje się informacje o połączeniu, podziale lub przekształceniu podmiotu, jeżeli przepisy prawa materialnego dotyczące podmiotów na to zezwalają:
- w polu pierwszym – określenie okoliczności, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawowych, co obejmuje połączenie z innymi podmiotami, podział lub przekształcenie podmiotu,
- w polu drugim – opis sposobu połączenia, podziału lub przekształcenia podmiotu,
- w podrubryce pierwszej – dane podmiotów powstałych w wyniku połączenia, podziału lub przekształcenia albo podmiotów przejmujących organizację: w polu pierwszym – nazwę oraz oznaczenie formy prawnej; w polu drugim – kraj i nazwę rejestru, w którym podmiot jest zarejestrowany; w polu trzecim – numer w rejestrze; jeżeli podmiot jest zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym, wpisuje się numer KRS; w polu czwartym – nazwę sądu prowadzącego rejestr; pole pozostaje puste, jeżeli podmiot jest zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym; w polu piątym – numer identyfikacyjny REGON.

Narodowy zasób biblioteczny

Obwieszczenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 28 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego w sprawie narodowego zasobu bibliotecznego **Poz. 1204**

Spółki giełdowe

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 7 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie informacji bieżących i okresowych przekazywanych przez emitentów papierów wartościowych oraz warunków uznawania za równoważne informacji wymaganych przepisami prawa państwa niebędącego państwem członkowskim **Poz. 1205**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 29 września 2026 r.

Omówienie: Niniejsze rozporządzenie w zakresie swojej regulacji wdraża m.in. dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2381 z 23 listopada 2022 r. w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów spółek giełdowych oraz powiązanych środków.

Funkcjonowanie banków

Ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw **Poz. 1206**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 29 września 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie 11 stycznia 2027 r.

Omówienie: Nowelizacja przewiduje m.in., że walne zgromadzenie przyjmuje politykę różnorodności w składzie rady nadzorczej banku, uwzględniającą szeroki zestaw cech i kompetencji wymaganych w przypadku osób pełniących funkcję członków rady nadzorczej. Bank niezwłocznie po powołaniu rady nadzorczej oraz po dokonaniu zmiany jej składu przekazuje Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) informację odpowiednio o składzie rady nadzorczej i o zmianie jej składu oraz wynikającą z oceny informację o spełnieniu przez członków rady nadzorczej, których dotyczy informacja, oraz przez radę nadzorczą jako całość wymogów określonych w odpowiednich przepisach ustawowych.
Takie informacje bank niezwłocznie przekazuje również po powołaniu zarządu oraz po dokonaniu zmiany jego składu.
Członkowie zarządu i rady nadzorczej banku, finansowej spółki holdingowej i finansowej spółki holdingowej o działalności mieszanej, których działalność została zatwierdzona zgodnie z przepisami ustawowymi:
- powinni posiadać wiedzę, umiejętności i doświadczenie, odpowiednie do pełnionych przez nich funkcji i powierzonych im obowiązków, by rozumieć działalność banku, finansowej spółki holdingowej i finansowej spółki holdingowej o działalności mieszanej, których działalność została zatwierdzona zgodnie z odpowiednimi unormowaniami, jak również powiązane z nią ryzyka, na które te podmioty są narażone, oraz skutki działalności tych podmiotów w perspektywie krótko-, średnio- i długoterminowej, z uwzględnieniem ryzyka ESG;
- dają rękojmię należytego wykonywania powierzonych im obowiązków, odnoszącą się w szczególności do ich reputacji, uczciwości i rzetelności oraz zdolności do prowadzenia spraw banku, finansowej spółki holdingowej i finansowej spółki holdingowej o działalności mieszanej, których działalność została zatwierdzona zgodnie z art. 48q ust. 3, w sposób ostrożny i stabilny;
- wykazują się niezależnością osądu, pozwalającą w razie konieczności skutecznie oceniać i kwestionować decyzje zarządu oraz nadzorować i monitorować proces podejmowania decyzji dotyczących zarządzania;
- poświęcają wystarczającą ilość czasu odpowiednio do pełnionych przez nich funkcji i powierzonych im obowiązków.

Bank, finansowa spółka holdingowa i finansowa spółka holdingowa o działalności mieszanej, sporządzają, przechowują i aktualizują:
- regulaminy organizacyjne;
- schemat struktury organizacyjnej;
- inną dokumentację opisującą zakres obowiązków członków zarządu, członków rady nadzorczej, członków kadry kierowniczej wyższego szczebla oraz osób pełniących kluczowe funkcje.

Ponadto nowelizacja przewiduje m.in., że utworzenie oddziału z państwa trzeciego następuje na podstawie zezwolenia KNF wydanego na wniosek podmiotu macierzystego.

Wymagania dotyczące programu studiów

Obwieszczenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 25 sierpnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie studiów **Poz. 1207**

Bezpieczeństwo dokumentów publicznych

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o dokumentach publicznych **Poz. 1208**

Delegowanie prokuratorów

Obwieszczenie ministra sprawiedliwości z 8 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie delegowania prokuratorów do Prokuratury Krajowej lub Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także świadczeń przysługujących prokuratorom delegowanym poza stałe miejsce pełnienia służby **Poz. 1209**

Dziennik Ustaw z 15 września 2026 r.

Oszczędzanie na cele mieszkaniowe

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 1 września 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o pomocy państwa w oszczędzaniu na cele mieszkaniowe **Poz. 1210**

Dopuszczalne stężenia

Rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 11 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy **Poz. 1211**

Weszło w życie z dniem ogłoszenia, z mocą od 22 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Dla sektora górnictwa podziemnego i budowy tuneli, do 21 sierpnia 2029 r. dla tlenku azotu obowiązują wartości określone w rozporządzeniu.

Państwowe jednostki budżetowe

Rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 14 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w niektórych państwowych jednostkach budżetowych **Poz. 1212**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 16 września 2026 r.

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą pracowników zatrudnionych w Centrum Projektów Polska Cyfrowa.

Minimalne wynagrodzenie za pracę

Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 września 2026 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2027 r. **Poz. 1213**

Wejdzie w życie 1 stycznia 2027 r.

Omówienie: Od 1 stycznia 2027 r. ustalono:
- minimalne wynagrodzenie za pracę w wysokości 4950 zł.
- minimalną stawkę godzinową w wysokości 32,30 zł.

Wchodzi w życie 21 września 2026 r.

Przejazdy po drogach objętych elektronicznym poborem opłat – ustawa z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 22 lipca 2026 r. poz. 982)

Omówienie: Kierujący pojazdami o DMC do 3,5 tony z podpiętą przyczepą nie będą zobowiązani do korzystania z systemu e-TOLL w celu rozliczania przejazdów po drogach objętych elektronicznym poborem opłat – poinformowało Ministerstwo Finansów i Gospodarki. Jak podkreślono, konta rozliczeniowe użytkowników wykorzystywane wyłączenie do opłacania przejazdów pojazdami o DMC do 3,5 t z przyczepami będą zamykane zgodnie z zasadami określonymi w ustawie. Niewykorzystane środki wniesione na poczet opłaty elektronicznej w trybie przedpłaty oraz na poczet zabezpieczenia ustanowionego w formie pieniężnej w przypadku trybu płatności okresowej z zabezpieczeniem powiązane z pojazdami – podlegają zwrotowi na wniosek użytkownika. Wniosek ten należy złożyć w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Środki zgromadzone na kontach rozliczeniowych użytkowników zostaną zwrócone na rachunek bankowy wskazany we wniosku. W przypadku wniesienia zabezpieczenia w formie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, oryginały dokumentów będą podlegać zwrotowi. Jeżeli użytkownik nie złoży wniosku w terminie, zgodnie z przepisami ustawy niewykorzystane środki zgromadzone na kontach rozliczeniowych, nie będą podlegać zwrotowi i zostaną przekazane na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego – poinformowało Ministerstwo Finansów i Gospodarki. Należy ponadto podkreślić, że omawiana nowelizacja zawiera również unormowania dotyczące systemu szkolenia kierowców. Rozszerzono katalog podmiotów uprawnionych do prowadzenia kwalifikacji wstępnej i szkolenia okresowego o branżowe centra umiejętności oraz szkoły policealne kształcące kierowców.
(Nowelizacja zaczyna obowiązywać po upływie 60 dni od ogłoszenia, tj. od 21 września 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach). ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl b74df12e99

DGP | Podatki i Księgowość

Dodatek dla prenumeratorów 21 września 2026 nr 183 (6852) DGP.pl

POLECA MK MONITOR księgowego

Podatkowe porządki w październiku ułatwią życie przedsiębiorcom

Już za kilka dni wchodzą w życie najnowsze zmiany w ordynacji podatkowej. O tej nowelizacji najgłośniej jest w kontekście MDR, ale wprowadza ona również kilka podobnie istotnych, a co ważne codziennych, uproszczeń. Wskazać można chociażby te, które dotyczą wniosków o nadpłatę, podwyższonego limitu korekty dokonywanej przez sam urząd, możliwości zapłaty niewielkiego, ale wyższego niż do tej pory podatku przez osobę inną niż sam podatnik oraz prawa do wystąpienia o umorzenie jeszcze przed powstaniem zaległości.



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Niektóre ze zmian w ordynacji podatkowej mogą wydawać się drobnymi poprawkami o charakterze technicznym, niewielkimi modyfikacjami. Jeżeli jednak spojrzymy na nie jak na pewną całość, dostrzeżemy ich sens, a jednocześnie racjonalne uzasadnienie. Nie chodzi o to, by chwalić bez powodu prawodawcę, gdyż nieustannie postrzegam siebie jako srogiego recenzenta. Wprawdzie modyfikacje takie należało już dawno wprowadzić, ale jeżeli coś zasługuje na pozytywną ocenę, to warto sprawiedliwie jej dokonać. Przywołane tutaj zmiany zdają się być realizacją założenia, że skoro fiskus uzyskał informacje niezbędne do załatwienia danej sprawy, to warto uchronić podatnika przed koniecznością tworzenia kolejnych dokumentów.

Jeden dokument zamiast dwóch

Wyraźną realizację wskazanego założenia odnajdujemy w zmianach dotyczących nadpłaty wynikającej z korekty deklaracji składanej po terminie. W aktualnym do końca września stanie prawnym samo przesłanie korekty wykazującej nadpłatę nie zawsze wystarczało. Dla uzyskania zwrotu należało jeszcze złożyć wniosek o stwierdzenie nadpłaty. Niby żaden duży wysiłek, ale trzeba było o tym pamiętać, co nie zawsze było oczywiste dla osób (w tym przedsiębiorców) niezajmujących się na co dzień podatkami. Wyglądało to zatem w ten sposób (a w zasadzie wygląda jeszcze przez kilka dni), że podatnik informuje organ podwójnie de facto o tym samym:

- o prawidłowej wysokości podatku – robiąc to w korekcie,
- następnie w odrębnym piśmie wnioskuje do organu, by ten zwrócił kwotę nadpłaty, która wynika ze złożonej korekty.

Od 1 października ma być prościej. Jeżeli bowiem nadpłata będzie wynikać ze skorygowanej deklaracji składanej po upływie terminu na jej złożenie, odrębny wniosek nie będzie potrzebny, by uzyskać zwrot.

Uwaga! To już sama korekta – a nie odrębny wniosek – uruchomi postępowanie w sprawie nadpłaty i, co szczególnie ważne, za datę jego wszczęcia będzie przyjmowana data jej złożenia.

Niby niewiele, ale warto odnotować tę zmianę jako racjonalną i przyjazną podatnikom, a także urzędnikom, którym odpadnie obsługa dodatkowego wniosku.

Uwaga! Do korekt złożonych przed 1 października nadal stosuje się stare zasady.

PRZYKŁAD 1

Zwrot nadpłaty

W listopadzie 2026 r. spółka złożyła korektę CIT-8 za 2025 r. W wyniku korekty powstała nadpłata w kwocie 15 tys. zł. W takiej sytuacji nie jest konieczne złożenie odrębnego wniosku o stwierdzenie i zwrot nadpłaty, a sam proces zwrotu rozpoczął się wraz ze skutecznym złożeniem organowi deklaracji korygującej.

Przy ponad 10 tys. zł trzeba uważać

Zwrot nadpłaty na podstawie korekty, a dokładniej rozpoczęcie postępowania zwrotowego bez dodatkowego wniosku, to niewątpliwie dobra informacja, ale do tej beczki miodu prawodawca dodał malutką kropelkę dziegciu. Chodzi o to, że w nowym brzmieniu art. 81 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206) będzie zastrzeżone, że podatnik może przedstawić pisemne uzasadnienie przyczyn korekty (czyli w sumie tak jak było do tej pory), ale gdy z korekty wyniknie nadpłata większa niż 10 tys. zł, to automatycznie uzasadnienie stanie się obowiązkowe. Czyli granica została jasno zakreślona: przy dokładnie 10 tys. zł nadpłaty obowiązku uzasadnienia nie ma, przy 10 001 zł – już jest.

Tak naprawdę, jeśli wziąć pod uwagę dotychczasową praktykę, modyfikacja taka nie powinna być szczególnie uciążliwa, gdyż wielu podatników cały czas czuje się w obowiązku uzasadniać każdą korektę, a wskazanie, że przecież nie muszą tego robić, najczęściej kwitują stwierdzeniem: lepiej uzasadnić, by nie zawracali głowy.

Trzeba wyjaśnić, że obowiązek uzasadnienia, czy raczej jego dotychczasowy brak, dotyczy korekt, ale już wniosek o stwierdzenie nadpłaty rządzi się własnymi prawami. Od 1 października 2026 r. będzie jeszcze jaśniejsze niż do tej pory to, że co do zasady korekta nie wymaga uzasadnienia (ale wciąż może zostać wytłumaczona organowi), nawet gdy generuje nadpłatę, chyba że ta nadpłata w jakikolwiek sposób przekroczy 10 tys. zł.

⇨ A co z korektą z wykazaną nadpłatą powyżej 10 tys. zł, dla której nie zostało sporządzone uzasadnienie? Czy będzie skuteczna?

Prawodawca nie przewidział bezskuteczności samej korekty, a w uzasadnieniu projektu nowelizacji jest zapis, że ustawodawca „nie przewidział następstw skorygowania deklaracji bez wskazania przyczyny". Jak się zatem zdaje, w takim przypadku organ powinien wezwać podatnika do złożenia uzasadnienia, a korekta powinna zostać uznana za złożoną, ale do czasu, aż podatnik nie przedstawi uzasadnienia, zwrot nie będzie procedowany. Może to mieć znaczenie np. jeżeli zwrot nastąpi po terminie (chociaż trudno tu mówić sensu stricto o zwrocie po terminie ze względu na to, że podatnik nie przedstawił wymaganego uzasadnienia). Wówczas, skoro do opóźnienia przyczynił się sam podatnik, nie będzie to skutkowało naliczeniem odsetek (lub odpowiednio je obniży).

Według mnie nie ma sensu testować organu w kwestii uzasadnienia i warto pamiętać o jego obligatoryjnym charakterze przy korektach wyznaczających nadpłatę wyższą niż 10 tys. zł.

Uwaga! Warto zachować dobrą praktykę uzasadniania korekt, nawet gdy nie jest to obowiązkowe, gdyż w istocie wyjaśnienie takie ułatwi i przyspieszy załatwianie sprawy, chociażby dzięki temu, że najczęściej ogranicza ono późniejszą korespondencję z urzędem.

PRZYKŁAD 2

Dobrowolne uzasadnienie

W październiku 2026 r. spółka dokonała korekty CIT-8 za 2025 r., w ramach której została wykazana nadpłata w kwocie 9,5 tys. zł. Przygotowując korektę, księgowa wysłała ją do zaopiniowania doradcy podatkowemu. Wraz z projektem korekty została przesłana prośba o sporządzenie przez doradcę wniosku o stwierdzenie nadpłaty. W odpowiedzi doradca przesłał deklarację korygującą wraz z uzasadnieniem. Wyjaśnił przy tym, że już sama korekta zainicjuje zwrot nadpłaty, a dodatkowo wskazał, że co prawda wyjaśnienie powodów korekty nie jest konieczne, ale dla sprawności działania organu warto zamieścić takie uzasadnienie.

Urząd sam poprawi więcej

Wskazałem na kwotę 10 tys. zł jako limit nadpłaty, którego przekroczenie wymusza uzasadnienie korekty. Nie jest to jedyne użycie takiego progu w ustawie z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 846). Ta kwota dotyczy również działań organu, który w ramach czynności sprawdzających może sam, bez inicjatywy i udziału podatnika, poprawić deklarację, gdy stwierdzi oczywiste omyłki, błędy rachunkowe albo gdy wypełnienie jej niezgodnie z wymaganiami. Do tej pory było to możliwe przy zachowaniu limitu korekty w kwocie 5 tys. zł, teraz rośnie on właśnie do 10 tys. zł.

Przy czym nie jest to jedyna zmiana dotycząca korekty, której dokonuje urząd. Dzięki nowelizacji organ nie będzie już przesyłał podatnikowi uwierzytelnionej kopii poprawionej deklaracji, a jedynie przekaże informację o przyczynie dokonania korekty i jej następstwach kwotowych. Jak się zdaje, zasada taka jest spójna z ogólnymi dążeniami do digitalizacji rozliczeń podatkowych, poszerzaniem grupy deklaracji, które mają postać elektroniczną, a do których dotychczasowa zasada jest raczej nieprzystająca.

Uwaga! Podatnik nie musi zgodzić się z taką korektą i zachowuje prawo do sprzeciwu w terminie 14 dni od doręczenia informacji.

Nie zmienia się również istota takiej korekty. W dalszym ciągu dotyczy ona wyłącznie błędów wynikających z uchybień rachunkowych lub innych oczywistych omyłek, a także ma zastosowanie wówczas, gdy deklaracja została wypełniona niezgodnie z ustalonymi wymaganiami. W dalszym ciągu kwota korekty, a dokładniej nieprzekroczenie limitu normatywnego (teraz 10 tys. zł) nie wystarczy, aby organ zastąpił stanowisko podatnika własną wykładnią skomplikowanego przepisu.

Ktoś zapłaci za podatnika

Ogólna cywilnoprawna zasada, że generalnie nie można odmówić przyjęcia wymagalnej zapłaty (z zastrzeżeniami), ku zaskoczeniu dużej grupy podatników nie działa na gruncie prawa podatkowego. Innymi słowy, powiedzenie: niech biorą i podziękują, co do zasady nie sprawdza się w sytuacji, gdy ktoś płaci za podatnika jego podatki. Tylko w pewnych sytuacjach można zapłacić za kogoś podatek (oczywiście nie będąc płatnikiem czy inkasentem). Otóż art. 62b ordynacji podatkowej pozwala na zapłatę podatku przez niektóre osoby inne niż podatnik. Generalnie lista uprawnionych do skutecznej zapłaty jest dość krótka i ogranicza się do:

Dokończenie na s. C3

eprasa.pl b74df12e99

CYKL: Ceny transferowe – wyzwania czekające podatników

Baza kosztowa w Master File a wynik w TPR – dlaczego się

Dokumentacja grupowa deklaruje koszt plus 5 proc., podczas gdy informacja o cenach transferowych za ten sam rok pokazuje narzut 1,8 proc. – formalnie żaden z tych dokumentów nie zawiera błędu. Dla organu podatkowego jest to jednak sygnał, by zajrzeć głębiej, a punktem wyjścia nie będzie poziom narzutu, lecz baza kosztowa, do której został on doliczony. Najnowsze orzecznictwo, polskie i zagraniczne, potwierdza, że to właśnie tam przesuwa się ciężar sporów o ceny transferowe.



Magdalena Marciniak
partner, doradca podatkowy, szef zespołu cen transferowych w MDDP

Rozbieżność między dokumentacją grupową a informacją TPR rzadko wynika z niedbalstwa. Znacznie częściej jest naturalną konsekwencją tego, że oba dokumenty powstają w innej perspektywie, w innym momencie i na podstawie innych danych.

► **Dokumentacja grupowa** (art. 11q ust. 2 ustawy o CIT) zawiera opis polityki cen transferowych grupy: model wynagradzania podmiotów o określonym profilu funkcjonalnym, przyjęte metody, zasady alokacji kosztów centralnych.

Taka polityka powstaje ex ante, centralnie, zwykle na danych zarządczych i standardach sprawozdawczości grupowej, z myślą o kilkunastu jurysdykcjach naraz. Jej sformułowania są z natury syntetyczne: „spółki usługowe wynagradzane są metodą koszt plus z narzutem 5 proc. od bazy kosztowej".

► **Informacja TPR** to dokument z przeciwnego bieguna. Powstaje ex post, dotyczy jednej spółki i konkretnych pojedynczych transakcji, a jej treścią są dane liczbowe:

- kod metody weryfikacji,
- rodzaj i wartość wskaźnika finansowego,
- wartość transakcji,
- wynik analizy porównawczej,
- informacja o korekcie.

Pochodzą one z ksiąg prowadzonych zgodnie z ustawą o rachunkowości, a nie z arkusza kalkulacyjnego, na którym oparto politykę grupową.

Uwaga! Obie perspektywy powinny spotkać się w dokumentacji lokalnej – w opisie sposobu kalkulacji ceny transferowej. To jednak właśnie ten element bywa najbardziej ogólnikowy: opis metody jest, opis bazy kosztowej sprowadza się do jednego zdania. Powstaje luka, której nikt w grupie nie zamyka, ponieważ każdy z dokumentów z osobna wygląda poprawnie.

Pięć miejsc, w których mogą wystąpić rozbieżności

1. Budżet kontra wykonanie. Wynagrodzenie w trakcie roku jest fakturowane od kosztów budżetowanych, a na koniec roku brakuje wyrównania do kosztów rzeczywistych albo wyrównanie następuje po dniu bilansowym. W rezultacie narzut deklarowany w polityce (wynikający z benchmarku) i narzut wynikający z rachunku zysków i strat (liczony na kosztach rzeczywistych) to dwie różne liczby.

2. Koszty przerzucane bez narzutu. Refaktury, koszty podwykonawców, materiały, koszty licencji nabywanych na rzecz innych spółek – jeżeli grupa uznaje je za pass-through, do bazy nie wchodzą, ale w rachunku wyników spółki widnieją. W przypadku podmiotów o ograniczonym profilu wskaźnik liczony automatycznie z pozycji sprawozdawczych – np. liczony na całym rachunku wyników – będzie więc niższy niż umowny.

3. Amortyzacja. Wyłączana z argumentacją, że dotyczy aktywów sfinansowanych przez grupę, że jej poziom ma charakter historyczny albo że nie jest kosztem gotówkowym. Osobnym problemem jest mieszanie perspektyw: kalkulacja oparta na amortyzacji podatkowej, sprawozdanie i TPR – na bilansowej.

4. Koszty pracownicze i zdarzenia jednorazowe. Premie zależne od wyniku całej grupy, programy motywacyjne rozliczane akcjami spółki matki, odprawy, koszty restrukturyzacji, odpisy aktualizujące. Argument jest zawsze podobny – to nie jest koszt lokalnej działalności operacyjnej.

5. Definicja samego wskaźnika. Narzut na kosztach ogółem, operacyjnych i bezpośrednich to trzy różne wielkości. Jeżeli polityka grupowa mówi o jednej, kalkulacja opiera się na drugiej, a w TPR jest raportowana trzecia, rozbieżność powstaje bez żadnej zmiany w cenach.

Żaden z tych zabiegów nie jest z definicji nieprawidłowy. Problem zaczyna się wtedy, gdy nie ma dla niego spójnego uzasadnienia ekonomicznego, gdy jest stosowany wybiórczo albo gdy zmienia się z roku na rok wraz z sytuacją wynikową spółki.

TPR to dane, które się porównuje

Informacja TPR nie jest dokumentem narracyjnym, który ktoś czyta. To zestaw danych zasilający analitykę Krajowej Administracji Skarbowej i służący typowaniu podmiotów do kontroli. Porównania nasuwają się same:

- zadeklarowana metoda kontra rodzaj i wartość raportowanego wskaźnika,
- wskaźnik kontra przedział z analizy porównawczej,
- bieżący rok kontra lata poprzednie,
- spółka kontra podmioty o zbliżonym profilu z tej samej branży.

Do tego dochodzą dane, które organ ma niezależnie – sprawozdanie finansowe, JPK, informacja CbC, ustalenia z innych postępowań w grupie.

Sytuacja, w której producent kontraktowy lub usługodawca o ograniczonym ryzyku raportuje przez trzy lata narzut istotnie odbiegający od zadeklarowanego modelu, jest w tej analityce widoczna natychmiast. Podobnie zmiana rodzaju wskaźnika bez zmiany transakcji albo wynik poza przedziałem rynkowym bez korekty cen transferowych. Nie przesądza to o niczym, ale wywołuje pytanie. Może ono dotyczyć także tego, jak porównujemy narzut na kosztach w metodzie kalkulacji z realną rentownością na transakcji. Pierwsze jednak pytanie w takiej sprawie prawie nigdy nie dotyczy poziomu narzutu, lecz tego, co znalazło się w bazie kosztowej i dlaczego.

Rozpoczynamy cykl, w którym eksperci będą wskazywać praktyczne problemy podatników przy stosowaniu przepisów o cenach transferowych, a także przedstawiać wnioski płynące z najnowszych interpretacji indywidualnych i orzeczeń sądowych.

Pięć pytań, które warto sobie zadać przed złożeniem TPR

1. Czy potrafimy w jednej tabeli uzgodnić koszty ze sprawozdania finansowego z bazą kosztową przyjętą do kalkulacji?
2. Czy każde wyłączenie z bazy ma uzasadnienie funkcjonalne, a nie wyłącznie wynikowe?
3. Czy wskaźnik z grupowej polityki cen transferowych, z dokumentacji lokalnej, z analizy porównawczej i z TPR to ten sam wskaźnik?
4. Czy amortyzacja została ujęta w wartościach bilansowych i czy jest traktowana tak samo jak w latach ubiegłych?
5. Czy różnica między modelem rozliczeń opisanym w Master File a wynikiem raportowanym w TPR daje się wyjaśnić w trzech zdaniach?

Uwaga! Jeśli odpowiedź na którekolwiek z powyższych pytań brzmi „nie", ryzyko wystąpienia sporu staje się realne.

©℗

Co wynika z orzecznictwa

Ostatnie lata przyniosły serię rozstrzygnięć układających się w spójny obraz: mianowicie że organy w coraz mniejszym stopniu koncentrują się tylko na wysokości narzutu, a coraz częściej weryfikują też, do jakich kosztów ten narzut został dodany.

► **Nie każdy koszt zasługuje na narzut.** Sprawa rozstrzygnięta w Bułgarii dotyczyła spółki świadczącej usługi napraw samolotów. Podatnik wykazał, że koszty materiałów zużywanych w procesie naprawy powinny być traktowane odrębnie od kosztów samych usług objętych narzutem – i sąd przyznał mu rację. Automatyczne wrzucanie wszystkich kosztów do bazy nie jest więc bezpieczniejsze, jest po prostu bezrefleksyjne. Decydujący jest charakter kosztu, sposób zarządzania nim oraz jego powiązanie z funkcjami, ryzykami i aktywami danego podmiotu.

► **Wyłączenie trzeba jednak udowodnić.** Orzeczenia sądów islandzkich i czeskich dotyczące amortyzacji pokazują drugą stronę medalu. Amortyzacja może stanowić integralny element kosztów operacyjnych, zwłaszcza gdy aktywa trwałe są wykorzystywane w działalności generującej przychód z danej transakcji. Jej wyłączenie bez odpowiedniego uzasadnienia prowadzi do zaniżenia bazy kosztowej i naruszenia zasady ceny rynkowej. Kluczowe nie jest przy tym to, czy koszt ma charakter gotówkowy, lecz to, czy jest funkcjonalnie powiązany z działalnością podatnika. Polskie sądy administracyjne dodają do tego istotny element techniczny: przy kalkulacji cen transferowych należy opierać się na danych bilansowych dotyczących amortyzacji, a nie na wartościach podatkowych – nawet jeżeli podejście organów bywało odmienne.

► **Koszty pracownicze – granicę wyznacza pełniona funkcja.** Orzecznictwo portugalskie wskazuje, że wyłączenia kosztów wynagrodzeń, w tym premii, organy analizują przez pryzmat rzeczywistej funkcji pełnionej przez personel i jego wkładu w działalność spółki. Jeżeli pracownicy uczestniczą w tworzeniu wartości w danej transakcji, argument o grupowym charakterze ich premii nie wystarczy do usunięcia tego kosztu z bazy.

Uwaga! Ze wszystkich tych rozstrzygnięć płynie jeden wspólny wniosek: podatnik ma prawo kształtować zakres bazy kosztowej, ale przyjęte podejście musi być spójne, konsekwentnie stosowane i ekonomicznie uzasadnione. Selektywność, zwłaszcza taka, która akurat poprawia wynik, jest tym, co organy wychwytują najszybciej.

Co trzeba zrobić

Zamknięcie luki nie wymaga rewolucji w polityce grupowej, ale wymaga kilku czynności, których w wielu grupach się dziś nie wykonuje.

► Po pierwsze, warto przygotować mostek między rachunkiem zysków i strat spółki a bazą kosztową przyjętą do kalkulacji: koszty według sprawozdania, pozycje wyłączone, pozycje dodane, baza, narzut, wynagrodzenie – a przy każdej pozycji korygującej jedno zdanie uzasadnienia funkcjonalnego. Ta tabela odpowiada na większość pytań kontrolnych w tym obszarze i powinna być elementem dokumentacji lokalnej, a nie plikiem roboczym kontrolera finansowego.

► Po drugie, należy sprawdzić, czy wskaźnik raportowany w TPR to ten sam wskaźnik, który faktycznie zastosowano w kalkulacji, opisano w dokumentacji i na którym zbudowano analizę porównawczą. Rozbieżności na tym poziomie są częste i całkowicie zbędne.

► Po trzecie, trzeba zweryfikować język dokumentacji grupowej. Zapis „koszt plus 5 proc. od kosztów cał-

eprasa.pl b74df12e99

nie zgadzają

kowitych" bywa nadmiernym uproszczeniem wobec rzeczywistej praktyki. Jeżeli grupa świadomie wyłącza koszty przerzucane, powinno to wynikać wprost z Master File i brzmieć tak samo we wszystkich jurysdykcjach stosujących ten model.

► Po czwarte, jeżeli wynik roczny odbiega od założeń, należy rozważyć korektę cen transferowych z art. 11e ustawy o CIT i sprawdzić, czy jej warunki są spełnione. Zaniechanie korekty przy jednoczesnym raportowaniu wyniku poza przedziałem rynkowym to najprostszy sposób na zwrócenie na siebie uwagi.

► Po piąte, spójność trzeba utrzymać w czasie. Zmiana definicji bazy kosztowej między latami wymaga uzasadnienia opartego na zmianie modelu biznesowego, a nie na zmianie wyniku.

Stawka jest wyższa, niż się wydaje

Zakwestionowanie bazy kosztowej prowadzi wprost do doszacowania dochodu na podstawie art. 11c ustawy o CIT, a to otwiera drogę do dodatkowego zobowiązania podatkowego z art. 58a–58c ordynacji podatkowej. Informacja TPR zawiera ponadto oświadczenie o rynkowości cen, a złożenie nieprawdziwej informacji jest na ten moment sankcjonowane na gruncie kodeksu karnego skarbowego.

Dochodzi do tego ryzyko – o którym mówi się rzadziej – związane z tym, że korekta w Polsce bez korespondującej korekty po drugiej stronie transakcji oznacza podwójne opodatkowanie i konieczność sięgnięcia po kosztowną, wieloletnią procedurę wzajemnego porozumiewania się.

Uwaga! Kwestionowanie bazy kosztowej bywa dla organów skuteczniejsze niż podważanie samego narzutu. Pozwala przeanalizować całą strukturę kosztów stanowiących podstawę kalkulacji, nie wymaga budowania własnej analizy porównawczej i opiera się na danych, które organ ma już w rękach.

Podstawa prawna
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- ustawa z 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 633; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 901)

Dokończenie ze s. C1

- małżonka podatnika, jego zstępnych, wstępnych, pasierba, rodzeństwa, ojczyma i macochy,
- aktualnego właściciela przedmiotu hipoteki przymusowej lub zastawu skarbowego, jeżeli podatek zabezpieczony jest hipoteką przymusową lub zastawem skarbowym.

W innych przypadkach ktoś inny zapłaci jedynie wówczas, gdy kwota zobowiązania nie przekracza normatywnej kwoty. Chociaż to sam fiskus zdaje się zostać zainteresowany tym, by dostać podatek, do tej pory kwota ta wynosiła tylko 1 tys. zł.

Uwaga! Od 1 października limit dotyczący zapłaty przez inny podmiot wzrośnie z 1 tys. do 5 tys. zł. Czyli nominalnie dalej niezbyt wysoka to kwota, ale wzrost pięciokrotny.

Z całą pewnością nie jest to rewolucja; szkoda, że prawodawca nie zdecydował się na poszerzenie kręgu podmiotowego, dając tym samym np. prawo do zapłaty przez spółkę zaliczek na podatek dochodowy wspólników spółki osobowej prawa handlowego, transparentnej podatkowo. Zatem zasady ogólne pozostają takie same jak wcześniej, zmienia się wyłącznie limit.

PRZYKŁAD 3

PIT wspólników spółki jawnej

Trzy osoby fizyczne zawiązały spółkę jawną, w ramach której prowadzą działalność gospodarczą. Przez kilka pierwszych miesięcy spółka ponosiła straty, ale za listopad został wypracowany na tyle duży dochód, że każdy ze wspólników musiał zapłacić zaliczkę w kwocie 6530 zł. Księgowa przekazała wspólnikom informację o konieczności zapłaty zaliczki. Ci zwrócili się do księgowej, by to ona zapłaciła z rachunku spółki. Wówczas dowiedzieli się, że nie ma takiej możliwości, gdyż zobowiązanie każdego z nich przekroczyło 5 tys. zł. Przy okazji księgowa wyjaśniła, że tylko do takiej kwoty spółka może regulować PIT wspólników.

Umorzenie możliwe wcześniej

W aktualnym jeszcze do końca tego miesiąca stanie prawnym podatnik musi stać się dłużnikiem podatkowym, by móc ubiegać się o ulgę w spłacie zobowiązań. Otóż dzisiaj prawodawca pozwala jedynie na umorzenie zaległości podatkowej, odsetek czy opłaty prolongacyjnej, ale nie zobowiązania, które jeszcze nie jest po terminie płatności. W konsekwencji tego, nawet jeżeli podatnik wie, że nie będzie w stanie zapłacić podatku, musi czekać, aż stanie się dłużnikiem, by wystąpić do organu ze stosownym wnioskiem o umorzenie. Czyli jest dokładnie odwrotnie niż w przypadku oczekiwań wobec zobowiązanego w relacjach cywilnoprawnych – tam wskazuje się, że nie ma co czekać na zaległość i lepiej jest rozpocząć negocjacje jeszcze przed powstaniem opóźnienia płatniczego. Od października ustawodawca – przez znowelizowany art. 67a ordynacji podatkowej – pozwoli na umorzenie w całości albo w części również podatku jeszcze przed wymagalnością.

Uwaga! Oczywiście, w dalszym ciągu w przypadku umorzenia konieczny będzie ważny interes podatnika lub interes publiczny i nadal będzie to decyzja uznaniowa.

To oznacza, że w wyniku nowelizacji nie jest poszerzany katalog normatywny przesłanek materialnych umorzenia, a jedynie, poprzez objęcie procedurą już zobowiązania, a nie tylko zaległości, prawodawca godzi się na wcześniejsze działanie niż do tej pory, bez konieczności popadania w zaległość (chociaż zapewne w praktyce najczęściej i tak to się przedłuży).

Przy ratach najpierw najstarsza

W wyniku nowelizacji uporządkowana będzie kwestia kolejności rozliczania wpłat dokonywanych przez tych podatników, którym zobowiązania zostały rozłożone na raty. W praktyce będzie to oznaczało, że nawet jeżeli podatnik inaczej opisze wpłatę w poleceniu jej dokonania, będzie ona zaliczona na poczet raty o najwcześniejszym terminie płatności (oczywiście, gdy korzysta z rozłożenia na raty).

Zdalne przesłuchanie świadka

W przepisach dotyczących dowodów znajdzie się nowy art. 199b. Dzięki temu w pełni legalne będzie przesłuchanie strony albo świadka przy użyciu urządzeń pozwalających na jednoczesny przekaz obrazu i dźwięku. Co więcej, jeśli tylko organ będzie dysponował odpowiednimi możliwościami technicznymi, przesłuchanie będzie mogło być utrwalone. Niestety, prawodawca nie przewidział możliwości zapewnienia takich urządzeń i nagrania przez stronę. Niewątpliwie takie rozwiązanie przyda się szczególnie w sprawach prowadzonych daleko od miejsca zamieszkania świadka lub strony i pozwoli na zmniejszenie uciążliwości postępowania.

Uwaga! Niestety, decyzja w tym zakresie pozostaje po stronie organu, podatnik czy świadek nie zyskuje bezwzględnego prawa do przesłuchania przez internet.

Łatwiej zakończyć pełnomocnictwo ogólne

Dla pełnomocników ogólnych korzystna będzie zmiana, zgodnie z którą każdy z nich będzie mógł sam zawiadomić o zmianie, odwołaniu lub wypowiedzeniu pełnomocnictwa ogólnego i wskazać datę zwolnienia go z obowiązku reprezentacji. Dzięki temu chociażby księgowi łatwiej uwolnią się od tej roli i nie będą musieli obawiać się, że zaniedbanie czy opieszałość mocodawcy postawi ich w niekomfortowej sytuacji.

Deregulacja nie tylko w MDR

Tak jak wspomniałem, chociaż najnowsza nowelizacja ordynacji podatkowej kojarzona jest w głównej mierze z modyfikacją przepisów o raportowaniu schematów podatkowych, to w codziennej pracy księgowi czy doradcy podatkowi, a także pozostałe podmioty muszą pamiętać również o innych zmianach. Najbardziej praktyczna, poza MDR, jest chyba ta dotycząca korekt i nadpłat, ale jest ich znacznie więcej i z pewnością należy się z nimi zapoznać.

©℗

Pisaliśmy o tym...

- „Procedura MDR już niekonieczna, ale wyrzucenie jej do kosza może być błędem" – dodatek Podatki i Księgowość z 14 września 2026 r. (DGP nr 178)

Czy stary spadek może być zwolniony z podatku

Pytanie: W sierpniu 2026 r. uprawomocniło się postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po moim dziadku, który zmarł w 2001 r. Czy jako wnuk mogę skorzystać ze zwolnienia z podatku od spadków i darowizn przewidzianego dla najbliższej rodziny?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Odpowiedź: Nie, ponieważ w tym przypadku będą miały zastosowanie przepisy ustawy o podatku od spadków i darowizn (dalej: u.p.s.d.) w brzmieniu obowiązującym przed wprowadzeniem zwolnienia dla najbliższej rodziny.

Kiedy powstał obowiązek

W myśl obecnego brzmienia art. 6 ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. przy nabyciu w drodze dziedziczenia obowiązek podatkowy powstaje z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku, zarejestrowania aktu poświadczenia dziedziczenia lub wydania europejskiego poświadczenia spadkowego. Do 6 stycznia 2026 r. z przepisu tego wynikało, że przy nabyciu w drodze dziedziczenia obowiązek podatkowy powstaje z chwilą przyjęcia spadku.

Wprowadzająca tę zmianę ustawa z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn w art. 2 ust. 2 wprowadziła zaś zasadę, że art. 6 ust. 1 pkt 1 i ust. 1c w nowym brzmieniu mają zastosowanie do nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych w drodze dziedziczenia, w przypadku którego uprawomocnienie się orzeczenia sądu stwierdzającego nabycie spadku, zarejestrowanie aktu poświadczenia dziedziczenia, wydanie europejskiego poświadczenia spadkowego lub wydanie dokumentu stwierdzającego nabycie spadku przez inny niż sąd organ państwa obcego nastąpiło od 7 stycznia 2026 r.

Uwaga! Oznacza to, że w analizowanej sprawie nabycie spadku nastąpiło w 2001 r., natomiast obowiązek podatkowy powstał z dniem uprawomocnienia się postanowienia sądu stwierdzającego nabycie spadku, czyli w 2026 r.

Preferencja od 2007 r.

Zwolnienie dla najbliższej rodziny określone w art. 4a ust. 1 pkt 1 u.p.s.d. zostało wprowadzone od 1 stycznia 2007 r. przez ustawę z 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych. Z jej art. 3 ust. 1 wynika, że do nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych, które nastąpiło przed 1 stycznia 2007 r., stosuje się przepisy u.p.s.d. w brzmieniu obowiązującym przed tym dniem.

W interpretacji indywidualnej z 27 sierpnia 2026 r., sygn. 0111-KDIB2-3.4015.259.2026.1.BD, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej potwierdził, że żadne przepisy przejściowe nie zezwalają na zastosowanie ww. zwolnienia do nabyć, które miały miejsce przed 1 stycznia 2007 r.

©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 478; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 775)
- ustawa z 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. nr 222, poz. 1629; ost.zm. Dz.U. z 2014 r. poz. 19)
- ustawa z 21 listopada 2025 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn (Dz.U. poz. 1854)

eprasa.pl b74df12e99

Jak rozliczyć w VAT i PIT wystawienie z powodu pomyłki w NIP korekty do zera oraz nowej faktury



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

31 sierpnia 2026 r. nastąpiła krajowa dostawa drewna konstrukcyjnego dokonana przez przedsiębiorcę (zarejestrowany podatnik VAT czynny) dla firmy Y (zarejestrowany podatnik VAT czynny) na kwotę 20 000 zł netto. Przedsiębiorca wystawił tego samego dnia (data przesłania do KSeF) dla firmy Y fakturę ustrukturyzowaną. Niestety okazało się, że wskutek pomyłki w polu Podmiot2/DaneIdentyfikacyjne/NIP struktury logicznej FA(3) numer NIP firmy Y został wykazany z błędem. Pomyłka została zauważona 2 września 2026 r. W związku z tym przedsiębiorca wystawił 3 września 2026 r. (data przesłania do KSeF) fakturę korygującą pierwotną fakturę do zera, a następnie tego samego dnia (data przesłania do KSeF) kolejną fakturę ustrukturyzowaną dla firmy Y dokumentującą dostawę towaru, już z prawidłowym numerem NIP nabywcy. Zapłatę za sprzedane towary przedsiębiorca otrzymał przelewem na firmowy rachunek bankowy 17 września 2026 r. Przedsiębiorca rozlicza PIT na zasadach podatku liniowego, prowadząc podatkową księgę przychodów i rozchodów. Nie wybrał on kasowego PIT, o którym mowa w art. 14c ustawy o PIT, ani metody kasowej rozliczania VAT, o której mowa w art. 21 ustawy o VAT. Przedsiębiorca rozlicza VAT i zaliczki na PIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Między przedsiębiorcą a firmą Y nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak przedsiębiorca powinien rozliczyć dostawę towarów dla firmy Y oraz wystawione faktury na gruncie VAT i PIT? ©℗

VAT

Krajowa dostawa drewna konstrukcyjnego dla firmy Y stanowi dla przedsiębiorcy odpłatną dostawę towarów i podlega opodatkowaniu stosownie do art. 5 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 7 ust. 1 ustawy o VAT. Moment powstania obowiązku podatkowego od tej dostawy należy ustalić zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy o VAT, tj. z chwilą jej dokonania. Ze stanu faktycznego wynika, że przedsiębiorca dokonał dostawy 31 sierpnia 2026 r. i tego dnia powstał obowiązek podatkowy dla tej czynności. Zapłatę za sprzedane towary przedsiębiorca otrzymał przelewem na firmowy rachunek bankowy 17 września 2026 r., tj. po dokonaniu dostawy towaru, a zatem art. 19a ustawy o VAT, który dotyczy opodatkowania zaliczek, nie znajdzie zastosowania w analizowanej sprawie.

Uwaga! W przypadku dostawy towarów, takich jak drewno konstrukcyjne, data wystawienia faktury nie ma żadnego znaczenia dla powstania obowiązku podatkowego.

Podstawę opodatkowania dostawy towarów należy ustalić na zasadach ogólnych, tj. zgodnie z art. 29a ust. 1, 6 i 7 ustawy o VAT. Stosownie do art. 29a ust. 1 ustawy o VAT, podstawą opodatkowania jest wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej. Z kolei w myśl art. 29a ust. 6 pkt 1 ustawy o VAT, podstawa opodatkowania obejmuje podatki, cła, opłaty i inne należności o podobnym charakterze, z wyjątkiem kwoty VAT.

Za dokonaną dostawę przedsiębiorcy przysługuje wynagrodzenie w wysokości 20 000 zł netto. Podstawa jej opodatkowania wyniesie więc 20 000 zł. Dla dostawy drewna konstrukcyjnego właściwa jest podstawowa stawka VAT wynosząca obecnie 23 proc. (art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Zatem podatek należny od dostawy towarów wyniesie 4600 zł (20 000 zł x 23 proc.). Dostawa towarów powinna być wykazana w JPK_V7M za sierpień 2026 r., kiedy to doszło do powstania obowiązku podatkowego.

Zgodnie z art. 106b ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT, podatnik jest obowiązany wystawić fakturę dokumentującą sprzedaż dokonywaną przez niego na rzecz innego podatnika podatku, podatku od wartości dodanej lub podatku o podobnym charakterze lub na rzecz osoby prawnej niebędącej podatnikiem. Skoro sprzedaż drewna konstrukcyjnego była dokonana dla innego podatnika, tj. firmy Y, to przedsiębiorca prawidłowo postąpił, wystawiając na jej udokumentowanie fakturę ustrukturyzowaną przy użyciu KSeF stosownie do art. 106ga w zw. z art. 145l–art. 145n ustawy o VAT.

W myśl art. 106i ust. 1 ustawy o VAT, fakturę wystawia się nie później niż 15. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dokonano dostawy towaru lub wykonano usługę. Zgodnie z art. 106na ust. 1 ustawy o VAT fakturę ustrukturyzowaną uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do KSeF.

W analizowanej sprawie wskutek pomyłki w polu Podmiot2/DaneIdentyfikacyjne/NIP struktury logicznej FA(3) numer NIP firmy Y został wykazany z błędem. Pomyłka została zauważona 2 września 2026 r. W związku z zaistniałą pomyłką przedsiębiorca 3 września 2026 r. wystawił do przedmiotowej faktury fakturę korygującą do zera, a następnie w tym samym dniu kolejną fakturę ustrukturyzowaną dla firmy Y dokumentującą dostawę towaru, już z prawidłowym numerem NIP nabywcy.

Uwaga! Stosownie do art. 106j ust. 1 ustawy o VAT fakturę korygującą wystawia się m.in. w razie stwierdzenia pomyłki w cenie, stawce lub kwocie podatku bądź w jakiejkolwiek innej pozycji faktury. Wystawiana jest ona w celu podania właściwych, prawidłowych i zgodnych z rzeczywistością kwot i innych danych, decydujących o rzetelności wystawionego dokumentu.

Istotą faktur korygujących jest więc korekta faktur pierwotnych, tak aby dokumentowały rzeczywisty przebieg zdarzeń gospodarczych (por. interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 6 lutego 2026 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.815.2025.5.IK; z 9 grudnia 2025 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.747.2025.2.KP).

W analizowanej sprawie pomyłka polega na błędzie w numerze NIP nabywcy.

Należy wskazać, że na fakturze ustrukturyzowanej zgodnie ze schemą FA(3) w elemencie Podmiot2 wykazuje się dane nabywcy, takie jak m.in. imię i nazwisko lub nazwa, adres, numer podatkowy (np. NIP). W Podręczniku KSeF (cz. II) Ministerstwa Finansów możemy przeczytać:

- „W sekcji Podmiot2K podaje się dane identyfikacyjne i adresowe nabywcy, w przypadku korekty danych nabywcy występującego jako Podmiot2 lub dodatkowego nabywcy występującego jako Podmiot3. Należy podać pełne dane tego podmiotu występujące na fakturze korygowanej (pierwotnej). (...). Mogą to być w szczególności literówki w imieniu i nazwisku lub nazwie albo adresie nabywcy lub dodatkowego nabywcy.";
- „Korekcie nie podlegają błędne numery identyfikujące nabywcę oraz dodatkowego nabywcę. W przypadku korygowania pozostałych danych nabywcy lub dodatkowego nabywcy, wskazany numer identyfikacyjny powinien być tożsamy z numerem w części Podmiot2 (względnie Podmiot3) faktury korygującej".

Z broszury informacyjnej dotyczącej struktury logicznej FA(3) wynika, że w przypadku błędnych numerów NIP identyfikujących nabywcę oraz dodatkowego nabywcę wymagana jest korekta faktury do wartości zerowych.

Uwaga! Jeżeli faktura ustrukturyzowana została wystawiona na błędnego nabywcę, to nie ma możliwości jej anulowania. Należy w tej sytuacji wystawić fakturę korygującą do zera i nową fakturę pierwotną zawierającą poprawne dane.

W interpretacji indywidualnej z 15 czerwca 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-1.4012.342.2026.1.AWY, dyrektor KIS wskazał, że „Ze względu na uwarunkowania Krajowego Systemu e-Faktur prawidłowe wskazanie numeru NIP nabywcy, wymagane przez art. 106e ust. 1 pkt 5 i pkt 26 ustawy, jest niezwykle istotne dla prawidłowego przesłania faktury ustrukturyzowanej w KSeF, w tym udostępnienia tej faktury właściwemu kontrahentowi w tym systemie. System ten nie sprawdza bowiem poprawności danych kontrahenta. W sytuacji opisanej we wniosku faktura ustrukturyzowana z błędnym nr NIP kontrahenta nie będzie prawidłowo dokumentowała Państwa sprzedaży, ponadto nie dotrze do nabywcy usługi, na którego rzecz dokonali Państwo sprzedaży. Prawidłowym rozwiązaniem w takiej sytuacji jest wystawienie faktury korygującej «do zera» z błędnym nr NIP kontrahenta i wystawienie nowej faktury na kontrahenta z prawidłowym numerem NIP kontrahenta".

Przedsiębiorca postąpił prawidłowo, wystawiając w związku z zaistniałą pomyłką fakturę korygującą do zera 3 września 2026 r., a następnie kolejną fakturę ustrukturyzowaną dla firmy Y dokumentującą dostawę towaru, już z prawidłowym numerem NIP nabywcy.

Pozostaje ustalić, jak należy rozliczyć na gruncie VAT wystawione faktury, tj.:

- pierwotną z 31 sierpnia 2026 r. z błędnym numerem NIP nabywcy;
- korygującą do zera z 3 września 2026 r.;
- prawidłową z 3 września 2026 r.

Należy mieć na uwadze, że stosownie do art. 108 ust. 1 ustawy o VAT, w przypadku gdy osoba prawna, jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej lub osoba fizyczna wystawi fakturę, w której wykaże kwotę podatku, jest obowiązana do jego zapłaty.

Uwaga! Przedsiębiorca jest zobowiązany do wykazania pierwszej faktury (tj. z 31 sierpnia 2026 r.) w JPK_V7M za sierpień 2026 r., mimo że zawiera ona błędny numer NIP.

W JPK_V7M za sierpień 2026 r. (tj. za miesiąc powstania obowiązku podatkowego) należy ująć także kolejną, tj. wystawioną 3 września 2026 r., prawidłową fakturę dokumentującą dostawę towarów.

Stosownie do art. 29a ust. 10 pkt 1–3 ustawy o VAT, podstawę opodatkowania obniża się o:

- kwoty udzielonych po dokonaniu sprzedaży opustów i obniżek cen;
- wartość zwróconych towarów i opakowań;
- zwróconą nabywcy całość lub część zapłaty otrzymaną przed dokonaniem sprzedaży, jeżeli do niej nie doszło.

W myśl art. 29a ust. 13 ustawy o VAT, w przypadkach, o których mowa w art. 29a ust. 10 pkt 1–3 ustawy o VAT, obniżenia podstawy opodatkowania, w stosunku do podstawy określonej na wystawionej fakturze z wykazanym podatkiem, dokonuje się za okres rozliczeniowy, w którym podatnik wystawił fakturę korygującą w postaci faktury ustrukturyzowanej, z zastrzeżeniem art. 29a ust. 13a–13c ustawy o VAT (które dotyczą faktur korygujących innych niż faktura ustrukturyzowana).

Z kolei z art. 29a ust. 14 ustawy o VAT wynika, że art. 29a ust. 13–13c ustawy o VAT stosuje się odpowiednio w przypadku stwierdzenia pomyłki w kwocie podatku na fakturze i wystawienia faktury korygującej do faktury, w której wykazano kwotę podatku wyższą niż należna.

W analizowanym przypadku przedsiębiorca, z powodu pomyłki w NIP nabywcy, wystawił fakturę korygującą w postaci faktury ustrukturyzowanej do zera. W świetle art. 29a ust. 13 w zw. z ust. 14 ustawy o VAT za uzasadniony można byłoby zatem uznać wniosek, że podatnik powinien dokonać obniżenia podstawy opodatkowania i podatku należnego za wrzesień 2026 r., tj. okres rozliczeniowy, w którym wystawił fakturę korygującą w postaci faktury ustrukturyzowanej.

Jednak w najnowszej praktyce pojawił się pogląd, że w sytuacji, gdy wystawiana jest faktura korygująca w postaci faktury ustrukturyzowanej do zera z powodu wskazania błędnego NIP nabywcy w pierwotnej fakturze ustrukturyzowanej, podatnik jest uprawniony do wykazania dla celów VAT zarówno faktury korygującej, jak i nowej faktury sprzedażowej w tym samym okresie rozliczeniowym, tj. w miesiącu, w którym została wykazana pierwotna faktura ustrukturyzowana (por. interpretacja indywidual-

eprasa.pl b74df12e99

cd. VAT

na dyrektora KIS z 15 czerwca 2026 r., 0114-KDIP1--1.4012.342.2026.1.AWY, z 28 lipca 2026 r., sygn. 0114-KDIP4-1.4012.375.2026.1.PS).

Takie podejście jest niewątpliwie korzystne dla podatników, jednak może rodzić obawy, gdyż nie wynika wprost z ustawy o VAT. Warto zatem wystąpić do dyrektora KIS o wydanie interpretacji indywidualnej w tym zakresie. W analizowanej sprawie na potrzeby schematu rozliczenia oprę się jednak na wskazanym stanowisku organów podatkowych i przyjmę, że przedsiębiorca może rozliczyć wystawioną 3 września 2026 r. fakturę korygującą do zera w JPK_V7M za sierpień 2026 r., tj. za okres, w którym powstał obowiązek podatkowy z tytułu dostawy.

Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że na dzień wystawienia faktury korygującej oraz kolejnej, prawidłowej faktury dokumentującej dostawę, tj. 3 września 2026 r., przedsiębiorca nie złożył jeszcze JPK_V7M za sierpień 2026 r., a zatem wszystkie trzy faktury będą ujęte w tym JPK_V7M.

W JPK_V7M za sierpień 2026 r. przedsiębiorca powinien wykazać na podstawie wystawionej:

- 31 sierpnia 2026 r. pierwotnej faktury (z pomyłkowym NIP): podstawę opodatkowania w kwocie 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja),
- 3 września 2026 r. faktury korygującej do zera: podstawę opodatkowania w kwocie (-) 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie (-) 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja),
- 3 września 2026 r. kolejnej, prawidłowej faktury: podstawę opodatkowania w kwocie 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja).

Faktury te powinny być ujęte z numerem KSeF w dotyczącym go polu, ale bez dodatkowych oznaczeń: OFF, BFK, DI, FP, kodów GTU i oznaczeń procedur (par. 10 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT). ©℗

PIT

Ustawa o PIT dokonuje specyfikacji źródeł przychodów (zob. art. 10 ust. 1 ustawy o PIT). Przychody uzyskane ze sprzedaży drewna konstrukcyjnego należy zakwalifikować do źródła przychodów, jakim jest pozarolnicza działalność gospodarcza wymieniona w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT.

Stosownie do art. 14 ust. 1 ustawy o PIT za przychód z działalności, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT, uważa się kwoty należne, choćby nie zostały faktycznie otrzymane, po wyłączeniu wartości zwróconych towarów, udzielonych bonifikat i skont. U podatników dokonujących sprzedaży towarów i usług opodatkowanych VAT za przychód z tej sprzedaży uważa się przychód pomniejszony o należny VAT.

Uwaga! W analizowanej sprawie przychodem z pozarolniczej działalności gospodarczej z tytułu dostawy drewna konstrukcyjnego będzie kwota netto 20 000 zł. Należny VAT w wysokości 4600 zł nie stanowi przychodu podatkowego.

Zgodnie z art. 14 ust. 1c ustawy o PIT za datę powstania przychodu, o którym mowa w art. 14 ust. 1 ustawy o PIT (tj. z pozarolniczej działalności gospodarczej), uważa się dzień wydania rzeczy, zbycia prawa majątkowego lub wykonania usługi albo częściowego wykonania usługi, niepóźniejszy niż dzień:

- wystawienia faktury albo
- uregulowania należności.

Dostawa drewna konstrukcyjnego miała miejsce 31 sierpnia 2026 r., dlatego za datę powstania przychodu należy uznać 31 sierpnia 2026 r.

Przedsiębiorca prowadzi podatkową księgę przychodów i rozchodów (PKPiR). Stosownie do par. 6 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia w sprawie PKPiR, podstawą dokonywania zapisów w księdze są dowody księgowe, którymi są faktury, faktury VAT RR, rachunki oraz dokumenty celne, wystawione zgodnie z odrębnymi przepisami. Z kolei na podstawie par. 11 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 rozporządzenia w sprawie PKPiR zapisów w księdze dotyczących przychodów ze sprzedaży na podstawie wystawionych faktur dokonuje się najpóźniej do 20. dnia każdego miesiąca następującego po miesiącu uzyskania tych przychodów.

W analizowanym przypadku przychody powinny być wykazane w kolumnie 9 PKPiR, która jest przeznaczona do wpisywania przychodów ze sprzedaży towarów i usług.

Jednak pierwotna faktura wystawiona 31 sierpnia 2026 r. zawierała pomyłkę w NIP nabywcy i z tego powodu została skorygowana do zera 3 września 2026 r., a następnie została wystawiona 3 września 2026 r. kolejna, już prawidłowa faktura dokumentująca sprzedaż drewna konstrukcyjnego.

Stosownie do art. 14 ust. 1m ustawy o PIT, jeżeli korekta przychodu nie jest spowodowana błędem rachunkowym lub inną oczywistą omyłką, korekty dokonuje się przez zmniejszenie lub zwiększenie przychodów osiągniętych w okresie rozliczeniowym, w którym została wystawiona faktura korygująca lub – w przypadku braku faktury – inny dokument potwierdzający przyczyny korekty.

Moment ujęcia faktury korygującej po stronie przychodów powinien być zatem uzależniony od okoliczności, których dotyczy ta faktura, a mianowicie:

- jeżeli pierwotnie sporządzona faktura błędnie dokumentowała stan faktyczny, a więc korekta jest wynikiem błędu (czyli faktura zawierała pomyłki np. dotyczące ilości, ceny lub kwoty VAT), to wówczas korekta powinna być przyporządkowana wstecznie do okresu, którego dotyczy, czyli do daty wystąpienia przychodu należnego (odpowiednio daty poniesienia kosztu), wynikającego z faktury pierwotnej,
- natomiast w przypadku, gdy faktura pierwotna prawidłowo dokumentowała zdarzenie gospodarcze, które miało miejsce w dacie jej wystawienia, a faktura korygująca została wystawiona przez sprzedawcę z powodu późniejszych zdarzeń, a więc okoliczności mających wpływ na zmianę przychodów powstałych już po wystawieniu faktury pierwotnej, takich jak np. obniżenie ceny, udzielenie rabatu czy zwrot towaru – fakturę korygującą należy rozliczyć na bieżąco, z datą jej wystawienia (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 3 września 2025 r., sygn. 0111-KDIB2-1.4010.302.2025.2.AG, z 9 października 2024 r., sygn. 0114-KDIP2--2.4010.434.2024.1.AP).

Moim zdaniem w analizowanej sprawie mamy do czynienia z oczywistą pomyłką, o której mowa w art. 14 ust. 1m ustawy o PIT. Wystawiona pierwotnie faktura zawierała bowiem pomyłkę w NIP nabywcy i z tego powodu musiała być skorygowana do zera. Przemawia to za tym, że wystawiona 3 września 2026 r. faktura korygująca powinna być rozliczona wstecznie, tj. za okres, w którym powstał przychód (w sierpniu 2026 r.).

Podsumowując, w sierpniu 2026 r. przedsiębiorca powinien wykazać zarówno pierwotną błędną fakturę z 31 sierpnia 2026 r. (jej skutki zostaną zniwelowane przez rozliczenie korekty faktury), jak i wystawioną 3 września 2026 r. kolejną, już prawidłową fakturę. Ostateczna kwota przychodu z tej transakcji wynikająca z rozliczenia tych trzech faktur wyniesie 20 000 zł i odpowiada kwocie przychodu wynikającego z umowy na sprzedaż drewna. Przychód powstanie 31 sierpnia 2026 r., tj. z chwilą dokonania dostawy towaru.

W myśl par. 6 ust. 2 rozporządzenia w sprawie PKPiR stwierdzone błędy w zapisach poprawia się przez:

- wpisanie nowej treści zapisu, a w przypadku prowadzenia księgi bez użycia programów komputerowych – skreślenie dotychczasowej treści i wpisanie nowej, z zachowaniem czytelności błędnego zapisu oraz podpisanie poprawki i umieszczenie daty jej dokonania lub
- wprowadzenie do księgi niewpisanych dowodów lub dowodów zawierających korekty błędnych zapisów; zapisy zmniejszające przychody lub koszty są dokonywane ze znakiem minus (-) lub kolorem czerwonym.

Uwaga! Nie ma jeszcze szczególnych regulacji dotyczących wykazywania faktur korygujących do zera wystawianych z powodu pomyłki w NIP nabywcy – co jest praktyką przyjętą na gruncie faktur ustrukturyzowanych. Mogą zatem rodzić się wątpliwości i dlatego warto rozważyć wystąpienie z wnioskiem o interpretację indywidualną odnośnie do sposobu wykazania tych czynności w PKPiR.

Przedsiębiorca prowadzi PKPiR, a PIT rozlicza na zasadach podatku liniowego. Zgodnie z art. 30c ust. 1 ustawy o PIT podatek dochodowy od dochodów z pozarolniczej działalności gospodarczej opłacany w formie podatku liniowego wynosi 19 proc. podstawy obliczenia podatku. W myśl art. 30c ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o PIT podstawą obliczenia podatku liniowego jest dochód ustalony zgodnie z art. 9 ust. 1, 2–3b i 5, art. 24 ust. 1, 2, 3b–3e i ust. 4 zdanie pierwsze lub art. 24b ust. 1 i 2, lub art. 230 ustawy o PIT.

Stosownie do art. 9 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o PIT dochodem ze źródła przychodów jest nadwyżka sumy przychodów z tego źródła nad kosztami ich uzyskania osiągnięta w roku podatkowym. Z kolei w myśl art. 24 ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o PIT u podatników osiągających dochody z działalności gospodarczej i prowadzących PKPiR dochodem z działalności jest różnica pomiędzy przychodem w rozumieniu art. 14 ustawy o PIT a kosztami jego uzyskania.

W analizowanej transakcji przychód z tytułu dostawy drewna konstrukcyjnego (po uwzględnieniu korekty błędnej faktury) wynosi 20 000 zł. Natomiast z opisu stanu faktycznego nie wynika wysokość kosztów uzyskania przychodów związanych z wykonaniem przedmiotowej transakcji (dostawy), dlatego na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę, że dochód z tytułu dostawy towarów dokonanej 31 sierpnia 2026 r. odpowiada uzyskanym przychodom i wynosi 20 000 zł. Podstawą opodatkowania (dochodem) jest zatem kwota 20 000 zł, a PIT od tej transakcji wyniesie 3800 zł (20 000 zł x 19 proc.). ©℗

Schemat rozliczenia pomyłki w NIP w pierwotnej fakturze ustrukturyzowanej*

1. JAKI PODATEK

VAT: Podatek naliczony: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).
Podstawa opodatkowania: 20 000 zł – jako wynik rozliczenia obu faktur pierwotnych i korekty faktury.
Podatek należny: 4600 zł (20 000 zł x 23 proc.) – jako wynik rozliczenia obu faktur pierwotnych i korekty faktury.
PIT: Przychód: 20 000 zł – jako wynik rozliczenia obu faktur pierwotnych i korekty faktury.
Koszty uzyskania przychodów: nie wystąpią (brak informacji w stanie faktycznym).
Dochód: 20 000 zł.
Zaliczka na PIT: 3800 zł (20 000 zł x 19 proc.).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK

VAT: W JPK_V7M za sierpień 2026 r. przedsiębiorca wykazuje – jako wynik rozliczenia obu faktur pierwotnych i korekty faktury – podstawę opodatkowania w kwocie 20 000 zł w polach K_19 (ewidencja) oraz P_19 (deklaracja), a podatek należny w kwocie 4600 zł w polach K_20 (ewidencja) oraz P_20 (deklaracja).
PIT: Przedsiębiorca nie ma obowiązku składania deklaracji zaliczkowych, natomiast przychody (20 000 zł) uwzględnia przy obliczaniu zaliczki za sierpień 2026 r., a po zakończeniu roku w zeznaniu PIT-36L.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI

JPK_V7M(3): 25 września 2026 r.
PIT-36L: 30 kwietnia 2027 r.

*** W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.**

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów (Dz.U. poz. 1299)

eprasa.pl b74df12e99

Podatek od nieruchomości: jak opodatkować miejsce postojowe w podziemnym garażu

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

Wątpliwości może budzić to, czy podstawą wymiaru powinna być wskazana w akcie notarialnym powierzchnia rzeczywiście użytkowana przez podatnika, czy też decydujące znaczenie mają dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków. **Na ten temat wypowiedział się niedawno WSA we Wrocławiu**

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Od 1 stycznia 2025 r. obowiązuje art. 1a ust. 2c ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (dalej: u.p.o.l.), zgodnie z którym pomieszczenie przeznaczone do przechowywania pojazdów w tym budynku także jest uznawane za część mieszkalną budynku mieszkalnego. W wyroku z 5 maja 2026 r., sygn. akt I SA/Wr 614/25, Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu wskazał, że ma to szczególne znaczenie dla zastosowanej stawki podatku, nie wpływa jednak na podstawę jego wymiaru.

Co wynika z przepisów

W myśl art. 2 ust. 1 pkt 2 u.p.o.l. opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają budynki lub ich części. Z kolei zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 2 u.p.o.l. podstawę opodatkowania dla budynków lub ich części stanowi powierzchnia użytkowa.

Zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 1a ust. 1 pkt 5 u.p.o.l. powierzchnia użytkowa budynku lub jego części oznacza powierzchnię mierzoną po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach, z wyjątkiem powierzchni klatek schodowych oraz szybów dźwigowych.

Uwaga! Za kondygnację uważa się również garaże podziemne, piwnice, suteryny i poddasza użytkowe.

Jak wyliczyć powierzchnię do opodatkowania

W sprawie, którą rozpatrywał WSA we Wrocławiu, w umowie sprzedaży lokalu i garażu zawartej w formie aktu notarialnego znalazł się zapis o wyłącznym korzystaniu z określonej powierzchni garażu (będącego jednym pomieszczeniem) w celu przechowywania tam pojazdu. Podatnik uważał, że to właśnie ona powinna być podstawą wymiaru podatku od nieruchomości, bo taką właśnie powierzchnię zajmują pomieszczenia służące do przechowywania samochodu.

Sąd stwierdził, że czym innym jest współwłasność (w rozpatrywanej sprawie w częściach ułamkowych), a czym innym wykonywanie tego prawa współwłasności. Celem wydzielenia powierzchni do wyłącznego korzystania przez każdego ze współwłaścicieli jest zapewnienie niezakłóconego wykonywania przez poszczególnych współwłaścicieli ich prawa własności w części ułamkowej. Podział ten pozwolić ma na harmonijne korzystanie z nieruchomości wspólnej, umożliwiając każdemu ze współwłaścicieli korzystanie ze swojego prawa w zakresie wynikającym z ułamkowej części własności nieruchomości. WSA podkreślił, że podział quoad usum (do wyłącznego korzystania) nie wywołuje skutków w zakresie ustalenia podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości, a tym samym nie wyłącza zastosowania art. 4 ust. 1 pkt 2 u.p.o.l.

Ważne: Podział quoad usum nie zmienia stosunków właścicielskich.

Ponadto sąd wskazał, że zgodnie z art. 21 ust. 1 prawa geodezyjnego i kartograficznego podstawę planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, wymiaru podatków i świadczeń, oznaczania nieruchomości w księgach wieczystych, statystyki publicznej, gospodarki nieruchomościami oraz ewidencji gospodarstw rolnych stanowią dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków. Innymi słowy, jedynie dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków stanowią podstawę wymiaru podatków. Według WSA oznacza to, że organy ustalające wysokość zobowiązań podatkowych nie są uprawnione do przyjęcia innej podstawy wymiaru podatku niż dane wskazane w ewidencji gruntów i budynków.

Uwaga! Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów administracyjnych z punktu widzenia opodatkowania podatkiem od nieruchomości decydujące znaczenie mają dane zawarte w ewidencji gruntów i budynków. Dane te wiążą organ podatkowy, który nie może dokonywać samodzielnych ustaleń w tym zakresie.

Powołując się na wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego (z 29 września 2015 r., sygn. akt II FSK 2027/13, z 13 stycznia 2010 r., sygn. akt II FSK 1243/08, z 30 czerwca 2009 r., sygn. akt II FSK 1410/07), WSA stwierdził, że podważenie tych zapisów bądź też ich zmiana może nastąpić w postępowaniu prowadzonym przed właściwymi w tej sprawie organami administracji. Należy jednak zwrócić uwagę, że w części orzeczeń można spotkać się z odmiennym stanowiskiem. [ramka]

Sąd dodał, że zgodnie z art. 194 ordynacji podatkowej dokumenty urzędowe sporządzone w formie określonej przepisami prawa przez powołane do tego organy administracji publicznej stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo stwierdzone. Dane z ewidencji gruntów i budynków, jako pochodzące z rejestru publicznego prowadzonego na podstawie ustawy, korzystają z domniemania prawdziwości i mają moc dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 194 par. 1 ordynacji podatkowej (por. wyrok NSA z 18 grudnia 2025 r., sygn. akt III FSK 751/25). WSA podkreślił, że organy podatkowe nie są uprawnione do samodzielnego dokonywania zmian w ewidencji gruntów i budynków ani do zastępowania organów właściwych w sprawach tej ewidencji. Według sądu danych z ewidencji gruntów i budynków nie można korygować w toku prowadzonego postępowania podatkowego (np. na podstawie art. 194 par. 3 ordynacji podatkowej). Dopiero stosowna zmiana zapisów ewidencyjnych w odrębnym trybie, dokonana przez właściwe organy (po przeprowadzeniu skutecznego dowodu przeciwko dokumentowi urzędowemu), może wywołać konsekwencje w sferze prawa podatkowego (por. wyrok NSA z 29 sierpnia 2023 r., sygn. akt III FSK 2262/21).

Uwaga! Zdaniem WSA wymiar podatku od nieruchomości może nastąpić na podstawie danych wynikających z ewidencji gruntów i budynków, która to ewidencja ma walor dokumentu urzędowego.

Sąd uznał, że w rozpatrywanej sprawie podatek od nieruchomości został słusznie wyliczony w oparciu o udział w nieruchomości – zgodnie z art. 21 ust. 1 prawa geodezyjnego i kartograficznego – tj. z danymi pochodzącymi z ewidencji gruntów i budynków.

©℗

Druga linia orzecznicza

► W uchwale siedmiu sędziów z 18 listopada 2013 r., sygn. akt II FPS 2/13, NSA uznał, że reguła związania danymi ewidencyjnymi w pewnych przypadkach może zostać w ramach postępowania podatkowego podważona, nawet bez potrzeby uprzedniej zmiany samej ewidencji. Może to mieć miejsce w sytuacji, gdy oparcie się na danych ewidencyjnych pozostawałoby w sprzeczności z innymi bezwzględnie obowiązującymi regulacjami prawnymi (np. zawartymi w ustawie o księgach wieczystych i hipotece) lub też musiałoby się wiązać z pominięciem przepisów zawartych w ustawie podatkowej, mających wpływ na wymiar podatku.
NSA zwrócił także uwagę, że ewidencja gruntów nie może przesądzać o własności nieruchomości (prawie użytkowania wieczystego), co przekłada się na ustalenie podmiotu opodatkowania podatkiem od nieruchomości. W tym zakresie, zgodnie z rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych, należy w pierwszej kolejności uwzględniać wpisy ujawnione w dziale drugim księgi wieczystej (dotyczące własności i użytkowania wieczystego). Rękojmia ta jest natomiast wyłączona w odniesieniu do danych zawartych w dziale pierwszym księgi, dotyczących właśnie opisu nieruchomości.
► W wyroku z 6 listopada 2024 r., sygn. akt III FSK 1079/24, NSA uznał, że uwzględniając kryterium mocy wiążącej ewidencji gruntów i budynków dla wymiaru podatku od nieruchomości, tj. ustalenia elementów przedmiotowych i podmiotowych zobowiązania podatkowego, zawarte w niej informacje można podzielić na dwie kategorie:
■ pierwszą tworzą dane bezwzględnie wiążące organ podatkowy (dopóki ewidencja nie zostanie zmieniona w przewidzianym prawem trybie administracyjnym, dane te nie mogą być przez organ w toku postępowania podatkowego samodzielnie korygowane),
■ drugą stanowią informacje o względnej mocy wiążącej, tj. takie, których zgodność z rzeczywistym stanem prawnym lub faktycznym może być przy wymiarze podatku weryfikowana przy zastosowaniu dopuszczalnych instrumentów procesowych (art. 180 par. 1 w związku z art. 194 par. 3 ordynacji podatkowej).
Według NSA do pierwszej grupy zaliczyć można dane ewidencyjne wskazujące położenie, granice i powierzchnię gruntów oraz rodzaj użytków gruntowych i klasy gleboznawcze, a w odniesieniu do budynków i lokali stanowiących odrębny przedmiot własności – także informacje dotyczące ich położenia, przeznaczenia oraz funkcji użytkowych. W drugiej grupie znajdą się z kolei dane dotyczące:
■ tych elementów przedmiotowych, które zostały wskazane w ustawie podatkowej (jako podlegające opodatkowaniu bądź nie), jednocześnie w odniesieniu do których przepisy dotyczące prowadzenia ewidencji gruntów i budynków nie przewidują oznaczenia stosownym, skonkretyzowanym symbolem,
■ zlokalizowanych na działce gruntu budynków, które w rzeczywistości nie istnieją (zob. wyrok NSA z 5 czerwca 2014 r., sygn. akt II FSK 1647/12) lub których faktyczna powierzchnia podlegająca opodatkowaniu różni się od wskazanej w ewidencji.
Uwaga! Zdaniem NSA w przypadku danych z ewidencji gruntów i budynków niemających charakteru bezwzględnie wiążącego informacje w niej zawarte korzystają jedynie z domniemania prawdziwości.
Sąd kasacyjny stwierdził, że ewidencja gruntów i budynków ma walor dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 194 par. 1 ordynacji podatkowej, co w odniesieniu do powyżej wskazanych danych nie wyklucza możliwości ich kwestionowania w trybie przewidzianym w art. 194 par. 3 ordynacji podatkowej. Gdy podatnik w postępowaniu podatkowym podważa przyjętą przez organy do podstawy opodatkowania powierzchnię użytkową budynku, wskazując zarazem na dowody pokazujące rzeczywistą powierzchnię (lub źródła ich przeprowadzenia), organ podatkowy nie może uchylić się od obowiązku weryfikacji danych zawartych w ewidencji gruntów pod kątem ustalenia podstawy opodatkowania zgodnej z u.p.o.l. Według NSA przeciwny pogląd oznacza nieuprawnione nadanie prymatu art. 21 ust. 1 prawa geodezyjnego i kartograficznego nad jednoznaczną wypowiedzią legislatora w ustawie podatkowej (art. 4 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 1a ust. 1 pkt 5 u.p.o.l.), której przepisy precyzują sposób ustalenia podstawy opodatkowania podatkiem od nieruchomości. W związku z tym sąd doszedł do wniosku, że zapisy zawarte w ewidencji gruntów i budynków nie mogą podważać i wyłączać stosowania wymienionych przepisów ustawy podatkowej, jeżeli podatnik w postępowaniu podatkowym kwestionuje poprawność tych danych. ©℗

Podstawa prawna
- ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- ustawa z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1151; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1792)
- ustawa z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1066)

eprasa.pl b74df12e99

DGP | Rachunkowość i Audyt

Dodatek dla prenumeratorów 21 września 2026 nr 183 (6852) DGP.pl

POLECA
INFOR lex
KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Jednorazowa amortyzacja de minimis: czy naliczać odpisy w kolejnym roku

PRAKTYKA Jeżeli w pierwszym roku podatnik odpisał tylko część wartości środka trwałego, od następnego może kontynuować amortyzację według zasad przewidzianych dla metody liniowej albo degresywnej. **Istotne jest wówczas prawidłowe ustalenie podstawy dalszych odpisów**



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

W praktyce wątpliwości pojawiają się wtedy, gdy podatnik korzystający z jednorazowej amortyzacji de minimis nie zamortyzuje w pierwszym roku całej wartości środka trwałego. Powstaje wówczas pytanie, od jakiej wartości należy ustalać odpisy w kolejnym roku i czy wcześniejszy jednorazowy odpis wpływa na podstawę ich obliczania.

Ma to również znaczenie dla jednostek mikro i małych, które na potrzeby rachunkowości korzystają z uproszczenia pozwalającego dokonywać odpisów amortyzacyjnych według zasad podatkowych.

Nie zawsze bilansowy okres

Co do zasady na potrzeby rachunkowości jednostka samodzielnie ustala okres ekonomicznej użyteczności środka trwałego, a na tej podstawie okres i stawkę jego amortyzacji.

Przy ustalaniu okresu ekonomicznej użyteczności uwzględnia się m.in. intensywność wykorzystywania środka trwałego, tempo postępu technicznego, wydajność środka trwałego, prawne ograniczenia czasu używania oraz przewidywaną przy likwidacji cenę sprzedaży netto istotnej pozostałości.

Ustawa o rachunkowości przewiduje jednak uproszczenie. Jednostki mikro i małe mogą dokonywać odpisów amortyzacyjnych lub umorzeniowych od środków trwałych według zasad określonych w przepisach podatkowych. Z możliwości tej nie mogą jednak korzystać m.in. jednostki sektora finansów publicznych – o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej – spółki kapitałowe i spółki komandytowo-akcyjne oraz wskazane w ustawie spółki jawne i komandytowe. Spółdzielnia socjalna nie znajduje się w tym katalogu wyłączeń, dlatego po spełnieniu warunków dotyczących statusu jednostki mikro albo małej może zastosować takie uproszczenie.

Decyzję o stosowaniu uproszczenia należy odpowiednio odzwierciedlić w przyjętych zasadach (polityce) rachunkowości. Dokumentację tę ustala w formie pisemnej i aktualizuje kierownik jednostki.

Dla jednostki małej obecnie istotne są trzy wielkości:

- 33 mln zł sumy aktywów bilansu,
- 66 mln zł przychodów netto ze sprzedaży towarów i produktów oraz
- 50 osób średniorocznego zatrudnienia.

Status jednostki małej zależy od spełnienia co najmniej dwóch z tych trzech progów w okresach wskazanych w ustawie.

Zasady z ustawy o CIT

Na gruncie CIT mali podatnicy oraz podatnicy rozpoczynający działalność, z zastrzeżeniami wynikającymi z ustawy, mogą dokonywać jednorazowych odpisów amortyzacyjnych od wartości początkowej środków trwałych zaliczonych do grup 3–8 Klasyfikacji Środków Trwałych z wyłączeniem samochodów osobowych.

Uwaga! Łączna wartość takich odpisów jest ograniczona do równowartości 50 tys. euro w roku podatkowym. W 2026 r. ten limit wynosi 213 tys. zł.

Nie oznacza to jednak, że podatnik musi jednorazowo zamortyzować całą wartość danego środka trwałego. Odpis może być niższy. Jeżeli po pierwszym roku środek trwały nie został całkowicie zamortyzowany, od następnego roku stosuje się dalsze zasady amortyzacji określone w ustawie o CIT.

Wybór właściwej metody

► Art. 16k ust. 8 ustawy o CIT wprost wskazuje, że od następnego roku podatkowego po dokonaniu jednorazowego odpisu podatnik dokonuje amortyzacji zgodnie z art. 16k ust. 1 albo art. 16i ustawy. Oznacza to możliwość kontynuowania jej metodą degresywną albo liniową. Jednocześnie suma wszystkich odpisów – w tym odpisu dokonanego w pierwszym roku – nie może przekroczyć wartości początkowej środka trwałego.

To ostatnie zastrzeżenie jest szczególnie ważne przy metodzie liniowej. W takim przypadku roczny odpis ustala się przy zastosowaniu właściwej stawki amortyzacyjnej do wartości początkowej środka trwałego, a nie tylko do kwoty pozostałej po jednorazowym odpisie. Art. 16i ust. 1 odsyła w tym zakresie do zasad określonych w art. 16h ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT.

To jednak nie oznacza ponownego amortyzowania całej wartości środka trwałego. Dotychczas dokonane odpisy trzeba uwzględniać przy kontrolowaniu momentu zakończenia amortyzacji. Gdy ich łączna wartość zrówna się z wartością początkową, dalszych odpisów już się nie dokonuje.

► W przypadku metody degresywnej mechanizm jest inny. W kolejnych latach podstawą dokonywania odpisów jest wartość początkowa pomniejszona o dotychczas dokonane odpisy, ustalona na początek kolejnego roku używania środka trwałego. Począwszy od roku podatkowego, w którym roczny odpis obliczony metodą degresywną byłby niższy od odpisu ustalonego metodą liniową, dalszych odpisów dokonuje się metodą liniową. Wybór metody ma więc bezpośredni wpływ na wysokość kolejnych kosztów amortyzacji.

► Podatnik nie musi od następnego roku wybierać metody liniowej. Artykuł 16k ust. 8 ustawy o CIT pozwala również na stosowanie zasad określonych w art. 16k ust. 1, czyli metody degresywnej.

W takim przypadku sposób ustalania kolejnych odpisów będzie odmienny niż w przedstawionym przykładzie. Przy wyborze metody trzeba więc uwzględnić zarówno rodzaj środka trwałego, jak i zasady wynikające z przepisów podatkowych. W określonych w ustawie przypadkach możliwe jest również podwyższanie stawek amortyzacyjnych, a przepisy pozwalają także na ich obniżenie.

Uwaga! Najważniejsze jest jednak, aby po zastosowaniu jednorazowej amortyzacji de minimis nie traktować kwoty pozostałej do zamortyzowania automatycznie jak nowej wartości początkowej środka trwałego. Przy metodzie liniowej podstawą ustalenia rocznego odpisu nadal jest wartość początkowa, natomiast wcześniejszy odpis decyduje o tym, kiedy łączna amortyzacja osiągnie tę wartość i trzeba będzie zakończyć naliczanie kolejnych odpisów.

©℗

PRZYKŁAD

Amortyzacja środka trwałego w spółdzielni socjalnej

Klientem biura rachunkowego jest niewielka spółdzielnia socjalna, która spełnia warunki pozwalające stosować na potrzeby rachunkowości podatkowe zasady amortyzacji.

W 2026 r. spółdzielnia nabyła i wprowadziła do ewidencji środków trwałych środek trwały o wartości początkowej 150 000 zł. Jej rok podatkowy pokrywa się z kalendarzowym.

Składnik majątku spełniał warunki do zastosowania jednorazowej amortyzacji w ramach pomocy de minimis. W 2026 r. spółdzielnia dokonała jednorazowego odpisu w wysokości 80 000 zł.

Do zamortyzowania pozostało zatem:

- 150 000 zł – 80 000 zł = 70 000 zł.

Od 2027 r. spółdzielnia zdecydowała się na metodę liniową. Przyjmijmy, że zgodnie z przepisami dla tego środka trwałego jest właściwa stawka 20 proc. rocznie.

Roczny odpis wynosi:

- 150 000 zł × 20 proc. = 30 000 zł.

Jeżeli odpisy są dokonywane miesięcznie, miesięczny odpis wyniesie:

- 30 000 zł : 12 = 2500 zł.

W 2027 r. spółdzielnia może więc dokonać odpisów w łącznej wysokości 30 000 zł. Po ich uwzględnieniu suma dotychczasowych odpisów wyniesie 110 000 zł.

W 2028 r. kolejne odpisy mogą wynieść 30 000 zł, co zwiększy ich łączną wartość do 140 000 zł.

Do pełnego zamortyzowania środka trwałego pozostanie wówczas 10 000 zł. Przy miesięcznym odpisie w wysokości 2500 zł amortyzacja zakończy się po czterech miesiącach 2029 r.

Ważne! Stawka 20 proc. jest w tym przykładzie stosowana do wartości początkowej 150 000 zł, ale łączna suma odpisów nie może przekroczyć tej wartości. Nie należy zatem od 2027 r. amortyzować ponownie pełnych 150 000 zł. Do rozliczenia pozostaje faktycznie 70 000 zł.

©℗

Podstawa prawna:

- art. 3 ust. 1 pkt 1b, art. 10 ust. 1–2 oraz art. 32 ust. 1–3 i 7–8 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- art. 16h ust. 1, art. 16i oraz art. 16k ust. 1 i 7–8 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1123)

Zapraszamy do zadawania pytań

ria@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadząca:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl

eprasa.pl b74df12e99

Jak zewidencjonować zwrot kosztów używania prywatnego samochodu do celów służbowych?

Pytanie: Kierownik jednostki budżetowej przyznał pracownikowi wykonującemu pracę w terenie ryczałt samochodowy za używanie prywatnego samochodu do celów służbowych. W tym celu została zawarta umowa. Po zakończeniu miesiąca pracownik złożył oświadczenie o używaniu prywatnego samochodu do celów służbowych. Na jakim koncie kosztowym należy ująć tę operację?



Elżbieta Gaździk
ekspert z zakresu rachunkowości budżetowej i była główna księgowa samorządowej jednostki budżetowej

Odpowiedź: Używanie samochodu poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, albo poza stałym miejscem pracy pracownika rozlicza się według zasad dotyczących podróży służbowych.

Uzasadnienie: Zgodnie z treścią załącznika nr 3 do rozporządzenia ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej do ewidencji zwrotu wydatków za używanie prywatnych samochodów pracowników do zadań służbowych służy konto 409 „Pozostałe koszty rodzajowe".

Na stronie Wn tego konta ujmuje się poniesione koszty niezależnie od terminu ich zapłaty. Zobowiązanie wobec pracownika ujmuje się w korespondencji z kontem 234 „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

Ewidencja księgowa zwrotu kosztów używania prywatnego samochodu przez pracownika do celów służbowych powinna przebiegać następująco:

1. PK – naliczenie kosztu z tytułu ryczałtu samochodowego na podstawie oświadczenia złożonego przez pracownika:
- Wn konto 409 „Pozostałe koszty rodzajowe",
- Ma konto 234 „Pozostałe rozrachunki z pracownikami".

Uwaga! Ujęcie podatku w pkt 2 i 4 jest właściwe tylko wtedy, gdy w danym przypadku powstaje obowiązek pobrania zaliczki na PIT. Tej kwestii nie można przesądzić wyłącznie na podstawie informacji zawartych w pytaniu.

2. Potrącenie zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych – jeżeli występuje obowiązek jej pobrania:
- Wn konto 234 „Pozostałe rozrachunki z pracownikami",
- Ma konto 225 „Rozrachunki z budżetami".

3. Przekazanie na rachunek bankowy pracownika ryczałtu samochodowego po ewentualnym potrąceniu zaliczki na PIT:
- Wn konto 234 „Pozostałe rozrachunki z pracownikami",
- Ma konto 130 „Rachunek bieżący jednostki" (analityka w 2026 r.: par. 441).

4. Przekazanie na rachunek urzędu skarbowego pobranej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych – jeżeli występuje obowiązek jej pobrania:
- Wn konto 225 „Rozrachunki z budżetami",
- Ma konto 130 „Rachunek bieżący jednostki" (analityka w 2026 r.: par. 441).

Wydatki opisane w pytaniu należy w 2026 r. zaklasyfikować do par. 441 „Podróże służbowe krajowe". Ten paragraf ma zastosowanie m.in. do innych wydatków zaliczonych na podstawie odrębnych przepisów do wydatków na podróże służbowe krajowe, np.: zwrot kosztów za używanie przez pracowników własnych pojazdów do celów służbowych w granicach administracyjnych miasta lub gminy, przejazdy miejscowe pracowników, wyrównanie wydatków ponoszonych przez pracowników w związku z wykonywaniem pracy poza stałym miejscem pracy lub poza stałym miejscem zamieszkania oraz przeniesieniem do pracy w innej miejscowości.

Uwaga! Od 2027 r., zgodnie z nową klasyfikacją budżetową, odpowiednikiem par. 441 będzie par. 640 „Podróże służbowe krajowe".

SCHEMAT

Miesięczny ryczałt dotyczący jazd lokalnych



Objaśnienia:
1. PK – naliczenie kosztu z tytułu ryczałtu samochodowego na podstawie oświadczenia złożonego przez pracownika
2. Przeksięgowanie PIT naliczonego od ryczałtu.
3. Przekazanie na rachunek bankowy pracownika tzw. ryczałtu samochodowego – kwota netto.
4. Przekazanie na rachunek bankowy urzędu skarbowego pobranej zaliczki na PIT.

Podstawa prawna:
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)
- rozporządzenie ministra infrastruktury z 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz.U. z 2002 r. nr 27, poz. 271; ost.zm. Dz.U. z 2023 r. poz. 5)
- rozporządzenie ministra finansów z 2 marca 2010 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 513; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1241) – stosowane do wykonania budżetów za 2026 r.

Kaucje na rachunku gminy. Czy należy je wykazywać w sprawozdaniu Rb-ST?

Pytanie: Nasza gmina przyjmuje różne środki pozabudżetowe, np. kaucje związane z umowami najmu. Czy tego rodzaju środki należy wykazywać w Rb-ST w pozycji „Stan środków na rachunku budżetu jednostki samorządu terytorialnego"?

Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź: Nie. Środków pozabudżetowych, którymi gmina dysponuje tymczasowo, np. kaucji, nie należy wykazywać w sprawozdaniu Rb-ST.

Uzasadnienie: Kaucje mają co do zasady charakter zwrotny i służą zabezpieczeniu określonych roszczeń. W przypadku najmu lokalu mieszkalnego mechanizm ten przewiduje ustawa z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 6 ww. ustawy zawarcie umowy najmu może być uzależnione od wpłacenia przez najemcę kaucji zabezpieczającej pokrycie należności z tytułu najmu lokalu przysługujących wynajmującemu w dniu jego opróżnienia. Kaucja nie może przekraczać 12-krotności miesięcznego czynszu za dany lokal, obliczonego według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy najmu. Zwrot zwaloryzowanej kaucji następuje w kwocie równej iloczynowi miesięcznego czynszu obowiązującego w dniu jej zwrotu i krotności czynszu przyjętej przy pobieraniu kaucji, jednak w kwocie nie niższej niż kaucja pobrana. Kaucja podlega zwrotowi w ciągu miesiąca od dnia opróżnienia lokalu lub nabycia jego własności przez najemcę po potrąceniu należności wynajmującego z tytułu najmu.

Istotną cechą kaucji jest jej charakter zwrotny. Gmina dysponuje nią jedynie tymczasowo, a środki te nie stanowią definitywnie środków jej budżetu. Ma to kluczowe znaczenie z punktu widzenia sporządzania sprawozdania Rb-ST.

Zasady sporządzania tego sprawozdania określa rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej.

Z par. 20 instrukcji sporządzania sprawozdań budżetowych w zakresie budżetów jednostek samorządu terytorialnego, stanowiącej załącznik nr 38 do rozporządzenia, wynika, że:
- w sprawozdaniach rocznych wykazuje się stan środków na rachunku budżetu jednostki samorządu terytorialnego na podstawie dowodów bankowych;
- w części „Informacja o stanie środków na rachunkach bankowych jednostki samorządu terytorialnego" wykazuje się stan środków pieniężnych na rachunku środków na niewygasające wydatki na podstawie dowodów bankowych.

Odwołanie do dowodów bankowych nie oznacza jednak, że w sprawozdaniu należy wykazać wszystkie środki znajdujące się na rachunku niezależnie od ich charakteru. Kaucje jako środki zwrotne nie stanowią środków budżetu gminy.

Pomocne w tym zakresie są ustalenia zawarte w wystąpieniu pokontrolnym Regionalnej Izby Obrachunkowej w Kielcach z 28 sierpnia 2026 r. (znak WK.60.16.2026), dotyczącym Gminy Wojciechowice.

RIO stwierdziła, że w korekcie sprawozdania Rb-ST sporządzonego na koniec 2025 r. w pozycji „Stan środków na rachunku budżetu Gminy Wojciechowice" bezpodstawnie wykazano kwotę 1450 zł stanowiącą środki pozabudżetowe – kaucje. Ze względu na ich charakter nie powinny one zostać potraktowane jak środki znajdujące się na rachunku budżetu.

RIO uznała, że nieprawidłowość ta narusza par. 9 ust. 1 i 2 rozporządzenia ministra finansów w sprawie sprawozdawczości budżetowej w związku z par. 20 ust. 1 instrukcji stanowiącej załącznik nr 38 do tego rozporządzenia.

W ramach wniosku pokontrolnego Izba nakazała jednostce stosowanie rozwiązań zapewniających prawidłowe i rzetelne sporządzanie sprawozdań budżetowych, w szczególności wykazywanie w nich danych zgodnych z ewidencją księgową i zasadami określonymi w instrukcji.

Podstawa prawna:
- art. 6 ust. 1, 3 i 4 ustawy z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 725)
- par. 9 ust. 1–2 rozporządzenia ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22) oraz par. 20 ust. 1–2 instrukcji sporządzania sprawozdań budżetowych w zakresie budżetów jednostek samorządu terytorialnego, stanowiącej załącznik nr 38 do tego rozporządzenia.

eprasa.pl b74df12e99